

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 31 (1474)

**Każdy towar
znajdzie
swego
amatora**

Targ staroci i koni
odżył w Pietrowi-
cach Wielkich

STRONA 16 - 17



Czy prezydent Polowy stracił zaufanie radnych?

– CO DALEJ Z KOALICJĄ RZĄDZĄCĄ RACIBORZEM?
– Jak wiceprezydent Michał Fita zareagował na bunt swoich radnych?

Najważniejsza dla wóldarza Raciborza sesja przyniosła zaskakujący wynik głosowania nad udzieleniem Dariuszowi Polowemu wotum zaufania. Sprzeciw Anny Szukalskiej i jej brata Michała – radnych koalicji rządzącej – sprawił, że Polowy nie uzyskał spodziewanego wotum. Jeśli taka sytuacja powtórzy się za rok, formalnie otworzy to drogę do referendum nad odwołaniem prezydenta ze stanowiska.

CZYTAJ NA STRONIE 3



DARIUSZ POLOWY
prezydent Raciborza

ANNA SZUKALSKA
szefowa klubu Niezależnych

MICHAŁ FITA
wiceprezydent Raciborza, koalicjant Polowego

Warszowie i Łomnicki wrócili na szlak.

Raciborzanie zdobywają
szczyty Europy

STRONA 4

**Jak często łamane
są obostrzenia
sanitarne w powiecie
raciborskim?**

STRONA 6

STAROŚCIE OBERWAŁO SIĘ na sesji miejskiej

CZYTAJ NA STRONIE 11

Gang rowerzystów sieje niepokój w ogródku

STRONA 11

**Wielki raport o stanie
Raciborza. Czym się
chwalić, gdzie poprawić?**

CZYTAJ NA STRONACH 14 I 15

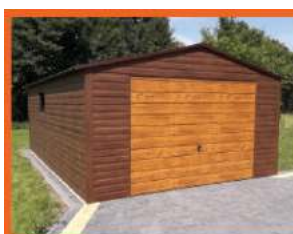
**Nowy rozkład i darmowe kursy.
Tak chcą zmieniać komunikację
miejską w Raciborzu**

STRONA 20

**BURZLIWA DEBATA NAD
ROZBUDOWĄ REMIZY
w Samborowicach**

STRONA 13

RADIO VANESSA FM
RACIBÓRZ 100,3 FM KRAPKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM



GARAŻE BLASZANE
TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ
www.cgt.com.pl
tel. 32-793-90-00
biuro@cgt.com.pl



Złośliwy komentarz tygodnia

Ludmiła zmienną jest...



BOŻYDAR NOSACZ

Pomóżcie mi rozwikłać zagadkę radnej Ludmiły Nowackiej, która co innego mówi, a co innego robi. Dorobiłem się nieprzespanej nocy i trzech hipotez, ale pewności nadal nie mam.

Podobno najtrudniej jest pozbyć się złych nawyków. Jedni nie wylewają za kołnierz, drudzy są zbyt podatni na względy niewieście, jeszcze inni kochają pracę bardziej niż czas spędzany z własnymi dziećmi, a ja... ja nałogowo wręcz chłonę wszystko co wychodzi z ust naszych wspaniałych radnych. I jak się nad tym zastanawiam, to nie potrafię podać ani jednego pozytywu płynącego z tego nawyku. Nie czuję dreszczu niepewności na myśl, ile interpelacji w tym miesiącu złoży Marcin Fica? Nie bawią mnie komediowe wyczyny Pawła Rycki. Nie ekscytuję się kolejnymi woltami Piotra Klimy (zdążyłem do nich przywyknąć). Jednak najgorsze w tym wszystkim są chyba te nieprzespane noce. W głowie zagnieżdża się jakieś irytujące pytanie i tak długo nie daje mi spać, aż nie wynajdę jakiejś w miarę sensownej odpowiedzi. Ostatnio nie mogłem zasnąć z powodu Ludmiły Nowackiej, a konkretnie rzecz biorąc z powodu rozbieżności pomiędzy tym co pani doktor mówi, a tym co robi. Przewalając się



Radna Ludmiła Nowacka nie szczędzi prezydentowi Raciborza Dariuszowi Polowemu słów konstruktywnej krytyki. Ale gdy przychodzi do głosowania, górę biorą inne względy. Zachodzę w głowę, czym prezydent zaskarbił sobie przychylność byłej zastępczyni Mirosława Lenka? Czy decydują staropolskie obyczaje Dariusza Polowego, roztargnienie radnej, a może coś jeszcze?

z boku na bok zachodziłem w głowę: jak to jest, że na czerwcowej sesji L. Nowacka krytykowała prezydenta Dariusza Polowego za plan obniżki stypendiów dla sportowców z Raciborza, ale gdy przyszło do głosowania – wstrzymała się od głosu, dzięki czemu do obniżki stypendiów faktycznie doszło. Gdyby L. Nowacka zagłosowała tak jak mówiła, czyli przeciw, wówczas stypendia sportowców nie zostałyby obniżone*.

Podobnie było 29 lipca, gdy dyskutowano nad wotum zaufania dla prezydenta Dariusza Polowego. Ludmiła Nowacka zabrała głos w imieniu własnym i radnej Krystyny Klimaszewskiej. Powiedziała, że obie

panie pomyślały o wotum zaufania dla prezydenta, ale jednak żółta kartka się należy. Bo rolą prezydenta jest służba miastu, a nie wprowadzanie chaosu i powodowanie konfliktów. Radna Nowacka stwierdziła też, że prezydent Polowy „oszczędza na groszowych stypendiach dla sportowców” i dewaluuje to, co było budowane przez lata, jak klasy sportowe. I tym razem krytyka nie przełożyła się na wynik głosowania, bo L. Nowacka zagłosowała za udzieleniem wotum zaufania prezydentowi Dariuszowi Polowemu**.

Nieprzespana noc doprowadziła mnie do trzech hipotez, które objaśniają zjawisko rozbieżności słów i czynów Ludmiły Nowackiej:

1. Ach te staropolskie obyczaje!

Jako doktor nauk humanistycznych i absolwentka historii na Uniwersytecie Jagiellońskim, Ludmiła Nowacka nie potrafi się przemóc do głosowania przeciwko zamiarom Dariusza Polowego, który całując niewieście ręce na powitanie kulturowe podupadającą, staropolską tradycję. Ilekroć radna Nowacka zamierza dać mu żółtą kartkę, zagłosować „przeciwko”, to na myśl o tym dawnym powitaniu palec bezwiednie przesuwają się i... w najlepszym przypadku wynik głosowania to „wstrzymuję się”.

2. Każdemu może się zdarzyć.

Druga hipoteza jest mocno naciągana (wymyśliłem ją o czwartej nad ranem). Traktuję o problemach natury technicznej. Ile to razy słyszeliśmy o posłach, którzy pomylili się w trakcie głosowania i zamiast wcisnąć przycisk „za”, nacisnęli „przeciwko” (lub odwrotnie). Czy takie coś nie może się zdarzać raz za razem Ludmile Nowackiej? No niby może, ale sami widzicie... trochę to naciągane. Dlatego myślałem nad tym dalej.

3. Cicha współniczka cichego współnika.

Przy formułowaniu trzeciej hipotezy wyszedłem ze mnie czysty Bożydar. Pomyślałem sobie, czy to nie jest przypadkiem tak, że pani Nowacka została taką cichą współniczką pana Polowego w radzie miasta, w zamian za ciche wsparcie prezydenta dla jej starań o jakieś stanowisko na uczelni (np. prorektora). Oczywiście z formalnego punktu widzenia władze miasta nie mają żadnego przełożenia na funkcjonowanie uczelni, ale sami wiecie jak to w naszym Raciborzu bywa...

* Za obniżką stypendiów było 9 radnych, 8 radnych było przeciw, a 4 się wstrzymało. Gdyby L. Nowacka zagłosowała przeciw, wówczas doszłoby do remisu, a więc uchwała nie zostałaby przyjęta.

** Przy okazji okazało się, że słowa radnej Nowackiej lepiej zrozumiała jej koleżanka Krystyna Klimaszewska, która zagłosowała przeciwko.

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelný Nowin Raciborskich

Cenne rzeczy trzeba chronić

Gdy w ciepły czerwcowy dzień prezydent Polowy otwierał ogródek jordanowski w Raciborzu po jego kompleksowej odnowie, padło pytanie czy nie boi się, że tego cacka za miliony nie zniszczą wandal. Wszak w przeszłości to miejsce określano jako „wylęgarnię niczego dobrego”, bo słynęło z zakrapianych libacji i braku poszanowania dla mienia publicznego. Minęły zaledwie tygodnie, a jeden radny mówi o zniszczonych urządzeniach, a z OSiR, który zarządza obiektem dochodzą sygnały, że użytkowanie tychże urządzeń bywa niezgodne z przeznaczeniem. W końcu na sesji występuje Stanisław Borowik i relacjonuje swoją walkę z gangiem chuliganów na rowerach. Czy nie tego spodziewali się ci, którzy pytali prezydenta o zabezpieczenie ogródka? Jedna kamera i samochód ochrony przejeżdżający z daleka nie wprawiają w drżenie tych, którym po głowie chodzi co by tu jeszcze zepsuć. Na tych polach potrzeba pilnego wzmocnienia wysiłków, żeby budzący radość obiekt, nadal takim pozostał.

24h
RADIO TAXI
EXPRESS
RACIBÓRZ
32 415 30 60
32 415 34 44
32 415 30 60
32 415 34 44
www.radiotaxiraciborz.pl
OFERUJEMY:
✓ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
✓ zamawianie kursów na czas
✓ wynajem kierowców
✓ drobne zakupy
VISA, PAY, MasterCard, Maestro

Komputronik
mamy to!
Salon Komputronik Racibórz | ul. Bankowa 2
tel. 533 348 300 | (32) 400 55 00

Polowy na wirażu. Rada nie udzieliła mu wotum zaufania

Na sesji absolutoryjnej, dla władz drugiej najważniejszej w roku, po sesji budżetowej, padł remis w głosowaniu nad udzieleniem Dariuszowi Polowemu wotum zaufania ze strony rady miasta. Ten wynik oznacza, że prezydent go nie otrzymał. Jeśli za rok go nie odzyska, to w Raciborzu może dojść do referendum nad odwołaniem Polowego z funkcji prezydenta.

11 za i 11 przeciw przy 1 głosie wstrzymującym się. Włodarz Raciborza nie uzyskał wotum zaufania w głosowa-

niu na sesji po zaprezentowaniu Raportu o stanie Miasta za 2019 rok. Zdecydowały głosy sprzeciwu Anny i Michała Szukalskich – członków koalicji rządzącej Raciborzem. Wstrzymała się też radna Krysztyna Klimaszewska z Łączy na Racibórz. Oprócz Szukalskich przeciw głosował był cały klub Razem dla Raciborza (radni Mirosława Lenka) oraz Piotr Klima.

Rachunek sumienia

Sprzeciwu radnych opozycyjnych oraz wyrzuconego z klubu NaM radnego Klimy

można było się spodziewać. Niespodzianką była decyzja Szukalskiej – szefowej klubu Niezależnych Michała Fity. Obeszernie wyjaśniła jej powody. Widać było, że to dla niej trudny moment. Podkreśliła, że to wotum jest konkretnie dla prezydenta, a nie całej koalicji, bo to Dariusz Polowy odpowiada za całokształt działań. Porównała udzielenie wotum zaufania do rachunku sumienia, o którym mówił swego czasu radnym minister i poseł Michał Woś. Szukalska doceniła krytyczne głosy ze strony opozycji z doświadczonym Mirosławem Lenkiem na czele. Uznała, że jego ostatnia kadencja posłużyła miastu. –Trudno jest rządzić. Słyszeliśmy liczne uwagi mieszkańców. Trudno im dogodzić. Zły był prezydent Lenk, zły jest prezydent Polowy. Czy w ogóle jest szansa na dobrego prezydenta w Raciborzu? – zastanawiała się głośno.

Brak dialogu i wolne tempo

Według szefowej klubu Niezależnych wiele rzeczy

trzeba zmienić w rządzeniu miastem, czego świadomość ma nie tylko jej klub, ale cała koalicja. – Brakuje mi w działalności pana prezydenta stanowczych decyzji i szybkości ich podejmowania. Wkradł się chaos organizacyjny. Prezydent Lenk miał łatwiej, bo jego koalicja była jednolita. Naszą koalicję połączył głównie cel dokonania zmian. Przyłączyliśmy się do grupy ludzi, którzy przyłączyli się do prezydenta – zauważyła A. Szukalska. Chce zmiany systemu działania Dariusza Polowego. – To kwestia znalezienia właściwego sposobu, żeby działać szybciej i rozwiązać problem komunikacyjny, problem braku dialogu na każdym szczeblu – wyjaśniła radna. Tym co przelało czarę goryczy było niedotrzymanie przez Polowego zapowiedzi sprzedaży placu Długosza firmie Eko-Okna. Ten dostał od radnych zielone światło w tej sprawie, ale do transakcji, a nawet do ogłoszenia przetargu – nie doszło choć minęło już półtora roku.

Żółta i czerwona kartka

Według Anny Szukalskiej, miasto posiada ogromny potencjał. – Ale nie wykorzystujemy go w 100%. Nie wszyscy w naszym klubie uznali, że już teraz jest moment na to, by dać silny sygnał do zmian. Że jest jeszcze czas, że można pokazać żółtą kartkę, ale nie czerwoną. Swój głos na „nie” dla wotum określił jako tę żółtą kartkę. Klub nie miał dyscypliny i z grona 5 radnych tylko brat Szukalskiej – Michał podążył jej śladem. Reszta poparła Polowego. – Może prezydent i koalicja zastanowią się, czy jesteśmy w stanie budować coś takiego, że pozostanie po nas coś więcej niż tylko niezrealizowane plany – podsumowała Anna Szukalska.

Wydajemy tyle, ile wpływa

Mimo obszernej listy zarzutów pod swoim adresem, Dariusz Polowy nie odniósł się bezpośrednio do żadnego z nich. Wyjaśnił, że realizował budżet przygotowany przez poprzednika. – Stan finansów

miasta jest wynikiem takiej, a nie innej polityki. Jej potworną wadą jest, że wydatki są równe wpływom, co powoduje, że radykalniejsza zmiana w budżecie spowodowałaby zaniechanie przedsięwzięć zaczętych. Nie było sensu tego robić – ocenił D. Polowy. Wytknął niskie jego zdaniem dofinansowania projektów unijnych (do 50%), przez co spore kwoty trzeba było nań angażować ze środków własnych. – Nie można sięgać po nowe projekty, bo zaspokajamy poprzednie wierzytelności – zaznaczył, podając, że magistrat wciąż spłaca kredyt zaciągnięty na budowę aquaparku. Poprzednikowi dostało się od Polowego także za rosnące wydatki na oświatę. Dopiero za jego rządów udało się po raz pierwszy od kilkunastu lat utrzymać te nakłady w ramach pierwotnego planu. Polowy prosił radnych o głos dla niego i zastępców „dla szansy, która stoi przed nami, przez najbliższe kilka lat”.

(ma.w)

Czy Drengowie rozbudują gród w Oborze?

„Myślenie” nad tym projektem, w wykonaniu urzędu i stowarzyszenia entuzjastów średniowiecza miało sfinalizować się w tym roku, ale przeszkodził mu COVID-19. – Na razie zostajemy w tych planach na poziomie rozbudowy chaty Drengów w Oborze. Rozmowy,

jakie prowadzimy ze stowarzyszeniem, dotyczą formuły wykonania ogrodzenia grodu, z większym udziałem stowarzyszenia niż Miasta – powiedział radnym komisji budżetowej prezydent Polowy zapytany o dalsze losy drengowego grodu w dzielnicy Raciborza. W

ubiegłym roku gościł na komisji oświatowej Marek Mansz ze stowarzyszenia Drengów znad Górnej Odry i przekonywał radnych do zgody na finansowe zaangażowanie Miasta w rozwój grodu, który stałby się turystyczną atrakcją Raciborza. (m)

Magistrat chce stworzyć kolejną małą strefę gospodarczą

Po sukcesie jakim okazało się utworzenie strefy dla małych przedsiębiorstw przy ul. Bartka Lasoty (pomysł z ubiegłej kadencji wdrożony przez Mirosława Lenka i Irenę Żylak), trwają prace nad kolejnym takim obszarem na terenie Raciborza. W obecnie

funkcjonującej działa 8 firm (działek na sprzedaż przygotowano 9). Na przyszłość siedziby niewielkich biznesów szykowane są teraz tereny znajdujące się na prawo od strefy przy B. Lasoty, powyżej ul. Piaskowej. – Prowadzimy rozmowy z właścicielami gruntów. Są to

rozmowy niełatwe, wymagają trochę czasu, ale negocjujemy warunki nabycia ich na rzecz Gminy. Może tam powstać kolejna mała strefa aktywności dla przedsiębiorców – poinformował radnych z komisji gospodarki wiceprezydent Raciborza Michał Fita. (m)

REKLAMA

DEFRO[®] kompan
heating technology

KOTŁY Z KLASĄ

5 KLASA

Sprzedaż i montaż kotłów i pomp ciepła

Racibórz, ul. Rybnicka 47
tel. 32 415 98 31
kom. 660 512 658
email: sklep@kompan-raciborz.pl

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKŁEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

Fach Work Sp. z o.o.
KRAZ23085

FachWork

PRACA W NIEMCZECH dla FACHOWCÓW

Ze znajomością budowlanego języka niemieckiego

- murarz
- cieśla szalunkowy/zbrojarz
- operator maszyn budowlanych
- pracownik ziemny/drogowy
- brukarz
- malarz
- ociepleniowiec
- elektryk

OFERUJEMY:

- niemiecką umowę
- atrakcyjne stawki budowlane
- gratis zakwaterowanie

Agencja Pracy Fach Work
42 – 600 Tarnowskie Góry
ul. Sienkiewicza 47b
Tel. +48 32 450 83 32
Mobil. +48 (0) 698 167 211
E-MAIL: info@fachwork.pl
www.fachwork.pl

Raciborzanie wrócili na szlak

Szymon Warsz, Marek Warsz i Dawid Łomnicki wznawili projekt „Szlakiem w nieznane. Korona Europy dla Raciborza”. Celem przedsięwzięcia jest zdobycie najwyższych szczytów (lub wzniesień, jeśli kraj ma charakter nizinny) we wszystkich państwach europejskich. Marzeniem Szymona jest osiągnięcie tego wyczynu przed osiemnastymi urodzinami.

Po wstrzymaniu projektu Korony Europy na trzy miesiące, w końcu wyruszyliśmy w następną, długo wyczekiwana podróż. Celem było Wzgórze Watykańskie 75 m n.p.m. – najwyższe wzniesienie w Watykanie oraz Monte Titano 739 m n.p.m. – najwyższy szczyt San Marino. Tym razem wraz z nami na pokładzie zameldowali się Paulina Arewszatian oraz Łukasz Kornatka. Z Raciborza wyruszyliśmy przed 1 w nocy 10 lipca. Kierowaliśmy się w stronę lotniska w Wiedniu, bo właśnie stamtąd lecieliśmy do Rzymu. Po wylądowaniu musieliśmy zaprzyjaźnić się z włoskim upałem, więc od razu poszliśmy na plażę. Niedługo później wypożyczyliśmy samochód i pojechaliśmy do centrum Rzymu na nocleg.

Celem drugiego dnia był Watykan. Ten kto nas obserwuje na Facebooku już pewnie wie, że nie obyło się bez przygód. Najwyższy punkt w Watykanie znajduje się w Ogrodach Watykańskich, które nie są dostępne dla turystów. Kiedyś były dwie



Marek Warsz, Szymon Warsz, Paulina Arewszatian, Łukasz Kornatka oraz Dawid Łomnicki na Monte Titano (739 m n.p.m.) – najwyższym szczycie San Marino.

FOT. KORONA EUROPY DLA RACIBORZA

możliwości: przejazd minibusem lub wycieczka pieszo z przewodnikiem. Obie opcje były dostępne do zakupu online. No właśnie – były, ale już nie są. Przez Internet można kupić tylko wycieczkę minibusem. Jadąc, dowiedzieliśmy się, że nie ma opcji wyjścia z busa i zrobienia zdjęcia. Tak więc ostatecznie na najwyższym szczycie byliśmy, tylko że minibusem. Po podpytaniu m.in. watykańskiej policji, strażników dowiedzieliśmy się, że nie ma opcji zakupu biletów na Ogrody Watykańskie pieszo z przewodnikiem. Zrobiliśmy sobie więc zdjęcia na placu św. Piotra. Szczyt uznajemy za zdobyty.

KORONA EUROPY DLA MIASTA RACIBÓRZ

Czternastoletni Szymon Warsz zamierza przed osiągnięciem pełnoletności zdobyć najwyższe szczyty każdego z europejskich krajów. W podróżach towarzyszy mu jego tata Marek oraz Dawid Łomnicki. Do tej pory raciborzanie zdobyli już najwyższe szczyty Austrii, Belgii, Białorusi, Estonii, Hiszpanii, Holandii, Litwy, Luksemburga, Łotwy, Francji oraz Włoch.

Następnego dnia stanęliśmy na najwyższym szczycie San Marino. Góra znajduje się w centralnej części państwa. Na szczycie znajdują się trzy wieże, a najwyższa z nich to ta środkowa. Turystów bardzo mało, przepięknie. Ostatniego dnia wróciliśmy do stolicy Włoch, aby wieczorem polecieć z powrotem do Wiednia i wrócić do Raciborza. W Rzymie

zobaczyliśmy m.in. Koloseum i Łuk Triumfalny, jednak ciężko cokolwiek zwiedzać, gdy termometr wskazuje około 40°C. Tym samym zdobyliśmy kolejno 12. i 13. szczyt w drodze po Koronę Europy. Tak więc za nami już 1/4 całego projektu. Działamy dalej! Już za kilka dni staniemy na Ben Nevisie, czyli najwyższym szczycie Wielkiej Brytanii.

Marek Warsz

Rafako. Prace w Jaworznie nabierają tempa

– Na miesiąc przed terminem zakończył się etap rozpalania kotła paliwem węglowym na budowie nowego bloku w Elektrowni Jaworzno III – informuje Jacek Balcer, rzecznik prasowy Grupy Rafako.

Przypomnijmy, wykonawcą nowego bloku energetycznego dla Tauronu jest spółka E003B7 sp. z o.o. z Grupy Rafako. Rozpalenie kotła to kolejny etap prac rozruchowych, które mają na celu uruchomienie, regulację i optymalizację poszczególnych układów bloku.

W ubiegłym miesiącu Rafako i Tauron podpisały aneks do umowy, który określił zasady dalszej realizacji kontraktu. Określono w nim zasady wykonywania przez wykonawcę prac dodatkowych, w tym dodatkowego opomiarowania i optymalizacji dysz palników węglowych, co w znaczący sposób zwiększy bezpieczeństwo pracy kotła. Była to jedna z głównych rekomendacji niezależnej komisji awaryjnej,

powołanej po awarii podczas próbnego rozruchu, która zadaniem komisji wydarzyła się z przyczyn niezależnych od Rafako.

– Bez ustaleń komisji co do przyczyn awarii i bez rekomendacji, jak w przyszłości uniknąć takiej sytuacji, kontynuowanie wielu prac technologicznych byłoby bezcelowe. Dlatego, choć z jednej strony zależy nam na jak najszybszym dokończeniu tej inwestycji, z drugiej, dopiero po zakończeniu prac komisji awaryjnej, mogliśmy nasze działania znacznie przyspieszyć, postępując zarazem w sposób, który nie doprowadzi do ponownego zatrzymania procesu uruchamiania bloku – mówi Łukasz Hołubowski, wiceprezes zarządu spółki E003B7.

Po przeprowadzeniu testów pracy kotła na paliwie węglowym, przyjdzie pora na synchronizację nowego bloku energetycznego z siecią, którą Rafako planuje przeprowadzić we wrześniu tego roku. (ż)

Na Ociach ktoś rozpylił niezidentyfikowaną substancję

Substancję rozpylono na klatce schodowej budynku wielorodzinnego przy ul. Litewskiej w Raciborzu (Ocie).

Późnym wieczorem 27 lipca strażacy odebrali zgłoszenie o substancji, która dostaje się do mieszkania z klatki schodowej i utrudnia oddychanie osobie zgłaszającej. Po przyjeździe na miejsce strażacy potwierdzili, że na klatce schodowej rozpylono substancję niewiadomego pochodzenia. Detektor wielogazowy nie był w stanie zidentyfikować jej składu. Strażacy ustalili, że ma ona odczyn kwaśny.

Evakuowano trzy osoby, które znajdowały się w budynku.

Na miejsce wezwano grupę ratownictwa chemicznego z Katowic, jednakże do czasu przyjazdu specjalistów substancja zdążyła się ulotnić. Pobranie próbki celem identyfikacji jej składu nie przyniosło rezultatu.

Po przewietrzeniu klatki schodowej oraz poinformowaniu zarządcy budynku o zdarzeniu, lokatorom zezwolono na powrót do domu.

Nikt nie został ranny, obyło się bez strat.

(ż)

Wyciek gazu na Kościuszki. Ewakuowano 23 osoby

– Gaz wydobywał się w sposób niekontrolowany – relacjonuje kpt. Mateusz Wyrba, zastępca dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Raciborzu.

27 lipca około godz. 15.38

podczas prac remontowych w budynku przy ul. Kościuszki w Raciborzu doszło do rozszczelnienia instalacji gazowej. Miejsce zdarzenia zabezpieczyli strażacy zawodowi oraz ochotnicy w sile sześciu za-

stępów. Wyznaczono strefę zagrożenia wybuchem, wentylowano miejsce wypływu gazu, ewakuowano również 23 mieszkańców sąsiednich budynków.

Działania zakończono po

przybyciu na miejsce pogotowia gazowego, którego pracownicy odcięli dopływ gazu i przystąpili do demontażu instalacji.

Obyło się bez strat i osób poszkodowanych. (ż)

PKS w RACIBORZU Sp. z o.o.
Profesjonalisci w przewozie osób

WYNAJEM AUTOKARÓW
od 19 do 61 miejsc
klimatyzacja
regulowane fotele
wifi

Rabaty dla szkół

na rynku od 1951 roku

(32) 415-33-80
www.pksraciborz.pl

REJESTRACJA MILE WIDZIANA
www.usg-raciborz.pl

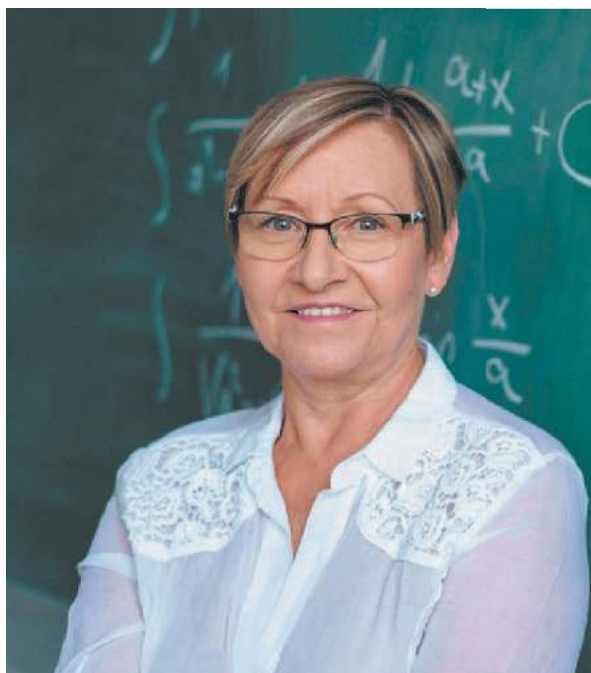
GABINET USG
lek. med. Witold Ostrowicz

specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej

KOMPLEKSOWA DIAGNOSTYKA USG
COLOR-DOPPLER

Pamiętaj o zdrowiu ciesz się życiem...

RACIBÓRZ, UL. KASPROWICZA 1 tel. 32 724 24 20, kom. 604 347 669
GODZINY PRZYJĘĆ: pn, wt, cz, pt, 12:15 – 14:15



Po 10 latach udręki znowu mogę normalnie chodzić!

Pani Elżbieta z Bydgoszczy (57 l.) prawie pół życia walczyła z przewlekłym bólem stawów. Maści, leki, opaski uciskowe i specjalistyczne zabiegi rehabilitacyjne nie przynosiły spodziewanych efektów. Ból kolan i pleców stale, niebezpiecznie się pogłębiał, a lekarze bezradnie rozkładali ręce. Biedna kobieta w końcu niemal całkowicie przestała chodzić i zagrożono jej zwolnieniem z pracy...

Niespodziewanie znalazła zaskakujące rozwiązanie!

Jako nauczycielka, byłam w fatalnej sytuacji. Gdy próbowałam podnieść kredę z podłogi, w oczach robiło mi się ciemno. **Ból kręgosłupa** nie pozwalał mi zawiązać butów. Do tego **ból kolan** uniemożliwiał wchodzenie po schodach. Promieniował od nóg aż do krzyża. Miałam dreszcze i łzy w oczach. Każdy **wysiłek powodował cierpienie**. Co chwila przystawałam, żeby odpocząć. Ludzie patrzyli się z politowaniem. Modliłam się, by leki, maści oraz zabiegi rehabilitacyjne w końcu zadziałały...

Bałam się, że skończę na wózku!

Nauczyłam się chodzić po schodach tak, żeby bolało jak najmniej. Pamiętam zdziwione szeptki sąsiadów: „**Po-patrz, chodzi jak pijana!**...”. W klasie siadałam lekko odchyłona i rozluźniałam nogi. Kiedy spadła mi kreda, udawałam że nie widzę. W przerwach masowałam kręgi szyjne – parę razy podejrzwały mnie dzieci, słyszałam jak nabijają się ze mnie. Dobry Boże, pomyślałam wtedy, żeby Wam nigdy taka krzywda się nie stała!

Wierzyłam, że jakoś to przetrzymam - dotrwam do emerytury. Niestety, 1,5 roku temu odwróciłam się od

tablicy, spojrzałam na klasę. Chciałam coś powiedzieć, ale głos utknął w piersi. Przed oczami zrobiło się szaro i mgliście. Obraz stracił ostrość i zemdlałam.

Fatalna diagnoza

W gabinecie usłyszałam, że stawy i kręgosłup są w rozpacz. Powinnam myśleć o operacji albo **czeka mnie wózek**. Degeneracja kręgów powoduje ucisk na kręgosłup i nigdy nie uda się tego wyleczyć. Mogę stosować leki i rehabilitację, ale niewiele to zmieni... Jak to możliwe, że moje ciało tak się zmieniło? Przecież nigdy nie uprawiałam wyczynowo sportu. Prowadziłam normalne życie, jak każdy! Zadzwoiłam do wnucząt, jedno mieszka w Niemczech, drugie jeździ po świecie. Przez łzy prosiłam, by mi pomogli. Znają się na internecie, rozumieją współczesny świat, wiedzą znacznie więcej niż ja. Pierwszy odezwał się Adam. Wysłał mi małą paczkę z... **wkładkami do butów**. Nie wiedziałam, co z nimi zrobić. Myślałam, że to jakaś pomyłka. Nawet nie przeszło mi przez myśl, żeby wkładać je do butów. 2 dni później przyszła paczka od Marcina. Tu też były **wkładki!** Marcin do paczki dołączył list:

„Babcu, 2 tygodnie temu w Niemczech odbyła się konferencja znanego naukowca, poświęcona wkładkom, które Ci przysyłam. Prof. Stroller pokazał wyniki badań. Wynika z nich, że regularne **noszenie wkładek pozwala przywrócić całkowitą sprawność ruchową stawów i uśmierzyć ból w kilka tygodni**. Skuteczność kuracji wkładkami biomagnetycznymi to aż 97,8%.

Działają m.in. na tarczycę, serce, żołądek, pęcherz, nerki, woreczek żółciowy, kręgosłup, nadciśnienie i stawy. Na stopach jest kilkadziesiąt neuroprekazników. Można na nie wpływać falami elektromagnetycznymi i regulować pracę nerek, żołądka, limfy oraz zwalczać dolegliwości kręgosłupa, stawów i ważnych organów.

Badania potwierdzają, że metoda prof. Strollera ma aż **97,8% skuteczności! Działa bez względu na wiek, styl życia i stopień zaawansowania dolegliwości**. Wystarczy, że włożysz wkładki do butów i będziesz regularnie nosić. Po 5-10 minutach zobaczysz pierwsze efekty. To całkowicie naturalna, bezpieczna metoda!”.



- 1 Nos 2 Tarczyca 3 Tchawica 4 Gardło
- 5 Zatokę czołowe i nosowe 6 Nadnercza
- 7 Mózdzek 8 Nerw trójdzielny 9 Przytarczycy
- 10 Oczy 11 Uszy 12 Limfa 13 Mięsień trapezowy
- 14 Ramiona 15 Płuca i oskrzela 16 Serce
- 17 Układ trawienny 18 Żołądek 19 Pęcherz
- 20 Nerka 21 Śledziona 22 Dwunastnica
- 23 Woreczek żółciowy 24 Trzustka 25 Okrężnica poprzeczna
- 26 Kanał moczowy 27 Jelito cienkie
- 28 Zstępnica 29 Odbytnica 30 Kość guziczna
- 31 Odbyt 32 Kolan 33 Staw kolanowy
- 34 Staw biodrowy 35 Jajniki 36 Genitalia
- 37 Hemoroidy 38 System nerwowy
- 39 Wyrastek robaczkowy
- 40 Przysadka mózgowa 41 Nadciśnienie

Zrobiłam jak kazał. I spotkało mnie coś niewiarygodnego!

Na drugi dzień obudził mnie telefon. Rozhisteryzowana dyrektorka krzyczała do słuchawki:

„Pani Elu, żyje Pani?! Bogu dzięki! Trzecie zastępstwo już organizuję, a Pani nie ma i nie ma. Myślałam, że stało się najgorsze. Ten Pani kręgosłup! Całe szczęście, że Pani odebrała!”. Nie wiedziałam, o co jej chodzi. Od dawna ból kręgosłupa budził mnie między 4 a 5 rano – jakby ktoś wbijał mi w plecy tępy kołek. Promieniował na całe ciało. Spojrzałam na zegarek, a tam 10:34! Dzięki wkładkom ból ustąpił i **spokojnie przespałam całą noc!** Pierwszy raz od 5 lat rwanie w kręgach i promieniujący ból kręgosłupa nie obudziły mnie. Zasnęłam na lekcje! Dopiero teraz zorientowałam się, że przeszłam do kuchni i stoję w niej od kilku minut robiąc śniadanie. Prawie **bez bólu, bez rozmasowywania i rozchodzenia kolan!** Kolejne 3-4 tygodnie kuracji wkładkami skończyły z moim bólem kolan i kręgosłupa. Szyja już nie sztywniała, biodra również nie dokuczały. Powoli zaczęłam znów normalnie żyć. Poprawiło mi się trawienie, nie boli żołądek, nie mam zgagi i spadło mi ciśnienie.

Mam niższy cholesterol, ciśnienie, serce pracuje lepiej, wątroba i nerki też. **Kolana, stawy biodrowe, szyja i kręgosłup jak nowe**. Wiekowo cofnęłam się o jakieś 7-10 lat! I to tylko dzięki tym wkładkom do butów. To skandal, że od lekarzy nie można o nich usłyszeć! We wtorek zadzwonił Marcin, rozplakałam się do słuchawki. Kochani chłopcy, **uratowaliście mi życie!**

WIELKA PROMOCJA KLUBU SENIORA!

Wkładki biomagnetyczne dostępne są również w Polsce.

Pierwsze 80 osób, które zadzwoni do **11 sierpnia 2020 roku**, dostanie **72% zniżki**. Otrzymasz wtedy wkładki biomagnetyczne, za udział w Klubie Seniora zamiast za ~~323 zł~~, **tylko za 87 zł** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń już dziś!

81 300 38 38

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)



JAK CZĘSTO MIESZKAŃCY POWIATU RACIBORSKIEGO łamią obostrzenia sanitarne?

Raciborski sanepid odnotował już kilkadziesiąt naruszeń obowiązku kwarantanny, zachowania dystansu społecznego oraz ograniczeń dotyczących udziału w zgromadzeniach.

W połowie marca w Polsce wprowadzono stan zagrożenia epidemicznego, a następnie stan epidemii COVID-19. Wiązało się to z nałożeniem szeregu obowiązków i ograniczeń dotyczących swobodnego przemieszczania się, uczestnictwa w zgromadzeniach, za-

ślaniania ust i nosa. Z czasem większość obostrzeń złagodzono lub zniesiono, jednakże część regulacji obowiązuje do dziś (np. obowiązek zakrywania nosa i ust w sklepach).

Postanowiliśmy sprawdzić, ile przypadków łamania obostrzeń sanitarnych wprowadzonych od 13 marca tego roku potwierdzili pracownicy Państwowego Powiatowego Inspektoratu Sanitarnego w Raciborzu.

Kierująca raciborskim sanepidem Karina Talabska

poinformowała nas, że do 23 lipca w powiecie raciborskim stwierdzono 49 przypadków naruszenia nakazów, zakazów lub ograniczeń związanych z zapobieganiem i zwalczaniem COVID-19, w tym:

27 przypadków naruszenia obowiązku kwarantanny (wydano trzy decyzje o nałożeniu kary pieniężnej na łączną kwotę 1500 zł),

20 przypadków naruszenia ograniczeń dotyczących przemieszczania się, w tym również przemieszczania się

49

tyle naruszeń obostrzeń sanitarnych odnotował raciborski sanepid od wprowadzenia stanu zagrożenia epidemicznego

pieszego przez osoby w odległości nie mniejszej niż 2 m od siebie (nie wydano decyzji o nałożeniu kar pieniężnych), 2 przypadki naruszenia ograniczeń dotyczących udziału w zgromadzeniach (nie wydano decyzji o nałożeniu kar pieniężnych).

Na zakończenie dodajmy, że od kilku tygodni w całej Polsce notuje się systematyczny wzrost liczby zakażeń koronawirusem. W powiecie raciborskim potwierdzono już ponad 200 zakażeń. (żet)



50 000 Złotych Strat Po Pożarze Garażu W Kuźni Raciborskiej

Przy ul. Powstańców Śląskich w Kuźni Raciborskiej spłonął garaż i zaparkowany w nim samochód

25 lipca przy ul. Powstańców Śląskich w Kuźni Raciborskiej doszło do pożaru garażu oraz zaparkowanego w nim volkswagena tiguna (godz. 9.05). Do akcji skierowano 5 zastępów straży.

Strażacy wyjęli z pomieszczenia butlę z gazem, ugasili

pożar oraz udzielili pierwszej pomocy właścicielowi obiektu, który uskarżał się na problemy z oddychaniem.

Przyczyną pożaru było nieostrożne posługiwanie się ogniem. Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 50 tys. zł. Uratowano mienie o wartości 150 tys. zł. (żet)

Więcej światła na przejściach dla pieszych

Racibórz pozyskał 100 tys. zł wsparcia z rządowego „Programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań” na doświetlenie dwunastu przejść dla pieszych.

Oto dokładne lokalizacje przejść dla pieszych w Raciborzu, które zostaną dodatkowo oświetlone: Ogrodowa (przed ul. Pracy): Ogrodowa 23 (przy dawnej Biedronce), Ogrodowa (przed ul. Karola Miarki), Opawska 102 (Katowicka, Tomi Markt), Opawska (Lwowska, Apteka pod Różami), Opawska (Euro Szkło). Podwale (Batorego

od strony Kauflandu), Podwale (od strony ronda), Słowackiego (ul. Wczasowa, sklep Biedronka), Wojska Polskiego 17 (przed ul. Wileńską), Wojska Polskiego 15 (za ul. Wileńską), Wojska Polskiego (przed Klasztorną).

Powyższe przejścia dla pieszych zostały wytypowane na podstawie badań fotometrycznych, opinii specjalistów ds. bezpieczeństwa ruchu drogowego z Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu oraz zgłoszeń mieszkańców. (żet)

Brutalny rozbój w Raciborzu. Napastnik raził ofiarę paralizatorem i groził nożem

Poszkodowany raciborzanin stracił 2000 zł i telefon komórkowy o wartości 200 zł. Jednak przestępca długo nie cieszył się łupem i wolnością...

Raciborscy kryminalni zatrzymali 63-letniego mieszkańca Krakowa odpowiedzialnego za dokonanie rozbój. Śledczy ustalili, że 13 lipca mężczyzna zapukał do drzwi mieszkania przy ul. Skłodowskiej w Raciborzu. Gdy otworzył mu 60-letni raciborzanin, napastnik poraził go paralizatorem.

– Następnie sprawca groził

mu nożem i powiedział, że go zabije. Mężczyzna w ten sposób chciał zmusić mieszkańca Raciborza, by wskazał mu, gdzie trzyma pieniądze. Łupem napastnika padło 2 000 zł oraz telefon komórkowy o wartości 200 zł – relacjonuje Paweł Malcharezyk z Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Przestępca został zatrzymany przez raciborskich kryminalnych następnego dnia. 63-letni krakowianin został aresztowany na trzy miesiące. Czekają go sprawa karna. W więzieniu spędzi przynajmniej trzy lata. (żet)

Poważny wypadek w Turzu. Ratownicy przylecieli śmigłowcem po ранego motocyklistę

Młody mężczyzna trafił do szpitala w Opolu.

Do wypadku doszło 26 lipca około godz. 16.20 w Turzu (gmina Kuźnia Raciborska). Policjanci wstępnie ustalili, że kierujący motocyklem KTM na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas jezdni i zderzył się czołowo z nadjeżdżającą hondą civic,

którą kierował 18-latek.

W następstwie wypadku 24-motocyklista doznał złamania kości podudzia. Zespół Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportował go do szpitala w Opolu.

Kierujący motocyklem oraz hondą to mieszkańcy powiatu raciborskiego. Obaj mężczyźni byli trzeźwi. (żet)

PROMOCJA

PUSTAK CERAMICZNY SZLIFOWANY P+W

7,95 zł BRUTTO

DACHÓWKA CREATON MAGNUM

KOLOR ŁUPEK ANGOBA I CZARNA ANGOBA

33,90 m²

HURTOWNIA SIKORA
oddział Czyżowice
ul. Nowa 28e
tel. 32 456 40 72

HURTOWNIA SIKORA
oddział Gorzyce
ul. Rybnicka 25a
tel. 32 454 72 62

AUTO-SPRAWNOŚĆ

- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON

NOWOŚĆ

tel. serwis **32 415 23 41**

ul. Mikołaja 9, Racibórz
www.auto-sprawnosc.pl

Wynajem samochodu do ślubu

BENO ☎ 888 883 210 Gogolin, ul. Malińska 1 🌐 **www.beno.auto.pl**

Firma Pientka

Usługi pogrzebowe
Gerard Pientka

Oferujemy:

- wyrób i sprzedaż trumien
- międzynarodowy przewóz zwłok
- kremacje
- wieńce, kwiaty

CAŁODOBOWO

47– 480 Żerdziny, ul. Powstańców Śl. 48, tel. 32 419 83 49, 602 115 104

NOWY DOM POGRZEBOWY:
Racibórz, ul. Głębzycka 50, tel. 32 419 83 49

Punkt sprzedaży:
Baborów, ul. Krakowska 1 (budynek ZUK)

Szukasz pracy? A może chcesz zmienić pracę?

Masz firmę? Poszukujesz pracowników?

praca **nowiny.pl**

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY



PROMOCJA
ogłoszenia już od
25 zł!

W SERWISIE:

- setki ogłoszeń o pracę
- wizytówki pracodawców
- aktualności z regionalnego rynku pracy
- porady dotyczące zatrudnienia

MEGA ZASIĘG:

ok. 1 milion mieszkańców
RACIBÓRZ, RYBNIK, WODZISŁAW ŚL.,
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, ŻORY, GLIWICE,
KĘDZIERZYN-KOŹLE

Tu znajdziesz dobrą pracę dla siebie!

Tu przeprowadzisz skuteczną rekrutację!

praca.nowiny.pl ➡ Sprawdź nas już dziś!

Lirnikiem jestem. Zebrzę o uwagę i akceptację, zebrzę o miłość

ks. Łukasz Libowski przedstawia



Dostarczyło mi ono wielu wrażeń

Około Wielkanocy czytałem, szanowni Państwo, wydaną u nas w zeszłym roku książkę „Podróż zimowa” Schuberta. Anatomia obsesji. Rzecz jest zbiorem dwudziestu czterech esejów, poprzedzonych Wprowadzeniem, zwieńczonych zaś epilogiem, pomysłowo nazwanym Wybrzmienie. Każdy z owych esejów stanowi komentarz do jednej z dwudziestu czterech składających się na słynny cykl Winterreise – a więc Podróż zimowa – pieśni, napisanych przez Franza Schuberta do poezji Wilhelma Müllera. Teksty te są wybitnie erudycyjne. Oddawałem się ich lekturze z zainteresowaniem, dowiadując się z nich dużo o Schubercie, o jego muzyce, zwłaszcza o utworach z opusu Winterreise, a także, naturalnie, o epoce, w której artysta ten żył i tworzył oraz w ogóle o kulturze niemieckojęzycznej.

Co ciekawe, książkę napisał śpiewak, Ian Bostridge. Bostridge to genialny interpretator przede wszystkim chyba literatury pieśniarskiej. Ale stanowi on fenomen niezwykły z jeszcze jednego względu – proszę pozwolić mi tu o tym jeszcze wspomnieć. Z wykształcenia jest bowiem historykiem: w 1990 roku na podstawie rozprawy poświęconej magii w angielskim życiu publicznym na przestrzeni lat 1650 – 1750 uzyskał w uniwersytecie oksfordzkim stopień doktora, śpiewanie natomiast to jego pasja. Przez jakiś czas łączył obie aktywności, muzyczną i naukową, lecz w końcu tę drugą zarzucił.

Owszem, czytanie „Podróży zimowej” Schuberta przyczyniło się, jak powiedziałem, do znacznego przyrostu mojej wiedzy. Ale dało mi ono znacznie więcej jeszcze: otóż jak mało która w ostatnim czasie moja lektura dostarczyło mi ono, jak to mawiamy, wielu wrażeń, wielu duchowych podniet, wielu przeżyć.

Jest po prostu przejmująca

Już przy pierwszym z nią

spotkaniu poruszyła mnie pieśń Der Leiermann – czyli Lirnik – zamykająca cykl Winterreise: i przy tej pieśni chciałbym się tutaj zatrzymać. Po parokrotnym jej odczytaniu byłem – to wprawdzie dosadne słowo, ale sądzę, iż dobrze nazywa ono moje doznanie – wstrząśnięty. A skoro odsłuchałem sobie jeszcze kilku jakże różnych, acz wszystkich, bez cienia wątpliwości to piszę, znakomitych jej wykonawców – oczywiście, że Bostridge’a, a dalej Jonasa Kaufmanna i Francisco Araizy, pierwszoligowych tenorów, oraz takichże, doskonałych, barytonów, Dietricha Fischera-Dieskau i Thomasa Quasthoffa – zmiażdżyła mnie, starła mnie w proch.

Dlaczego tak mocno pieśń ta na mnie oddziaływała? Dlaczego tak mocno nią się przejąłem? Bo po prostu jest ona przejmująca – tak brzmieć tu musi pierwsza odpowiedź na postawione pytanie; ot, bo pieśń ta tak w swej warstwie literackiej, jak w warstwie swojej muzycznej jest po prostu przejmująca, bo taka właśnie, że głęboko pieśń ta dotyka tego, kto się z nią zetknie, jest jej, pieśni tej, mniemać śmiem, natura.

Odnosnie do muzyki: zwróćmy może tylko uwagę, że porusza ona przez niesamowity nastrój, jaki wyczarowuje, kreuje, jaki stwarza, przez wrzynający się w duszę i na długo zapadający w pamięć klimat, jakiego jest ona nośnikiem. Jakież to nastrój, jakież klimat? – smutny, nieskończenie, w moim odczuciu, smutny. Gdy znowu chodzi o tekst – zanim ów tekst zacytujemy, zanotujmy, ponieważ uważam, iż tak się godzi, iż jest to z racji na trud



Georges de la Tour (1593–1652), Lirnik (Kobziarz), 1631–1636, olej na płótnie, 162 x 105 cm, Musée des Beaux-Arts, Nantes, Francja.

podejmowany przez tłumacza sprawiedliwe, że na język polski, jestem przekonany, udanie poezję Müllera, którą Schubert umuzyczył, przetłumaczył Jacek Dehnel; gdy zatem chodzi o tekst, to przedstawia się on tak: „[1] Za wsią, tam, na górze / Stary lirnik trwa, / Zdrętwiałymi dłońmi / Tak, jak umie, gra. [2] Bosy tkwi na lodzie, / Łazi tu i tam, / Pusty ma talerzyk [–] / Kto mu grosik da? [3] Nikt go nie chce słuchać, / Nie dostrzega nikt, / Tylko psy dokoła / Wyszczereją kły. [4] Jemu obojętne, Będzie co ma być, / Gra na swojej lirze, / Drepcze całe dni. [5] Mam, przedziwny starcze, / Iść za tobą w ślad?

/ Chcesz do moich pieśni / Na swej lirze grać?” Mili Państwo, doprawdy, szczerze przyznaję, trudno mi sobie wyobrazić, iżby ktoś poświęcał jej chwilę uwagi, był w stanie przejść obok sceny, którą rozgrywa przed nami niniejsze dzieło Müllerowskie-Schubertowe, obojętnie; iż ktoś zapoznawszy się z tym utworem, nie wzruszyłby się opowiedzianym w nim losem lirnika, nie zdobyłby się na współczucie dla tego nieszczęśnika, nie ulitowałby się nad tym biedakiem...

Właśnie ja, cały niemalże ja

Ale jest jeszcze powód, dla którego przejąłem się Lir-

nikiem, daleko, z mojej perspektywy daleko ważniejszy: jest to powód osobisty i intymny. Owóż przejąłem się omawianą pieśnią, bo znalazłem w niej siebie – jeśli niezupełnie, to z pewnością znalazłem w pieśni tej jakąś nie małą i istotną część siebie, część, którą teraz, kiedy już mi się objawiła, mogę uczcić i z którą teraz mogę starać się bratać, żywać, jednać. Przeszył mnie Lirnik, bo znalazłem w nim, niczym w lustrze, swoją podobiznę, swoje odbicie, bo przedkłada mi ten utwór mój portret; bo odkryłem, że lirnik, ten zdiadziały katarzyniarz, ten ubożuchny, zramolały grajek, ten niedołęga, którego stawia przede mną ta muzyka i ta poezja, to nie kto inny, ale ja – właśnie ja, cały niemalże ja. Tak to ze swojego wewnętrznego wszechświata widzę, tak tego w moim wewnętrznym sanktuarium doświadczam – dlatego jest to prawda: moja prawda, o

mnie prawda. Bez zająknięcia rzecz przeto mogę i z całego swojego serca rzecz w tym miejscu pragnę: lirnikiem jestem.

Cóż tedy być lirnikiem dla mnie znaczy? Znaczy to dla mnie przede wszystkim – uczciwie dodaję „przede wszystkim”, gdyż nie zamierzam sporządzać tu żadnej wyczerpującej listy elementów właściwych, jak ufam, egzystencji lirniczej, porzuciwszy na wyłuszczeniu tych, o których mowa jest w przytoczonym wierszu – być człowiekiem marginesu, społecznym wyrzutkiem, żyjącym „za wsią”, „na górze”, a więc osobno, obok innych ludzi i poza ich wspólnotą; znaczy to dla mnie do znużenia, ustawicznie, wy-

trwale robić to, co się umie i jak się umie, choć uznaje się to za nic niewartą lajerkę, za mizerię, tandetę, bzdurę – robić to, co się umie i jak się umie, z jednej strony z zaangażowaniem, z drugiej zaś strony z niejaką obojętnością, ocierającą się może nawet o rezygnację; znaczy to dla mnie być nędzarzem, biedakiem, włóczęgą, od którego odwraca się wzrok, którego nie chce się słuchać, który liczyć może jedynie na tę łaskę, że „psy dokoła wyszczereją [nań] kły”. Jeśli przeto powiadam o sobie, że jestem lirnikiem, to powiadam, że samotny, opuszczony, zostawiony sam sobie, że w potrzebie, że pochłonięty swoim zadaniem, swoim przeznaczeniem, swoją „głupią” robotką; jeśli mówię, że jestem lirnikiem, to mówię, że zebrzę o uwagę i akceptację, że zebrzę o życzliwość i wsparcie – mówię, że zebrzę o miłość.

Idźmy na całość

Drodzy czytelnicy, to poznanie samego siebie, o którym piszę, nie wpędza mnie – przynajmniej na chwilę obecną, pozwolę sobie zastrzec, bo może nie będzie tak zawsze – w melancholię, czego może bym się i spodziewał. Przeciwnie, rodzi ono we mnie pokój, przynosi mi wyzwajające poczucie ulgi. Dziwię się temu, choć może nie jakoś wielce, choć, zaznacząc, niespecjalnie. I nie bardzo wiem, co o tym myśleć. Może dzieje się tak dlatego, że oto odsłania mi się prawda, która, jak sobie imaginuję, ponieważ jest prawdą, nie może czekać pogrzebów, lecz musi go uwalniać...

Jasne, nie chcę rejestrowanego tu przeżycia za właszczać, przypisując go wyłącznie sobie. Taki ruch byłby z mojej strony arogancją. Należy raczej przyjąć – zdrowy rozsądek tak podpowiada – że między nami jest wielu, bardzo wielu lirników. Ba, idźmy na całość: może trzeba stwierdzić, że lirnikiem jest każdy człowiek, każdy z nas. Może lirnikiem jestem ja i może lirnikami jesteście wszyscy wy.

Jak pole zmieniło się w strefę małego inwestora

Ulica Bartka Lasoty to teren, na którym jeszcze nie tak dawno znajdowały się pola uprawne. Teraz jest to miejsce działalności nowych zakładów pracy.



Na zdjęciu po lewej widać, jak jeszcze kilka lat temu wyglądał teren przy dzisiejszej ulicy Bartka Lasoty. Obecnie prosperuje tam szereg prężnie rozwijających się przedsiębiorstw.

Kilka lat temu władze Raciborza (lata rządów M. Lenka) podjęły decyzję o utworzeniu strefy gospodarczej adresowanej do firm z sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Wybudowano nową drogę wraz z rondem, a teren uzbrojono w sieci infrastruktury technicznej. Kosztowało to 2,5 mln zł, przy czym urzędnikom udało się pozyskać prawie 1 mln zł dotacji na realizację tej inwestycji. Następnie nieruchomości została podzielona na

dziewięć działek, które wystawiono na sprzedaż. Zainteresowanie przedsiębiorców było spore – w ciągu roku udało się pozyskać inwestorów na

wszystkie nieruchomości. Tereny zostały sprzedane za 1,2 mln zł. Obecnie funkcjonują tu przedsiębiorstwa z branż mechaniki i automatyki prze-

mysłowej, odzieżowej, motoryzacyjnej, obróbki elementów metalowych, elektrycznej, elektroenergetycznej oraz budowlanej. Obecnie Racibórz

dąży do pozyskania kolejnych terenów inwestycyjnych. Promuje również ostatnie nieruchomości przeznaczone pod działalność produkcyjną przy

ul. Cecylii/Gospodarczej oraz 1 Maja. Informacji w tej sprawie udziela Referat Przedsiębiorczości i Obsługi Inwestora (tel. 32 755 07 20). (um) (ż)

Ofiara za mszę: dobrowolna, zgodna z sumieniem i wymogami wspólnoty

Wierni często zastanawiają się, jak wysoka powinna być ofiara za mszę świętą. „Czy nie jest za niska, albo za wysoka?” – zastanawiał się pewnie niejeden z nas. W tej sprawie głos zabrali właśnie Watykan.

Kwestia ofiary za celebrowanie mszy czy sprawowanie sakramentów została przedstawiona w rozdziale XI instrukcji „Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła”, ogłoszonej 20 lipca tego roku.

W punkcie 118. instrukcji czytamy, że ofiara „musi być działaniem dobrowolnym ze strony ofiarodawcy”, a jej wysokość jest pozostawiona jego czy jej sumieniu i poczuciu odpowiedzialności za daną wspólnotę, a nie „ceną do zapłaty” lub „wymaganą taryfą, jakby to był rodzaj „podatku sakramentalnego”.

Kościół podkreśla, że ważne jest podejmowanie takich działań, które będą uświadamiały wiernych w tym, że ofiara jest przeznaczona na pracę parafii,

która jest ich wspólną sprawą. Pomóc mogą w tym zwłaszcza dwie konkretne praktyki: finansowa transparentność i oszczędny styl życia księży. W punkcie 120. czytamy: „Wspomniane uświadamianie wiernych może przebiegać tym skuteczniej, im bardziej przezbiterzy ze swojej strony zaoferują »wzorcowe« przykłady wykorzystania pieniędzy, zarówno poprzez oszczędny styl życia, bez osobistych nadużyć, jak również poprzez przejrzyste i odpowiednie zarządzanie majątkiem parafialnym, opierające się nie na „planach” proboszcza lub małej grupy ludzi, być może dobrych, choć abstrakcyjnych, lecz mające na uwadze rzeczywiste potrzeby wiernych, zwłaszcza najbardziej potrzebujących”.

Autorzy dokumentu przypominają też, że ofiara nie jest warunkiem odprawienia mszy, ponieważ „usiłnie zaleca się kapłanom, ażeby także nie otrzymawszy ofiary odprawiali mszę świętą w intencji wiernych, zwłaszcza ubogich”. (art)

Młodzi wędkarze rywalizowali w Oborze



Młodzi wędkarze wraz z opiekunami oraz organizatorami zawodów

W niedzielny poranek 26 lipca na stawie w Oborze zorganizowano zawody o tytuł „Najlepszego wakacyjnego wędkarza”.

Do rywalizacji przystąpiło 20 uczestników. Oto wyniki zawodów: Kategoria

4–8 lat: 1. Józef Wolański, 2. Franciszek Rzeszółtko, 3. Filip Niestrój, Alan Omachel, Bartosz Bienkowski. Kategoria 9–11 lat: 1. Wiktor Przybyła, 2. Patryk Hiltawski, 3. Wojciech Żądło. Kategoria 12–17 lat: 1. Michał Mielnik, 2. Maciej

Mielnik, 3. Max Lubański. Kategoria dziewczęta: 1. Wiktoria Kęska.

Najmłodszym uczestnikiem zawodów był czterolatek Józef Wolański. Sędziami zawodów byli Ginter Kasza oraz Tomasz Bieliński. (r)

Czy Racibórz zostanie rowerową stolicą Polski?

Kilkadziesiąt miast, tysiące uczestników i niezliczone ilości spalonych kalorii – tak wygląda trening przed decydującym etapem walki o tytuł Rowerowej Stolicy Polski. W rywalizacji może wziąć

udział każda osoba, która posiada telefon z możliwością instalowania aplikacji.

Aby dołączyć do treningu wystarczy pobrać bezpłatną aplikację Rowerowa Stolica Polski (dostępna w Google

Play, jak i na App Store) i wybrać miasto, dla którego chcemy kręcić kilometry. Następnie w menu zaznaczamy „Rywalizację” i w zakładce „Ogólne” wybieramy oficjalny trening RSP. Na koniec pozostaje tyl-

ko wybrać grupę ogólną i... zaprosić do zabawy najbliższych. Im więcej aktywnych rowerzystów z Raciborza, tym większa szansa na rozładowanie wybranego miasta.

Każdy, kto do 16 sierpnia

2020 roku dołączy do treningu i wybierze w aplikacji miasto, które dołączyło do zabawy, automatycznie zostanie przypisany do wrześniowej rywalizacji.

Początek zmagania o tytuł Rowerowej Stolicy Polski już 1

września. Starcie potrwa do końca tego miesiąca, jednak o wygraną nie będzie łatwo. Do zabawy zgłosiło się już prawie 40 miast – w tym Racibórz.

(um) (ż)

BON TURYSTYCZNY

jak go zdobyć, jak z niego skorzystać?

Bon turystyczny można wykorzystać tylko i wyłącznie na wypoczynek dzieci w podmiotach wpisanych na listę Polskiej Organizacji Turystycznej.

FOT. PIXABAY.COM

17 lipca prezydent RP Andrzej Duda podpisał ustawę o Polskim Bonie Turystycznym, a dzień później ustawa weszła w życie. 25 lipca ruszyło zapisywanie przedsiębiorców z branży turystycznej, u których będzie można realizować bon. Z kolei rodzice, którzy chcą skorzystać z bonu, mogą aktywować go w specjalnym systemie od 31 lipca.

Po kolei wyjaśnimy, czym jest bon i komu on przysługuje. Otóż w założeniu Polski Bon Turystyczny jest narzędziem, które ma na celu wsparcie finansowe polskich rodzin, oraz osłabionej przez skutki pandemii COVID-19 branży turystycznej. Bon to jednorazowe wsparcie w wysokości 500 zł na każde dziecko do 18 roku życia lub 1000 zł dla dziecka z orzeczeniem o niepełnosprawności. Przeznaczony jest dla rodzin z co najmniej jednym dzieckiem oraz rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi. Bon przysługuje niezależnie od poziomu dochodów, tak jak w przypadku Programu 500 Plus. Za pomocą bonu można dokonać płatności za usługi hotelarskie lub imprezy turystyczne realizowane przez przedsiębiorcę turystycznego lub organizację pożytku publicznego na terenie kraju. Tyle tytułem wstępu.

Bon tylko w hotelach i na imprezach turystycznych wpisanych na listę POT

Obecnie trwają prace nad katalogiem bazy turystycznej. To istotna wiadomość dla rodziców. Bo Polski Bon Turystyczny ma formę elektronicznego bonu i nie podlega wymianie na gotówkę ani inne środki płatnicze.

Można go wykorzystać tylko u tych przedsiębiorców, którzy zarejestrują się w specjalnie dedykowanym dla nich systemie w Platformie Usług Elektronicznych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (PUE ZUS), umożliwiającym przyjmowanie płatności bonem turystycznym. Zapisywanie przedsiębiorców do owego systemu rozpoczęło się 25 lipca – rejestracja jest możliwa do końca obowiązywania programu. Polska Organizacja Turystyczna (POT) publikuje na stronie internetowej pod adresem bonturystyczny.gov.pl listę przedsiębiorców turystycznych oraz organizacji pożytku publicznego, za których usługi można płacić bonem. Pierwsza lista została opublikowana 1 sierpnia w formie wyszukiwarki, w której wpisuje się albo nazwę podmiotu – wówczas dowiemy się czy jest na liście, albo nazwę miejscowości, w której chcemy wykorzystać bon – wówczas pojawi się lista podmiotów z tej miejscowości, uprawnionych do przyjmowania płatności bonem. Podkreślimy jeszcze raz wyraźnie: bon można wykorzystać tylko u tych przedsiębiorców realizujących usługi turystyczne lub hotelowe, którzy znajdują się na liście prowadzonej przez POT. U przedsiębiorcy, który do systemu się nie wpi-

sał, bonu nie zrealizujemy. Dlatego przed udaniem się na wakacje, warto sprawdzić, czy tam gdzie chcemy jechać istnieje możliwość realizacji bonu. Ponadto bon można wykorzystać do opłacenia m.in.: pobytu w hotelu, pensjonacie, gospodarstwie agroturystycznym, czy na kolonii lub obozie harcerskim, a także obozie sportowym lub rekreacyjnym. Warto o tym pamiętać, by nie dać się nabrać np. oszustom proponującym inne formy wykorzystania bonu.

Bez wniosku, ale z elektroniczną rejestracją

A jak można odebrać bon? Co prawda nie trzeba składać żadnych wniosków o przyznanie bonu, ale można go aktywować tylko elektronicznie. Prawo do bonu jest ustalane przez POT na podstawie danych z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. POT wyjaśnia sprawy związane z uprawnieniami do bonu oraz z uprawnieniami podmiotów turystycznych.

Obsługa bonu odbywa się na PUE ZUS. Aby skorzystać z bonu, należy posiadać profil (konto) na PUE. Profil można założyć m.in. przy pomocy Profilu Zaufanego oraz bankowości elektronicznej. Można to zrobić m.in. poprzez stronę ZUS-u: www.zus.pl/

pue/rejestracja.

Bon można aktywować na PUE w dowolnym momencie (np. na kilka dni przed planowanymi wakacjami), po podaniu danych kontaktowych (adres e-mail i numer telefonu komórkowego). Osoby, które mają dziecko z niepełnosprawnością i chcą uzyskać dodatkowe świadczenie, mogą na PUE ZUS złożyć oświadczenie, które jest podstawą przyznania dodatkowych 500 zł.

– Aby skorzystać z bonu turystycznego, należy się zalogować na Platformie Usług Elektronicznych ZUS i aktywować bon. Zakład przekaże esemesem lub e-mailem identyfikator, który trzeba okazać podmiotowi turystycznemu. Jeśli ktoś jeszcze nie ma konta na PUE, może je założyć m.in. przy pomocy rządowego profilu zaufanego albo bankowości elektronicznej. Pomocą służyć będą także placówki ZUS – wyjaśnia prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS. – Informacje o bonie będzie można uzyskać na specjalnej infolinii, która zostanie wkrótce uruchomiona. Zapewni pełne wsparcie w sprawie bonu – dodaje prezes ZUS.

Kiedy nie zapłacimy bonem?

Bon zostanie aktywowany w syste-

mie teleinformatycznym po potwierdzeniu poprawności lub aktualizacji danych. Trzeba go okazać (identyfikator z SMS-a lub e-maila) podczas rezerwacji pobytu lub najpóźniej przy zakwaterowaniu. Bon można wykorzystać wielokrotnie, aż do wyczerpania limitu 500 zł na dziecko. Bon można wykorzystać do 31 marca 2022 r. Bonem nie opłacimy np. posiłku poza hotelem. Przykładami usług, które nie mogą być opłacone za pomocą bonu, choć często powiązane są z wypoczynkiem, mogą być wspólny obiad w restauracji lub rodzinne wyjście do kina. Bonu nie można również użyć na pokrycie kosztu paliwa lub zakupu biletów. I jeszcze jedna uwaga na koniec.

Bon można wydać tylko i wyłącznie na wypoczynek dziecka. Rodzice, którzy pojadą na wakacje bez dziecka z bonu nie skorzystają. Tak samo jak nie skorzystają z niego seniorzy. Ważne, by o tym pamiętać, również z uwagi na próby oszustw. Już pojawiają się oszuści, którzy proponują seniorom pobyt w luksusowych hotelach, w których część pobytu można opłacić bonem, a za resztę pobytu próbują wyłudzić gotówkę.

(art)

Staroście oberwało się na sesji za nieobecność w Strzesze

Na początku lipcowej sesji rady Raciborza (29 lipca w formule zdalnej) wystąpił w roli gościa starosta raciborski Grzegorz Swoboda. Omówił starania Powiatu w sprawie „odmrożenia” szpitala zakaźnego. Skrytykował go Piotr Klima. Zarzucił staroście, że on albo wojewoda kłamią w sprawie lecznicy.

Grzegorz Swoboda kolejny raz wziął udział w sesji miejskiej. Ponownie zdalnie (na ostatnie dwa posiedzenia stacjonarne nie był zapraszany) łącząc się ze swego gabinetu na placu Okrzei. Poinformował, że w starostwie właśnie czekają na decyzję wojewody śląskiego co do przyszłości szpitala. – Sytuacja jest napięta. Liczymy na przychylność w tej sprawie ze strony pana wojewody. Na temat przyszłości szpitala miało już miejsce szereg wystąpień do instytucji i osób – przekazał radnym miejskim. Starosta podał przy tym datę 1 września jako tę, kiedy mogą być dokonane zmiany na Gamowskiej. – Wierzymy w to i jesteśmy w stanie przeprowadzić te zmiany (chodzi np. o uruchomienie 4 oddziałów zabiegowych; szczegóły pomysłów z Raciborza przekazano wojewodzie śląskiemu, gdy ten odwiedził Racibórz w sprawie inwestycji drogowych – przyp. red.) – zadeklarował na sesji rady miasta G. Swoboda. – Pan wojewoda mocno uzależnia swą decyzję od ustaleń na szczeblu rządowym – dodał starosta.

Rozmowy w siedzibie NFZ

W swoim wystąpieniu wóldarz powiatu przekazał, że se-

sja odbywa się w przededniu spotkania w NFZ dotyczącego sytuacji szpitala. – Są to już kolejne takie rozmowy w ostatnim czasie. Staramy się m.in. o uruchomienie punktu NFZ, który działał na Gamowskiej (wydawano tam m.in. Europejskie Karty Zabezpieczenia Medycznego czy refundacje funduszu na zakup okularów, środków rehabilitacyjnych – przyp. red.). Jest na to szansa, konsultujemy temat. Pomieszczenia starostwa chętnie w tym celu udostępnimy – zapowiedział wóldarz powiatu. Radni miejscy usłyszeli od niego także o wystąpieniu Swobody na konwencji wojewódzkim, gdzie także poruszono kwestię „odmrożenia” raciborskiego szpitala. – Nie tylko my borykamy się z takimi problemami. Tychy (jest tam jednomiany szpital spółki Megres – przyp. red.) też apelowały w tej sprawie – zauważył na sesji G. Swoboda. Powiedział ponadto, że decyzja musi zapaść wpraw na szczeblu centralnym, a potem u wojewody. – Szereg osób jest w to zaangażowanych – zaznaczył starosta.

Nie wiadomo jak będzie

Sternik Powiatu Raciborskiego nie krył żalu wobec kierowanych pod jego adresem cierpkich uwag na temat sprawy szpitala. Oznajmił na sesji, że „wszyscy znają sytuację, która nie przysparza starostwu popularności”. – Dolewanie oliwy do ognia, te wiele rzeczy, jakie się przy tym dzieje, nam nie służy. My jako zarząd i radni powiatowi jesteśmy zaangażowani w temat, analizujemy

sytuację na bieżąco. W głosach odgórnych słyszymy ciągle, że nie wiadomo jak będzie dalej z pandemią, co z nią będzie w drugim jej rzucie – podsumował Grzegorz Swoboda.



Starosta Grzegorz Swoboda powiedział, że decyzja na temat przyszłości szpitala zakaźnego w Raciborzu spodziewana jest 1 września

Oliwa podgrzała atmosferę

Do dyskusji ze starostą pierwszy zgłosił się Piotr Klima. Chciał wiedzieć, co starosta miał na myśli, mówiąc o dolewaniu oliwy do ognia? Jaki jest konkretny adresat jego słów? – Domyślam się, że ma pan na myśli Społeczny Komitet Walki o Ochronę Zdrowia i Życia? – stwierdził Klima. Starosta nie potwierdził. Dalej Klima spytał Swobodę, dlaczego nikt ze starostwa nie był na spotkaniu poświęconym sprawie szpitala, które odbyło się 21 lipca w Strzesze? – Przyszło ponad 80 osób, były media. Jest niezwykle szokujące, jak powiat do tego podszedł. To, co pan powiedział dziś radnym to dwie rozbieżne sprawy wobec tego co pan mówi, a jak było – ocenił P. Klima.

Cierpiących przybywa

Radny miejski zarzucił staro-

ście, że decyzje dotyczące szpitala były jego, a nie wojewody. – Pan je przewyższył, stając murem za wojewodą. Wykonał pan więcej, niż wojewoda chciał. Nie przyznaje się pan i nikt inny się nie przyznaje. Wojewoda podał na piśmie, że nie chciał zamykać przychodni – mówił Klima. Radny kontynuował, że „z dnia na dzień liczba osób cierpiących rośnie z powodu braku szpitala, a ludzie umierają przez decyzje starosty”. Klima podał, że komitet zebrał pytania do starosty, które mu przekaże i prosi o odpowiedź w trybie pilnym. – To zestawienie jak pięknie w starostwie działacie, te wszystkie piękne historie zderzają się z tym, że ludzie cierpią, cierpią ich rodziny i wygląda tak, że wy się bawicie w urzędniczenie. Ta oliwa do ognia, to jeszcze mnie bulwersuje. Musimy się dokładnie rozmówić – zwrócił się do starosty Klima. Radnemu zależało, żeby starosta został na sesji tak długo, aż wystąpi na niej lekarz i menadżer ochrony zdrowia Marek Labus (wystąpił w części o raporcie o stanie miasta – przyp. red.).

Chciał, ale nie mógł

Starosta Swoboda stwierdził, że wokół sprawy szpitala „jest za dużo kłamstw”. Odczytał treść pisma z ministerstwa zdrowia, gdzie zaznaczono, że starosta wykonał polecenia wojewody. – To zostało tu jednoznacznie wskazane, że nie były możliwe inne działania. Przekształcenie szpitala wiązało się z wyłączeniem poradni – wyjaśniał wóldarz powiatu. Klima zauważył, że wojewoda pisał coś innego



Radny Piotr Klima zarzucił staroście raciborskiemu kłamstwo – w sprawie decyzji o przekształceniu szpitala, a także wyjaśnił, dlaczego wóldarza nie było na spotkaniu w Strzesze

na temat poradni i według niego albo starosta albo wojewoda kłamią. Grzegorz Swoboda tłumaczył się z nieobecności w Strzesze. – Mam dużo spotkań. We wtorek o godz. 12.00 się dowiedziałem o tym spotkaniu. Wtedy byłem akurat na konwencji województwa poza Raciborzem. To nie jest tak, że pan sobie zadzwoni i starosta przyjdzie. Żeby ktoś ze szpitala to organizował, żeby pan prezydent, to inaczej bym potraktował. Na sesję rady od razu jestem do dyspozycji – podkreślił Swoboda. Według niego „nie można w 5 minut wszystkiego rzucić i iść na spotkanie do Strzeszy”. – Mamy dużo sytuacji do rozwiązania na bieżąco, w komunikacji, inwestycjach, szpitalu. Nie, że starosta nie chciał przyjść, ale nie mógł wtedy tam być – wyjaśniał G. Swoboda.

Wina sekretarek?

Przyznał, że w starostwie samorządowcy angażują się kiedy w spotkaniu, na które są zapraszani bierzcie udział „ktoś decyzyjny, ktoś kto wnosi coś dobrego”. – Nikt do Strzeszy nie przyszedł, bo to spotkanie nie nie wносиło. Mówię za siebie, za zarząd. Za innych się nie wypowiadam, za radnych, których nie było – stwierdził G. Swoboda. – Panie Grzegorzu, pan ma fatalne służby, sekretarki. My pana tydzień wcześniej zapraszaliśmy, a nie w południe we wtorek. To co pan właśnie po-

dał, jest kłamstwem – oznajmił radny Klima. Starosta Swoboda zaapelował do rajcy, by nie obrażał jego urzędników. Klima odparł, że to nie jego służby, a powiatowe, a starostwo to nie prywatna firma Swobody. – Wszyscy byli aż tak bardzo zajęci, że nie mogli przyjść do Strzeszy? To było zadrwienie z tych ludzi i media to pokazały. Proponuję poprawić współpracę, żeby pan zaczął się liczyć z naszym komitetem. My działamy dla dobra sprawy i chcemy pomóc. Chyba, że celem jest likwidacja szpitala? Bo tylko w takim wypadku komuś szkodzimy – ocenił P. Klima.

Fiołka pożegnał starostę

Przewodniczący rady miasta Leon Fiołka podziękował za obecność staroście Swobodzie, ale Klima apelował, żeby ten został na sesji, bo ta nie jest po to, żeby robić wycieczki turystyczne i gość wychodził po 5 minutach. – Niech pan wytrzyma – prosił starostę Swobodę. Klima chciał, żeby dopuścić do głosu Marka Labusa i ten zadał pytania staroście. Fiołka się nie zgodził. – Żle pan czyni, na szkodę miasta pan działa – powiedział Klima. Fiołka odparł, że realizuje procedurę postępowania na sesji. Starosta nie doczekał momentu, aż na sesji wystąpi Marek Labus, wcześniej opuścił zdalne posiedzenie rady.

Mariusz Weidner

Radny Borowik kontra gang nieletnich rowerzystów

Jak podał rajca opozycji na sesji zdalnej w Raciborzu, dziecięcy gang grasuje po parku Jordanowskim. Jego szef miał skatować tam dziewczynkę na placu zabaw. Koledzy chłopca mówili mu: odpuść, bo będziesz miał trzecią rozprawę.

O „złej sytuacji” w otwartym niedawno, po gruntownej modernizacji, ogródku jordanowskim mówił na posiedzeniu 29 lipca radny Stanisław Borowik z Razem dla Raciborza. Wskazał, że dzieci są w tym miejscu „źle chronione”. Według radnego problem pojawił się

2 tygodnie temu. Zrelacjonował, że grupa nastolatków w wieku od 10 do 12 lat jeździ po terenie parku rowerami mimo obowiązującego tam zakazu. Jednego dnia, zjeżdżając rowerami z góry potracili dziewczynkę, która z poranioną twarzą poszła z płaczem do domu.

23 lipca ok. godz. 16.00 „ten gang rowerowy”, jak nazwał go S. Borowik, miał wziąć udział w skatowaniu dziewczynki przebiegającej w parku. Dziecko uratowali dorośli towarzyszący innym dzieciom bawiącym się w tym miejscu.

24 lipca radny sam trafił na rowerowych gangsterów. – Jego lider chciał na siłę wejść z rowerem do parku, ale go zablokowałem. Pokazałem tablicę ze znakiem, że nie wolno jeździć rowerem. On na to, że jeździć nie będą, ale mogą wprowadzić swoje pojazdy – opowiadał radnym znany z organizacji Memoriałów emerytowany strażak. Gdy jedna z kobiet przysłuchujących się dyskusji radnego z rowerzystami rozpoznała w chłopcu tego, który „skatował dziewczynkę” Borowik wezwał straż miejską i ta interweniowała. – Poprosi-

łem komendanta, żeby z monitoringu odegrał katowanie tej dziewczynki. Mam telefony do świadków, którzy tam byli – powiedział na sesji S. Borowik.

Radny zaapelował do prezydenta Polowego o zamontowanie dodatkowych kamer monitoringu w parku jordanowskim. – Bo rowerzyści z tego gangu skaczą z dachów garaży prosto na dzieci. Od czego jest ochrona? Wszyscy kochamy dzieci i nie możemy dopuścić, żeby kilku młodych ludzi rozjeżdżało nam te kochane dzieci. Strasznie wulgarni są ci z gangu. OSiR powinien



Stanisław Borowik zwrócił na zdalnej sesji uwagę na wybryki „gangu rowerowego” w parku jordanowskim

tam wystawić mężczyznę, takiego mobilnego, który nie dopuści do takich sytuacji –

zwrócił się do wóldarza radny Borowik. Złożył w tej sprawie interpelację na sesji. (ma.w)



Plan wycinki czterech drzew podnosi emocje w Raciborzu

Wpierw temat omawiano w komisji gospodarki, później głos zabrał oficjalnie starosta raciborski, aż doszło do wizji lokalnej samorządowców. Czy 4 lipy z ulicy Lwowskiej będą musiały pójść pod piły?

Skromne grono przyszło w piątkowe popołudnie 24 lipca na Lwowską w Raciborzu, żeby zapoznać się z drzewostanem przeznaczonym do wycięcia. Pojawił się przewodniczący komisji gospodarki miejskiej Piotr Klima. Rolę gospodarza spotkania pełnił raciborski ekolog Bogusław Siwak. Przyszli również rajcy miejscy: Anna Szukalska, Marcin Fica i Michał Szukalski, który jako zawodowy strażak pełnił podwójną rolę, bo otrzymał upoważnienie od komendanta powiatowego PSP, by przedstawić informację na temat przepisów bezpieczeństwa pożarowego. Te odgrywają w przypadku planowanej wycinki istotną rolę. Powiat Raciborski reprezentował radny Dawid Waclawczyk, od lat krytykujący sposób przeprowadzania wycinki drzew w Raciborzu, gdzie brakuje mu szerokich konsultacji społecznych w tej sprawie.



Na ulicy Lwowskiej radni i mieszkańcy dyskutowali o sytuacji związanej z planowaną wycinką drzew pod byłym „Stoneczkiem”

Nie widać nowych nasadzeń

P. Klima przyznał, że spodziewał się jakichś 30 osób i przypomniał sobie spotkanie pod kościołem „Okrągłakiem” sprzed kilku lat, jak wspólnie z B. Siwakiem bronili drzew na skwerze obok świątyni. Na Lwowskiej prócz radnych była jedna mieszkanka i to nie z ul. Lwowskiej. Raciborzanka – lokalna przedsiębiorczyni, która powiedziała zebranym, że los miasta nie jest jej obojętny, bo gdy przed 35 laty się tu wprowadziła, to Racibórz był bardzo zielonym miastem. – Racibórz słynął z tego w regionie. Teraz, po kolejnych wycinkach, nie widzę nowych nasadzeń. Nie widać, żeby ta wycięta zieleń się gdzieś odradzała. W Europie nawet stare drzewa się ratuje. Te drzewa na Lwowskiej można przyciąć, one odrosną, na pewno nie na następną wiosnę i będzie trzeba trochę poczekać. Drzewa się powinno leczyć, a nie wycinać wszystko w pień – podsumowała raciborzanka.

Dobra wola w starostwie

Bogusław Siwak wyjaśnił, że mieszkańcy, widząc na

drzewach kolorowe krzyżyki, domyślili się, że są jakieś plany wobec drzewostanu i poprosili ekologę o interwencję. – Rozmawiałem z zastępcą komendanta raciborskiej PSP panem Pawłem Sową i wiem, że jest wola straży, by te drzewa ratować. Dodzwoniłem się jeszcze do jednego eksperta strażackiego z Warszawy, który powiedział, że jak drzewa są oddalone od siebie, to drabina dotrze do elewacji. Poza tym budynek można wyposażać w dodatkowe gaśnice, hydranty, elementy przeciwpożarowej ochrony i wtedy jest szansa, by nie wycinać. Poza tym z tyłu budynku jest podwórko, a tam byłaby możliwa droga pożarowa – stwierdził Siwak. Według niego, aktualnie cała sprawa zależy od wydziału dróg w magistracie, bo stamtąd wpłynął wniosek o wycinkę do starostwa. – Wiem, że jest dobra wola w starostwie, żeby tego nie wycinać. Miasto musi jednak wycofać swój wniosek – podkreślił Siwak.

Drzewa rosną za blisko

W imieniu straży pożarnej wypowiedział się radny Michał Szukalski. Zaznaczył, że obiekt przy Lwowskiej był wcześniej placówką oświatową (szkoła, uczelnia) i był zakwalifikowany do kategorii ochrony pożarowej zezwalającej na obecność drzew tak blisko zabudowań. Teraz gdy inwestor (firma KASK z Wodzisławia Śląskiego, nabyła od miast budynek za 1,5 mln zł – przyp. red.) wskazał, że ma tam być przedszkole integracyjne, z dziećmi niepełnosprawnymi, ta kategoria

ochrony pożarowej jest inna, zawierająca więcej obostrzeń. – Te drzewa są za blisko obiektu i muszą być ścięte do 3 metrów, zostaną z nich kikuty – zrelacjonował Szukalski. Przyznał, że można te obostrzenia zastępować podnoszeniem bezpieczeństwa przeciwpożarowego budynku. Radny podkreślił, że wszystko leży w gestii inwestora.

Drzewa chronią przed upałem

Obecny na spotkaniu radny Dawid Waclawczyk podał, że wie od starosty, że ten się nie zgadza na wycinkę drzew i sprawę przekazał do RDOŚ w Katowicach. B. Siwak dodał, że po wycince drzew obiekt utraci naturalne zacienienie i będzie w nim trzeba montować rolety oraz klimatyzację, by wytrzymać w środku w czasie upałów. Zebrani przeszli na drugą stronę obiektu, by obejrzeć miejsce pod ewentualną drogą pożarową na jego zapleczu. Tu zdania były podzielone, strażak Szukalski zgłosił wątpliwości czy takie rozwiązanie będzie możliwe. Już po rozmowie pod lipami pojawili się w tym miejscu jeszcze byli radni miejski Jan Wiecha i mieszkanka gminy Rudnik znana z działań proekologicznych. Wcześniej dyskusji przysłuchiwały się krótko jeszcze dwie inne osoby. Piotr Klima zapowiedział, że grupa radnych uczestniczących w spotkaniu przygotuje interpelację do prezydenta miasta o przeprowadzenie rozmów w sprawie wycinki z właścicielem budynku byłego „Stoneczka”.

Można to było przewidzieć

Wycinka drzew przy ul. Lwowskiej znów stanęła na forum rady miasta. Poniedziałkowe (27 lipca) obrady komisji budżetowej poświęcono w części przyszłości 4 lip. Piotr Klima zauważył, że przy sprzedaży miejskich nieruchomości należy zwrócić uwagę na uwarunkowania sąsiedzkie. Miasto sprzedając obiekt pod przedszkole dla niepełnosprawnych, powinno było wiedzieć, że trzeba będzie wycinać drzewa i na ten moment trzeba tak zrobić. – Można było to przewidzieć. Nie wiadomo jak długo będzie to przedszkole w tym miejscu. My zetniemy drzewa, a przedszkole zniknie. Inwestor powinien być znać konsekwencje sąsiedztwa swego nabytku – stwierdził na posiedzeniu komisji radny Piotr Klima.

Wzorcowe przedszkole

W obronie inwestora stanął Dariusz Polowy (Miasto sprzedało Stoneczko za 1,5 mln zł firmie KASK z Wodzisławia Śląskiego). Zapowiedział, że w drugiej połowie sierpnia wspólnie z inwestorem organizuje wyjazd do Bielska-Białej gdzie działa taka placówka, którą stworzyła firma KASK. – Będzie można ją odwiedzić w Bielsku, zobaczyć, jaki jest poziom inwestycji i czego można oczekiwać w Raciborzu. Jestem świeżo po rozmowie z tą firmą. Poziom ich zaangażowania nie będzie inwestycją na rok czy dwa. To będzie obiekt na poziomie światowym, inwestor nie jest debiutantem w tej branży – nadmienił D. Polowy. Dodał, że placówki utworzone

przez wodzisławską spółkę „są nieomal wzorcowe”.

Konkurencja dla oświaty

Wypowiedział się także Mirosław Lenk. – Byłem to obejrzeć i widziałem tam zdrowe, ładne drzewa. Mam nadzieję, że starosta zdecyduje się tylko na ich przycięcie – powiedział były prezydent miasta. Lenk prosił, by sprawie się jeszcze raz dokładnie przyjrzeć, bo to urząd wystąpił do starosty o wycinkę, na prośbę inwestora. Podkreślił, że zgadza się tu z ekologiem Bogusławem Siwakiem, który wystąpił w obronie lip. Przy okazji M. Lenk zauważył, że w mieście przybędzie konkurencyjna placówka dla „dość dużej już liczby przedszkoli niepublicznych”. – Miejskie placówki nie są obłożone w 100% – dodał były wójt, sugerując, że przyszłość samorządowej oświaty przedszkolnej może na nowej inwestycji ucierpieć.

Nie stracimy, a zyskamy

Dariusz Polowy wyjaśnił, że nowe przedszkole będzie wysoce specjalistyczną placówką dla niepełnosprawnych. – Aktualnie mamy 10 dzieci, co najmniej, dla których nie znajdujemy miejsca w przedszkolu integracyjnym. – Nie mówimy o przedszkolu, ale o placówce specjalnej. To poprawi nam sytuację w zakresie zaspokojenia potrzeb dzieci niepełnosprawnych. Planowanych jest kilkadziesiąt miejsc dla takich przedszkolaków. Taka dostępność zaspokoii potrzeby powiatu, jeśli nie większego obszaru – podsumował prezydent Raciborza.

Mariusz Weidner

Inwestycje kontra oszczędności

220 tys. złotych – tyle w budżecie pietrowickiego samorządu zabezpieczono środków na budowę garażu dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Samborowicach. To przedsięwzięcie, na realizację którego mają być pozyskane również środki zewnętrzne. Wkład własny gminy w takiej wysokości, w dobie potrzebnych oszczędności, spowodowanych m.in. pandemią koronawirusa martwi jednak przewodniczącego rady Piotra Bajaka. Potrzeby strażaków broni radna z Samborowic, a zarazem wiceprzewodnicząca rady Ilona Gawlica, zauważa, że to inwestycja, o której mówi się w tej miejscowości już od trzech lat. Racje radnej podziela radny, a zarazem prezes gminnego zarządu OSP RP Jan Herud.

Budżet będzie ciasny?

Temat wypłynął na jednej z ostatnich sesji rady gminy. W proponowanych przez samorząd zmianach budżetowych pojawił się zapis o przeznaczeniu 220 tys. złotych na budowę garażu dla OSP Samborowice. Zwracał uwagę na niego przewodniczący Bajak, który przypominał, że w tym roku był plan zakupu dla OSP Pietrowice Wielkie nowego wozu bojowego. Nie było jednak mowy o zadaniach inwestycyjnych i to jeszcze w chwili, kiedy wpływy do budżetu są mniejsze (chodzi m.in. o uszczuploną subwencję oświatową i pandemię

koronawirusa, przez którą wpływy z podatku PIT i CIT są okrojone). – Władze gminy podjęły inną decyzję. Mam nadzieję, że przemyślaną, bo w tym budżecie może być różnie – oceniał radny. Wskazywał na inwestycje, które w najbliższym czasie stoją przed miejscowym samorządem, m.in. na rewitalizację dworca kolejowego, gdzie ma powstać Centrum Usług Społecznościowych. Gmina pozyskała na zadanie 2,5 mln złotych, kolejne 1,5 mln zł musi dołożyć z własnego skarbcza. Przewodniczący Bajak podkreślał, że na realizację zadania w Samborowicach jest szansa pozyskania środków zewnętrznych, ale jego zdaniem przy realizacji tej inwestycji „budżet będzie ciasny”.

Skarbnik gminy Marzena Kopczewska rozwinęła wątek, o którym wspominał Piotr Bajak, dotyczący możliwości pozyskania dofinansowania zewnętrznego. – To będzie w zasadzie łączona inwestycja. Gdybyśmy mieli z budżetu gminy wyłożyć na całość, to oczywiście jest to za duża kwota – wyjaśniała szefowa pietrowickich finansów. Dodała, że OSP Samborowice zobowiązało się do napisania wniosku o pozyskanie środków unijnych w kwocie 15 tys. euro. – W tej sytuacji dobudowany garaż zapewni im miejsce na schowanie samochodu, którego po wyremontowaniu pomieszczenia i zrobieniu świetlicy nie byłoby



Oto remiza Ochotniczej Straży Pożarnej w Samborowicach

gdzie postawić – tłumaczyła M. Kopczewska.

Osierocona jednostka

Radna z Samborowic, a zarazem wiceprzewodnicząca rady gminy, Ilona Gawlica zwracała z kolei uwagę, że OSP w Samborowicach „jest osierocona”. Jako przykład podawała, że nie ma w gminie innej jednostki, gdzie strażacy nie mieliby się gdzie przebierać czy umyć po przyjeździe z akcji. – Zdobywają wysokie noty na zawodach, angażują się – akcentowała. I dodała: – Jeżeli my będziemy w taki sposób traktować podejście młodzieży, to możemy się spodziewać później efektów.

Rada wskazywała, że o budowie garażu dla strażaków mówi się od trzech lat. Zdaniem Ilony Gawlicy, 220 tys. złotych to duża kwota, jednak

bywają inwestycje realizowane przez samorząd, do których dokładane są dużo większe pieniądze. – Każdy z nas sobie ocenia co jest bardziej ważne. Ja uważam, że przy takim zaangażowaniu strażaków i młodzieży jest to inwestycja numer 1 – powiedziała radna, prosząc rajców o zaakceptowanie zmian budżetowych.

Przewodniczący Piotr Bajak powiedział z kolei, że gmina kolejno remontuje remizy strażackie. Podał przykład zeszłorocznego zadania w Makowie, gdzie tamtejsi strażacy doczekali się wreszcie siedziby z prawdziwego zdarzenia. Poparł radną Gawlicę, że pozostały jeszcze jedynie Samborowice. – Co do zasady, to gmina przeznacza sporo środków i władze mają świadomość, że to inwestycje w

dobłą stronę. Jednostki OSP wspomagają nas nie tylko w sytuacjach krytycznych, które niestety czasami się zdarzają: powódzie, pożary i różnego typu okoliczności. Ale również w organizacji imprez – podkreślał. Dodał, że nie jest przeciwny tej inwestycji, jednak w obecnych czasach radni muszą mieć na uwadze cały budżet gminy. Wskazywał, że pod koniec roku może się okazać, że pieniędzy w budżecie będzie brakowało i będzie należało zastanawiać się nad „wersją ratunkową”. – Być może będziemy musieli zrezygnować z jakiegoś tam działania – zastanawiał się przewodniczący pietrowickiej rady.

Radny popiera, wójt uspokaja

Radny Jan Herud, a zarazem

prezes gminnego zarządu OSP RP mówił, że nie neguje argumentów przewodniczącego, ale jako strażak wstawił się za Samborowiczami. – Nie ukrywam, że czasami mieliśmy inne zdanie na różne tematy, ale myślę, że każdy strażak chciałby pełnić służbę w takich przyzwoitych, ludzkich warunkach. A Samborowice to ostatnia jednostka, która nie ma takich przyzwoitych warunków. Myślę, że jak pani skarbnik uważa, że te środki będą i że uda się je przeznaczyć na tę inwestycję, to też chciałem przychylić się do wniosku pani Ilony, poprzeć i poprosić o jego przyjęcie – wyraził swoje zdanie.

Wójt Andrzej Wawrzynek tłumaczył z kolei, że gmina może by nie decydowała się na taki krok w chwili, kiedy nie pojawiałyby się możliwości pozyskania środków zewnętrznych na inwestycję. – Przedsięwzięcie wprowadzone, ale jeśli wystąpią jakieś trudności, to możemy troszkę wydłużyć termin realizacji – wskazywał szef gminy. Podzielał zdanie przewodniczącego, jeśli chodzi o ostrożność w wydatkowaniu pieniędzy. – Musimy jakoś temu sprostać i dać radę – stwierdził wójt.

Po długiej dyskusji 14 radnych obecnych na obradach zagłosowało za. Jedna osoba się wstrzymała. Radni poparli przekazanie 220 tys. złotych na rzecz samborowickiej inwestycji.

Dawid Machacki

Krzanowice uruchamiają punkt konsultacyjny programu „Czyste Powietrze”

Krzanowice to kolejna gmina powiatu raciborskiego, gdzie zostanie uruchomiony punkt przyjęć w ramach programu „Czyste powietrze”. Ekodoradca swoją działalność rozpocznie w drugim tygodniu sierpnia.

Burmistrz: odpowiadamy na oczekiwania mieszkańców

Po uruchomieniu punktu mieszkańcy gminy Krzanowice będą mogli składać wnioski o dotację z programu

„Czyste Powietrze”, walczącego ze smogiem. Przypomnijmy, program oferuje dofinansowanie do wymiany starych i nieefektywnych źródeł ciepła na paliwo stałe na nowoczesne źródła ciepła spełniające najwyższe normy, jak i przeprowadzenie prac termomodernizacyjnych budynku. Utworzenie punktu w urzędzie jest efektem podpisanego porozumienia Krzanowic z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Burmistrz Andrzej Strzedulla podkreśla, że dzięki punktowi mieszkańcy będą mieli łatwiejszy dostęp do

pozyskiwania dotacji w ramach rządowego programu. – Mieszkańcy będą mieli możliwość zarówno uzyskania porady, co do sposobu wypełnienia wniosku, jak i będą mogli złożyć wniosek w urzędzie – tłumaczy wóldar. Punkt swoją działalność rozpoczyna 11 sierpnia. Mieszkańcy chcący skorzystać z usług ekodoradcy mogą przyjść do urzędu w ramach godzin jego funkcjonowania. Doradzać mieszkańcom będzie urzędniczka Paulina Bokwa.

Zatrudnienie urzędnika na funkcję ekodoradcy ma być sprawdzianem, jakim zainteresowaniem ze strony mieszkańców będą cieszy-

ły się te porady. Nie brakuje jednak opinii samorządowców, że propozycję tworzenia w gminach i miastach punktów przyjmowania wniosków traktują jako kolejną próbę dołożenia samorządom zadań rządowych, za czym w dodatku nie idą pieniądze na realizację tych zadań. – Każdy koszty bierze pod uwagę, ale w naszym przypadku było dużo zapytań mieszkańców w sprawie możliwości uruchomienia tego punktu. Zobaczymy, jak będzie to w praktyce funkcjonowało, czy będzie potrzeba zatrudniania osobnego pracownika, czy uda się połączyć tę funkcję z innym stanowiskiem. Zobaczymy,

ile faktycznie tych porad będziemy udzielali – odpowiada burmistrz Strzedulla, kiedy poruszamy problem słyszany w innych samorządach.

Łatwiejszy dostęp

Urzednicy z Krzanowic podkreślają, że od połowy maja ruszyła nowa wersja rządowego programu „Czyste powietrze”. – Program ten istnieje na rynku od roku 2018 roku. W tym roku zaszły w nim istotne dla wnioskodawców zmiany mające na celu zwiększenie dostępności dofinansowania, dostosowanie do zgłaszanych oczekiwań oraz przyspieszenia tempa realizacji programu – podkreślają urzednicy. Jak

dodają, do najważniejszych zmian należy znaczne uproszczenie wniosku oraz skrócenie czasu jego rozpatrywania do 30 dni. Rezygnuje się również z konieczności podawania we wniosku informacji technicznych, których uzupełnianie sprawiało wnioskodawcom problemy na etapie jego wypełniania. Zmieniona została także dotychczasowa zasada dotycząca konieczności rozpoczęcia inwestycji po złożeniu wniosku. W nowym naborze możliwe jest złożenie wniosku o dofinansowanie w okresie do 6 miesięcy od chwili rozpoczęcia inwestycji (dotyczy to inwestycji rozpoczynających po 15 maja 2020 r.). (mad)

DROGI

W Raciborzu mamy 173 km dróg w tym:

- 118 km dróg gminnych
- 20 km dróg powiatowych
- 25 km dróg wojewódzkich
- 10 km dróg krajowych

Stan większości (62,8%) dróg gminnych jest określany jako zadowalający i dobry

2019 R. W URZĘDZIE MIASTA

- 195 pracowników (187,25 etatów)
- 19 068 wydanych decyzji administracyjnych
- 44 694 prowadzonych spraw
- 4 559 wydanych dowodów osobistych
- korespondencja przychodząca 57 688
- korespondencja wychodząca 60 318

DROGI

2019 ROK
W URZĘDZIE
MIASTAFINANSE
RACIBORZA

KOMUNIKACJA

GOSPODARKA
MIEJSKA

SAMORZĄD

BUDOWNICTWO

DEMOGRAFIA

WIELKI
o stanie R

Od zeszłego roku każda gmina do corocznego przedkładania społeczno-gospodarczej. Taki de wiedzy na temat miejsca, w k „Raport o stanie Raciborza za informacje, jakie

FINANSE RACIBORZA

Dochody – 230 873 967 zł

Wydatki – 235 132 322 zł

Deficyt – 4 258 355 zł

Dług – 42 324 379 zł

WARTOŚĆ MIENIA KOMUNALNEGO
– 697 024 000 zł

w tym: budynki i budowle 400 471 000 zł, drogi 87 624 000 zł, grunty 84 794 000 zł, udziały w spółkach 76 318 000 zł, urządzenia techniczne – 22 374 000 zł, inwestycje rozpoczęte 12 726 000 zł, inne środki trwałe – 9 390 000 zł, środki transportu – 3 327 000 zł

KOMUNIKACJA

556 624 – tylu pasażerów przewiozły autobusy Przedsiębiorstwa Komunalnego w 2019 roku.

Było to o 14 997 pasażerów więcej niż w 2018 roku

W 2019 roku obniżono ceny biletów

- z 2,6 zł do 2 zł (bilet normalny)
- z 1,3 zł do 1 zł (bilet ulgowy)

Obniżka cen biletów przełożyła się na spadek wartości sprzedanych biletów o 21 584 zł.

PK w Raciborzu ma 19 autobusów, których średni wiek wynosi 9 lat.

GOSPODARKA MIEJSKA

Racibórz posiada większościowe udziały w pięciu spółkach komunalnych. Są to:

- Przedsiębiorstwo Komunalne
- Zakład Wodociągów i Kanalizacji (obecnie Wodociągi Raciborskie)
- Przedsiębiorstwo Robót Drogowych
- Raciborskie Towarzystwo - Budownictwa Społecznego
- Zakład Zagospodarowania Odpadów

Spośród miejskich spółek największy wynik finansowy osiągnęły Wodociągi Raciborskie – 937 935 zł.

Najgorzej w zeszłym roku poradziło sobie przedsiębiorstwo komunalne, które zakończyło rok ze stratą 667 562 zł.

SAMORZĄD

181

– tyle uchwał podjęła w 2019 roku Rada Miasta Racibórz

- 99 podjętych uchwał zostało zrealizowanych
- 63 uchwały są w trakcie realizacji
- 12 uchwał zostało uchylonych
- 4 uchwały unieważniono

BUDOWNICTWO

W 2019 roku w Raciborzu wydano 81 pozwoleń na budowę.

55 pozwoleń na budowę dotyczyło domów jednorodzinnych.

DEMOGRAFIA

Ile osób mieszka w Raciborzu? (stan na 31.12.2019 r.) 50 885

w tym: 49 760 osób zameldowanych na pobyt stały, 1 125 osób zameldowanych na pobyt czasowy

W 2019 ROKU ODNOTOWANO...

- 460 URODZEŃ
- 650 ZGONÓW

W 2030 roku Racibórz będzie liczyć 47 425 mieszkańców.



RAPORT Raciborza

na w Polsce jest zobowiązana
ia raportu na temat sytuacji
dokument to prawdziwa kopalnia
tórym żyjemy. Przeczytaliśmy
rok 2019". Oto najważniejsze
e w nim zawarto.



EDUKACJA

1655 dzieci uczęszczało do gminnych przedszkoli w 2019 roku.

Do raciborskich szkół podstawowych uczęszcza 3218 dzieci.

Wyniki egzaminu ósmoklasistów z języka polskiego, matematyki oraz języka niemieckiego były lepsze niż średnia ogólnopolska. Uczniowie z Raciborza gorzej poradzili sobie jedynie z językiem angielskim.

604 – tyle etatów jest łącznie w raciborskich przedszkolach i szkołach od września 2019 roku.

W 2019 roku wydatki na oświatę w przeliczeniu na jednego ucznia wyniosły 12 317 zł.

KULTURA

101 517 odwiedzin odnotowała raciborska biblioteka w 2019 roku.

Wypożyczono 308 961 zbiorów (książki, muzyka, filmy, gry itd.).

12 918 odwiedzin odnotowało w 2019 roku Muzeum w Raciborzu.

430 – tyle wydarzeń zorganizowało w ciągu roku Raciborskie Centrum Kultury.

2500 widzów obejrzało spektakl „Zaklęty Łabędź” na taflí stawu w Parku Roth.

ZIELEŃ

116 – tyle drzew posadzono w 2019 roku.

W tym samym czasie ścięto 186 drzew chorych, martwych i złamanych przez wiatr.

W 2019 roku w Raciborzu posadzono również 39 300 kwiatów oraz 96 krzewów.

GOSPODARKA LOKALOWA

2715 – tyle lokali mieszkalnych posiada gmina Racibórz.

434 osoby oczekują na mieszkanie komunalne.

Gmina posiada 204 niezamieszkałe lokale.

ODPADY

19 803 tony odpadów odebrano od raciborzan w 2019 roku (czyli o prawie 100 ton więcej niż w 2018 roku), między innymi:

- 14 609 ton zmieszanych odpadów komunalnych
- 1 177 ton odpadów ulegających biodegradacji
- 942 tony odpadów wielkogabarytowych
- 814 ton popiołu
- 696 ton szklanych opakowań
- 539 ton opakowań z papieru i tektury
- 209 ton odzieży

44 832 – tyle osób deklaruje, że mieszka w Raciborzu (i tym samym wytwarza odpady).

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

315 – tyle nowych firm założono w Raciborzu w 2019 roku.

W sumie w Raciborzu funkcjonują 5 033 podmioty gospodarcze. Tylko jeden z nich zatrudnia więcej niż 1000 pracowników. Zdecydowana większość – 4759 firm – zatrudnia od 0 do 9 osób.

SPORT

1 000 000 zł

– taką kwotę przekazano z budżetu gminy do organizacji pozarządowych na realizację przedsięwzięć o charakterze sportowo-rekreacyjnym.

390 168

– tyle odwiedzin odnotowano w ciągu roku na obiektach Ośrodka Sportu i Rekreacji w Raciborzu. Najwięcej, bo **273 950** w krytej pływalni H₂Ostróg.

WALKA ZE SMOGIEM

Racibórz od lat dotuje wymianę źródeł ciepła na ekologiczne, termomodernizację budynków oraz montaż odnawialnych źródeł energii. Wszystko po to, aby poprawić i ograniczyć tzw. niską emisję zanieczyszczeń i poprawić jakość powietrza.

W 2019 roku udzielono dotacji do wymiany źródła ciepła w 165 budynkach jednorodzinnych, 52 mieszkaniach oraz 5 innych lokalach.

Dzięki miejskim dotacjom docieplono ściany w 78 budynkach i 67 dachów.

Ponadto miasto pomogło mieszkańcom w montażu 11 pomp ciepła oraz 8 instalacji kolektorów słonecznych.

Każdy wystawca znajdzie s

Po czteromiesięcznej przerwie do Pietrowic Wielkich powróciły targi: koński i staroci. Choć liczba wystawców i kupujących była uszczuplona z powodu wakacji i pandemii koronawirusa, to nie było najgorzej. – Cieszymy się, że mogliśmy powrócić – mówili Nowinom sprzedający.

Tym razem w związku z pandemią koronawirusa całość odbywała się nie w hali centrum społeczno-kulturalnego, a na parkingu przed obiektem. Pierwsi handlarze pojawili się chwilę przed piątą rano. Kupujący zaczęli gromadzić się około dziewiętej. Ta edycja różniła się od dotąd organizowanych, na niektórych stoiskach pojawiły się płyny antybakteryjne, większość handlarzy oferowała swoje towary w maseczkach. Targi „przedmiotów z duszą” jak zwykle cieszyły się większym zainteresowaniem niż towarzysząca im sprzedaż koni i drobnego inwentarza, choć nie brakowało i tych drugich wystawców oraz interesujących się ich dobrami.

Drugie życie

Jerzy Szajdziński z Żor do Pietrowic Wielkich przyjeżdża od chwili, kiedy pomysł z organizowaniem targów został zrealizowany, czyli od około trzech lat. Z zainteresowaniem wyczekiwał informacji, kiedy targi znów się odbędą po długiej przerwie. – Jednak strasznie pogorszył się tutaj dojazd – ocenia, wskazując na liczne utrudnienia w ruchu, m.in. na budowę ronda przy „Mechaniku” w Raciborzu. Targi organizowane przy cen-

trum społeczno-kulturalnym nie są jedynymi, na jakie jeździ nasz rozmówca. Dostrzega jednak, że te różnią się od innych dobrą organizacją. – Tutaj jest pięknie. Jest zachowana kultura, są np. toalety – wylicza. Pan Jerzy, w sobotę 25 lipca, do Pietrowic Wielkich przywiózł przeróżne drobiazgi, w tym szkło z Huty Szkła Gospodarczego „Ząbkowice”. Pytany o zainteresowanie klientów jego ofertą, odpowiada, że to z racji na panującą pandemię jest mniejsze, ale nie jest najgorzej. Swoją rolę w targach opisuje jako hobby, które realizuje, będąc na emeryturze. Tak może się w pełni spełniać od momentu, kiedy zakończył pracę w Kopalni Węgla Kamiennego „Zofiówka”. Pan Jerzy drobiazgi pozyskuje poprzez kupowanie ich od innych wystawców. – Ja kupuję np. coś od kogoś za 5 złotych, a sprzedaję za 7 zł. I tak to się obraca – wyjaśnia, wskazując, że tym sposobem te rzeczy otrzymują „drugie życie”. – W tym działaniu nie chodzi o zarobek, a o ciekawe spędzanie wolnego czasu – puentuje.

Każdy przedmiot znajdzie właściciela

Pani Renata nie miała daleko ze swoimi drobiazgami. Pochodzi z Pietrowic Wielkich i w targach uczestniczy praktycznie od ich powstania. Tym razem zabrała na handel m.in. zabawki dla dzieci, szkło i porcelanę. – O tym, że jarmark wraca, dowiedziałam się od znajomych – relacjonuje, ciesząc się, że po kilkumiesięcznej przerwie znów mogła wystawić się na wydarzeniu. Pani Renata zauważa, że każda rzecz, którą chce sprzedać znajdzie nabywcę, jednak czasami trzeba czekać krócej, a czasami dłużej. – Czasami wozi się na jarmarki jedną rzecz pół roku, a czasami za pierwszym razem już znaj-



Na stanowiskach pani Renaty z Pietrowic Wielkich i pani Sandry z Łańca pojawiły się przeróżne drobiazgi. W rękach trzymają pluszowe misie, wartość kilka złotych. To, jak przyznają w rozmowie z nami rzeczy, które szybko się sprzedają.



Małgorzata i Michaela Bugol z Pietrowic Wielkich mówią, że bardzo ważne jest przejrzyste rozłożenie przedmiotów na stoiskach. Jak podkreślają, jest to ważne dla kupujących.

duje się kupiec – opowiada nam, kiedy do jej stanowiska podchodzi starszy mężczyzna, pytając o dziecięcy drewniany rowerek. Wystawiony był po raz pierwszy i od razu znalazł nabywcę. – Raz przez dwa lata woziłam kalkulator, już byłam zrezygnowana. Jednak na jednym z jarmarków, przyszedł pierwszy klient i kupił właśnie ten przedmiot – dodaje chwilę później, kiedy dokonała

transakcji z mężczyzną. Pani Renata dostrzega, że przez pandemię na targach pojawiło się mniej kupujących. – Od dwóch miesięcy jeżdżę także na jarmark do Wodzisławia Śląskiego, na tamtejszy rynek. Tam jest jednak lepiej, jest więcej kupujących – podsumowuje pietrowiczanka, która także wystawia się na przygranicznych targach w Chałupkach, kiedy te są organizowane.

Popularność targów rośnie

Z Pszowa do Pietrowic Wielkich przyjechał pan Jacek, którego stoisko zdominowane było przez przedmioty do majsterkowania. Sprzedają „przedmiotów z duszą” para się od około ośmiu lat. Wystawia się także na targach w Wodzisławiu Śląskim, Rybniku czy Chałupkach. – Brakuje teraz tych jarmarków, a ja lubię tak spędzać swój wol-

ny czas. Chętnie stoję przy swoim stanowisku i sprzedaję różne przedmioty. A jak wiadomo, na takich jarmarkach można kupić rzeczy, których nie można znaleźć w sklepie – opowiada pan Jacek. Ocenia, że targi staroci z roku na rok cieszą się coraz większym zainteresowaniem. – Kupujących i sprzedających przybywa. Jak zaczynały się tego typu jarmarki, to było nas kilku. Zналиśmy się wszyscy. Teraz przybywa sporo nowych wystawców, co bardziej widać na jarmarku m.in. w Wodzisławiu Śląskim – puentuje pszowianin.

Przed wszystkim nauka

Drugi raz na targach pojawiła się rodzina pochodząca z Makowa w gminie Pietrowice Wielkie. Pani Monika zabrała ze sobą dzieci: Martynę oraz Oliwera i wspólnie handlowali przedmiotami. – Przyjechaliliśmy z antykami od babci, bo robiła porządki w szafach. W ten sposób nadajemy tym przedmiotom „drugie życie” – opowiada pani Martyna. Dodaje, że wybierając się na targi, chodziło jej o to, aby jej dzieci nauczyły się samodzielności i gospodarowania pieniędzmi. – Zainteresowanie wydarzeniem dość spore – ocenia makówianka, porównując liczbę kupujących do zeszłorocznego wakacyjnego jarmarku, w którym po raz pierwszy występowwała jako handlarzka.

Handel na wakacjach

Małżeństwo z Rybnika, Małgorzata i Bogdan, do Pietrowic Wielkich przyjeżdżają cyklicznie. – Bardzo dużo osób interesuje się tego typu przedmiotami. Niestety, przez pandemię zainteresowanie zmalało. Ludzie boją się przychodzić – mówi pan Bogdan, będąc jednak zdziwiony sporą frekwencją w dobie pandemii w Pietrowicach Wielkich.



Małżeństwo z Rybnika Bogdan i Małgorzata nawet wyjeżdżając na wakacje, zabierają ze sobą „przedmioty z duszą” i tak handluje nimi w różnych miejscach w Polsce



Marek Gołębiowski oferował w Pietrowicach Wielkich m.in. kantar wyjazdowy dla konia



To koń rasy haflinger. Jego cena to 10 tys. złotych. Obok zwierzęcia stoi Józef Nowak.

swojego amatora

Na handel małżeństwo zdecydowało się w maseczkach, zasłaniając nos i usta, chroniąc siebie, ale i osoby, które przyszły na targi. – Trzeba dmuchać na zimne, nie można lekceważyć wszystkiego – wyjaśnia mężczyzna. Na stoisku małżeństwa znalazły się przeróżne przedmioty. – W tym naszym handlu nie chodzi o zarobek, ale czasami wpadnie jednak kilka złotych na zakup kolejnych gratów – dodaje pan Bogdan, wywołując uśmiech na twarzy swojej żony. Ważne, że dzielą swoje hobby, bo gdyby było inaczej, jedna osoba z małżeństwa patrzyłaby dziwnie na tę drugą. Ze swoimi przedmiotami krążą po różnych targach. Nawet wyjeżdżając na wakacje, zabierają do walizek kilka przedmiotów i tam handlują; tak dzieje się m.in. podczas corocznego urlopu w Koszalinie. – Tam mamy już swoich klientów. Jeden pan czeka na nas cały rok, aż przyjedziemy. Zbieraliśmy mu peerelowskie pocztówki. Całą walizkę zawieźliśmy mu w zeszłym roku. Ledwo ją zataszczył do domu. Mówił, że będzie miał rok, aby to wszystko przejrzeć – włącza się do rozmowy pani Małgorzata, mówiąc, że w tym roku z powodu pandemii koncentrują się tylko na targach organizowanych w okolicy.

Warto się targować

To już trzeci rok odkąd Małgorzata Bugol z Pietrowic Wielkich zajmuje się gromadzeniem „przedmiotów z duszą” i sprzedawaniem ich innym. Zachęcił ją do tego pierwszy jarmark organizowany w jej gminie i tak już pozostało. – Klienci są zawsze – odpowiada pani Małgorzata, kiedy prosimy o ocenę wydarzenia na przestrzeni tych kilku lat. Na stanowisku handlowała wspólnie z córką Michałą. Panie głównie oferowały kryształ, szkło i porcelanę. – Co ważne, na takich jarmarkach warto się targować ze sprzedającym – radzi w rozmowie z nami. Pani Małgorzata podkreśla, że ważny jest porządek na straganie. Zawsze stara się, aby każdy produkt był widoczny. Przyznaje, że pandemia koronawirusa spowodowała mniej zainteresowanie ze strony kupujących, ale nie był to przejazd na marne, sprzedała m.in. balony na wino czy brytfanny na mięso. – Każdy towar ma swoich amatorów – uśmiecha



Jerzy Szajdziński z Żor odwiedza targi w Pietrowicach Wielkich regularnie



Targi staroci to nie tylko sposób na spędzenie wolnego czasu, ale i możliwość edukacji młodszego pokolenia. Tak do handlu podeszła pani Monika z Makowa zabierając na wydarzenie swoje dzieci: Martynę i Oliwera.



Sporo drobiazgów na stanowisku pana Jacka z Pszowa wymagało wiele czasu, aby je wyłożyć

się. Oprócz jarmarku w Pietrowicach Wielkich pojawia się także na tego typu wydarzeniach w Wodzisławiu Śląskim i Chałupkach. – Ale najlepiej jest u nas – dodaje krajanka.

To tradycja

– Mówi się, że targi wygasają, ale nie mogą wygasać. To tradycja – zaczyna rozmowę z nami pan Joachim, którego spotkaliśmy przy handlu końmi. Mieszka w Błotnicy Strzeleckiej, ale do Pietrowic Wielkich stara się zaglądać często. Wie, że jego wizyta najpewniej nie przyniesie żadnego zysku, bo i żaden kupujący się nie znajdzie. Ustawiają się jednak do niego tłumy, aby z bliska zobaczyć zwierzę. Do Pietrowic Wielkich przyjechał z dwoma końmi huculskimi – jeden za 2,5 tys. złotych. – Jest teraz słabo ze sprzedażą,

bo koronawirus. W poprzednich edycjach było jednak inaczej, zawsze jakiś kupiec był – mówi. Dodaje, że jest rolnikiem, ale i tam „wszystko się kiwa” ze względu na panującą pandemię. Wyjaśnia, że kiedy dowiedział się o kolejnych targach w Pietrowicach Wielkich, chętnie przyjechał. – Choćby nie sprzedać koni, a tylko wycieczkę sobie zrobić – wyjaśnia. Piotr Czechowicz z Jastrzębia-Zdroju debiutował na targach koni. To był też jego pierwszy „występ” na tego typu targach w życiu. Handlował zwierzętami sąsiada, bo na co dzień się nimi opiekuje. – Głównie oglądają – odpowiada pan Piotr, kiedy pytamy o zainteresowanie końmi. Oferował dwa ogiery z rodowodem, jeden za 1300 złotych. – To niska cena. Więcej koń z siebie da na roli,

niż kosztuje – zauważa w rozmowie z nami.

50 procent mniej

Na targach nie zabrakło Pawła Zieglera z Krowiarek zazwyczaj dbającego o bufet. Tym razem oprócz chatki oferującej kielbasę z grilla, kawę i herbatę, przyjechał również z koniem rasy haflinger. Cena? 10 tys. złotych. – Jestem rolnikiem i sprzedaję konie – mówi o sobie. – Zawsze miał konie, teraz ma ich osiemnaście – włącza się w rozmowę jego córka Karolina Ziegler będąca również radną gminną. Pan Paweł przyjechał na targi z przekonaniem, że zwierzę raczej się nie sprzeda. – To jego wycieczka – uśmiecha się. Koń stał się jednak sporą atrakcją głównie dla dzieci, które zachęcając swoich rodziców, aby kupili im ze straganu obok marchewki karmili go. W ocenie naszego rozmówcy zainteresowanie targami było słabe, kulała również ich promocja. Porównując utarg przy bufecie do poprzednich edycji, ocenia, że sprzedaż była mniejsza o około 50 procent.

Potrzebny targ

Na targach tradycyjnie zjawili się właściciel zakładu rybarskiego Marek Gołębiowski oferujący artykuły i galanterię dla jeźdźców. Przyjeżdża do Pietrowic Wielkich z Chmielnika w województwie świętokrzyskim. – To potrzebny targ. Ludzie kupują rzeczy dla koni. Bo to region typowo koński – zaznacza pan Marek. Dodaje, że brakowało tego typu targów w ostatnim czasie i nie ma się co dziwić, bo handel to główne źródło utrzymania naszego rozmówcy. – Jako przedsiębiorca skorzystałem z pomocy rządowej i działam dalej – wyjaśnia, kiedy nawiązujemy do problemów przedsiębiorców w dobie pandemii koronawirusa. Pietrowice Wielkie to jeden z wielu przystanków na trasie pana Marka, choć pojawia się również przy centrum społeczno-kulturalnym przy okazji procesji Wielkanocnej. W tym roku zabrakło również i tej imprezy; przejazd trzech jeźdźców odbył się dla zachowania tradycji, ale był utrzymywany w tajemnicy. Z radością nasz rozmówca przyjął więc informację, że targi do Pietrowic Wielkich wracają i znów w ostatnią sobotę miesiąca będzie mógł raczyć swoimi dobrami odwiedzających.

David Machrecki

Co zmieni się w Owsiszcach?

Krzyżanowice to jedna z czterech gmin powiatu raciborskiego, której udało się pozyskać środki w ramach konkursu „Inicjatywa sołecka” organizowanego przez Urząd Marszałkowski w Katowicach. Do samorządu trafiło nieco ponad 40 tys. złotych na zagospodarowanie centrum miejscowości Owsiszcze poprzez doposażenie ogólnodostępnego placu zabaw.

Teren stanowiący koncentrację aktywnych instytucji wiejskich, takich jak prężnie działający Klub Senior Plus, przedszkole, sala wykładowa do realizowania projektów transgranicznych, bliskość świetlicy wiejskiej, remizy OSP, siedziby KGW Owsiszcze jest idealnym miejscem na stworzenie odpowiednio dostosowanej i nowej infrastruktury służącej aktywnemu spędzaniu czasu wolnego rodzin z dziećmi, ale również osób starszych, które chętnie angażują się w działania pozadomowe w wolnym czasie.

Jak tłumaczą urzędnicy, nowo zagospodarowana przestrzeń zawierać będzie elementy infrastruktury parkowej i zabawowej. – W ramach zadania zamontowany zostanie zestaw zabawowy ze zjeżdżalnią oraz wykonana bezpieczna nawierzchnia z płyt gumowych. W zakres prac wchodzi także

posadowienie dwóch tablic/gier edukacyjnych, dwóch metalowych ławek z drewnianymi listwami oraz kosza na śmieci – wyliczają urzędnicy z Krzyżanowic. W celu zapewnienia bezpiecznego dojścia do poszczególnych elementów zabawowo-edukacyjnych zakłada się budowę chodnika z kostki brukowej. – Dodatkowo, pod istniejącą huśtawką, przygotowane zostanie podłoże oraz wykonana bezpieczna nawierzchnia, amortyzująca i asekurująca użytkowników. Całość terenu zostanie uporządkowana tak, by tworzyła estetyczną przestrzeń zagospodarowanego miejsca publicznego – informują w UG Krzyżanowice. I jak dodają, celem zadania jest kształtowanie ładu przestrzennego, w tym zagospodarowanie miejsca publicznego, istotnego z uwagi na dobro wspólne wszystkich mieszkańców.

Szacunkowy koszt całkowity realizacji zadania to prawie 82 tys. zł (brutto). Połowa tej kwoty została pozyskana w ramach konkursu „Inicjatywa sołecka” Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach (nieco ponad 40 tys. zł).

Oprócz Krzyżanowic wsparcie w ramach konkursu „Inicjatywa sołecka” trafiło również do gmin: Rudnik, Pietrowice Wielkie i Kuźnia Raciborska.

(oprac. d)

Stwórz wakacyjny gadżet

„Pamiętka z wakacji spędzonych w Gminie Krzyżanowice” – to tytuł konkursu, jaki zaproponował na czas wakacji Gminny Zespół Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki w Krzyżanowicach.

W Krzyżanowicach przypominają, że gmina oferuje wiele atrakcji przyrodniczych, architektonicznych, rekreacyjnych i sportowych idealnych do wakacyjnego odpoczynku. W związku z tym postanowiono ogłosić konkurs plastyczny pn. „Pamiętka z wakacji spędzonych w Gminie Krzyżanowice”. Konkurs jest skierowany do wszystkich mieszkańców i gości, niezależnie od wieku, którzy są zafascynowani gminą Krzyżanowice oraz do tych, którzy wciąż na nowo odkrywają ciekawe miejsca i bogactwo przyrodniczo-kulturowe tej ziemi. – Być może właśnie wam, dawno chodzi po głowie pomysł na pamiętkę z wakacji spędzonych w swojej miejscowości, być może chcielibyście

pokazać swój pomysł, umiejętności i znajomość różnych technik plastycznych – zachęcają pomysłodawcy konkursu, zapraszając do zaprojektowania gadżetu, czy pamiętki.

Wykonaną pracę należy przynieść lub przysłać do biura GZOKSiT, lub do dowolnej świetlicy w gminie Krzyżanowice. – Zachęcamy do wykorzystania wszelkich dostępnych technik od rysunku po haft, decoupage, quilling, rzeźbę, glinę, wosk, mydło, makramę, masę plastyczną oraz wszystkiego, co tylko przyjdzie wam do głowy i wpadnie w ręce. Ufamy, że będzie ciekawie – dodają organizatorzy. Dla zwycięzców przewidziano ciekawe nagrody, a prace będzie można podziwiać podczas wystawy pokonkursowej. Czas na składanie propozycji mija 31 sierpnia. Szczegóły w regulaminie dostępnym na stronie internetowej Urzędu Gminy w Krzyżanowicach.

(oprac. d)

Racibórz inwestuje w bulwary nadodrzańskie.

WKRÓTCE RUSZĄ PRACE BUDOWLANE

Rozpoczyna się inwestycja na lewym brzegu Odry w Raciborzu. W ciągu roku powstaną tu m.in.: ścieżka rowerowa oraz schody pełniące funkcję widowni.

„Zagospodarowanie bulwarów nadodrzańskich – lewy brzeg Odry” to zadanie dofinansowane ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego i budżetu państwa. 30 lipca miasto przekazało plac budowy wykonawcy.

Taniej niż zakładano

Na etapie składania wniosku do RPO wartość inwestycji została oszacowana na 3 mln 700 tys. zł. Otrzymane dofinansowanie to 3 mln 114 tys. zł. Po przetargu, do którego stanęła rekordowa liczba 17 oferentów – wartość zadania spadła do niecałych dwóch milionów złotych. Najkorzystniejszą ofertę złożyła firma Borbud oferując 1 949 764 zł.

– Lewobrzeżne bulwary to dla mnie modelowy przykład

finansowania inwestycji bez nadwyżania budżetu miasta. W tej chwili mamy na to zadanie prawie 85% (83,8%) dofinansowania. Będziemy walczyć o 95% na co pozwalają nam przyznane środki i wartość zadania po przetargu. Dzięki temu niewielkim nakładem własnym zaoferujemy mieszkańcom nowe, atrakcyjne miejsce do wypoczynku i rekreacji – mówi prezydent Raciborza Dariusz Polowy.

Tak zmienia się bulwary

Prace budowlane na lewobrzeżnych bulwarach ruszą jeszcze w sierpniu. Do września 2021 roku na wysokości przystani na Odrze na lewym jej brzegu wybudowany zostanie nowy ciąg pieszo-rowerowy i ścieżka rowerowa po koronie wałów. Wokół starego dębu zbudowane zostaną schody terenowe z ławkami pełniące funkcję widowni dla przystani na prawym brzegu Odry. Istniejące schody z terenu placu Mostowego zostaną wymienione na nowe. Wymianie ulegnie także nawierzchnia przejazdu wałowego. Teren zostanie oświetlony.



Miasto przekazało wykonawcy inwestycji plac budowy. Na zdjęciu Bartłomiej Głowacki (kierownik robót w firmie Borbud) oraz Alojzy Brzonkalik (podinspektor w wydziale inwestycji i urbanistyki urzędu miasta).

Pojawią się ławki, kosze na śmieci i stojaki na rowery.

Zamiast nowego placu Długosza

Dodajmy, że pierwotnie unijne wsparcie miało zostać przekazane na przebudowę placu Długosza, jednakże Dariusz

Polowy po zwycięstwie w wyborach odrzucił tamto przedsięwzięcie* i sięgnął po projekt rezerwowy, którym był właśnie plan zagospodarowania lewego brzegu Odry. (um) (ż)

* W trakcie kampanii prezydenckiej D. Polowy obiecywał

sprzedaż i zabudowę placu Długosza. Po wyborach ogłoszono, że tajemniczym inwestorem mają być Eko-Okna. W urzędzie miasta zaprezentowano nawet wizualizację placu Długosza po zabudowie, jednakże do tej pory plac Długosza nie został wystawiony na sprzedaż.

Kolizja obok klasztoru. Sprawca zignorował czerwone światło

Kierowca mercedesa na krapkowickich numerach rejestracyjnych spowodował w Raciborzu kolizję. Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 30 tys. zł.

30 lipca około godz. 12.44 na skrzyżowaniu ulic Jana Pawła II i Ocickiej w Raciborzu doszło do kolizji drogowej. Policjanci ustalili, że kierujący mercedesem 74-letni mężczyzna nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej, wjechał na skrzyżowanie i wymusił pierwszeństwo przejazdu na kierującym dacią.

Na miejscu interweniowali strażacy, policjanci oraz ratownicy pogotowia, którzy udzielili pomocy kierującemu dacią mężczyźnie oraz pasażerowi. Strażacy przesunęli samochody na pobocze i przywrócili jezdnię do stanu użyteczności. Policjanci ukarali kierowcę mercedesa mandatem. (żet)

W Krowiarkach lądował śmigłowiec LPR

Zespół Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportował do szpitala osobę potrzebującą pilnej pomocy medycznej.

30 lipca około godz. 15.46 strażacy zawodowi oraz ochotnicy zabezpieczyli miejsce lądowania śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego w rejonie ulicy Kasz-

tanowej w Krowiarkach. Na miejscu obecni byli również ratownicy medyczni z Raciborza, którzy przygotowali osobę wymagającą pomocy medycznej do transportu śmigłowcem (z nieoficjalnych ustaleń wynika, że osoba doznała zawału serca).

Dodajmy, że tego dnia strażacy interweniowali jeszcze

na ulicy Ocickiej w Raciborzu, gdzie doszło do kolizji drogowej (Kolizja obok klasztoru. Sprawca zignorował czerwone światło), a także przy ul. Podbiałej w Rudach (odgięcie drutów ogrodzenia, w które zaplątała się kuna) oraz ul. Łąkowej w Raciborzu (zmycie z jezdni plamy substancji ropopochodnej). (ż)

Halo, straż? W domu jest wąż!

29 lipca strażacy z powiatu raciborskiego wyjeżdżali do akcji siedem razy. Aż pięć interwencji miało związek ze... zwierzętami.

O godz. 18.02 strażacy zawodowi oraz ochotnicy udali się do domu przy ul. Rudzkiej w Turzu, do którego dostał się wąż. Okazało się, że był to niegroźny dla człowieka za-

skroniec. Strażacy schwytali węża, a następnie wypuścili w bezpiecznym dla niego miejscu z dala od domów.

Kolejne interwencje dotyczyły usuwania gniazd niebezpiecznych owadów, które zagrażały mieszkańcom Górki Śląskiej (ul. Nowa, godz. 18.15), Siedlisk (ul. Korfante- go, godz. 18.46), Tworkowa

(ul. Zamkowa, godz. 19.51) oraz Brzeźnicy (ul. Kozielska, godz. 20.05). Ponadto strażacy interweniowali jeszcze w związku z fałszywym alarmem instalacji wykrywania pożarowego (ul. Zamkowa w Raciborzu) oraz pożarem śmieci w opuszczonym boksie garażowym przy ul. Pietrowickiej w Pawłowie. (ż)

zapytaj prawnika



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Dbającemu o swoje interesy nie dzieje się krzywda („Volenti non fit iniuria”)

Czy i jak regulować kontakty z dzieckiem?

Po rozstaniu rodziców najczęściej dziecko na stałe mieszka u jednego z rodziców, a z drugim spotyka się np. w weekendy. Czy trzeba regulować to w jaki sposób kontakty te będą realizowane? Nie, jeśli rodzice sami między sobą będą to ustalać (np. telefonicznie). Dla dziecka zawsze największą korzyścią jest to, jeżeli rodzice są w stanie ustalać między sobą kwestie związane z dzieckiem. Ale czasem z różnych powodów rodzice jednak

chcą mieć ustalone i zapisane jak kontakty będą przebiegać i w jakim czasie będą realizowane. Bywa, że z powodu utrudniania kontaktów przez jednego z rodziców jest to wręcz konieczne dla realizacji spotkań dziecka z drugim rodzicem.

Kontakty mogą być uregulowane w wyroku rozwodowym małżonków lub też jeden z rodziców może wystąpić o ich uregulowanie do sądu rejonowego. We wniosku należy podać jak chcemy

aby wyglądały te kontakty i opisać to możliwie szeroko obejmując nie tylko cotygodniowe czy weekendowe spotkania, ale także okresy wakacyjne, ferii zimowych czy przypadających świąt. Warto zaznaczyć, że zamiast regulować kontakty w sądzie, można zrobić to przed mediatorem. Ugoda mediacyjna jaką zawrą rodzice będzie miała po zatwierdzeniu jej przez sąd taką samą moc prawną jak wyrok sądu. Jest to rozwiązanie najszybsze.

Ale również sądy często korzystają z mediacji i już po wpłynięciu wniosku do sądu kierują rodziców do mediacji widząc szanse na ugodowe zakończenie sprawy. Informacja, czy strony podjęły próbę mediacji lub innego pozasądowego sposobu rozwiązania sporu (lub dłaczego nie), to element konieczny pozwu (również wniosku o ustalenie kontaktów). Przy braku takiej informacji sąd wzywa wnioskodawcę o jej uzupełnienie.

Masz problem prawny? Pisz: redakcja@nowiny.pl

Kiedy ruszy remont ulic Cysterskiej i Sobieskiego w Rudach?

Mija kolejny miesiąc od podpisania umowy z wykonawcą, a remont nadal się nie rozpoczął. Mieszkańcy Rud pytają o powody. Burmistrz Paweł Macha uspokaja i zapowiada, że remont będzie wykonany jeszcze w tym roku.

17 stycznia w Urzędzie Miejskim w Kuźni Raciborskiej podpisano umowę na remont dróg. To zadanie o nazwie „Przebudowa drogi gminnej ul. Cysterska i ul. Sobieskiego w Rudach” w formule „zaprojektuj i wybuduj” – od zjazdu z drogi wojewódzkiej do lasu w Brantolce. Koszt prac to prawie 3 mln złotych. Za-

danie realizowane jest przy współfinansowaniu środków zewnętrznych z Program Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014 – 2020 w kwocie nieco ponad 2 mln złotych. Wykonawca prac wyłoniony w drodze przetargu to firma Hucz z Boronowa.

Po kilku miesiącach od podpisania umowy z wykonawcą, mieszkańcy Rud zaczęli zastanawiać się, co dalej z remontem tych dróg, bo mimo zapowiedzi ze strony urzędu miejskiego prace jeszcze nie ruszyły. – Ten remont w ogóle będzie? – zastanawiał się w rozmowie z nami jeden z mieszkańców tej wsi.

Burmistrz Paweł Macha wyjaśnia, że należało pozyskać szereg zgód na remont tej trasy, co spowodowało wydłużenie się terminu rozpoczęcia prac. Wskazuje m.in. na potrzebę pozyskania pozwolenia ze strony konserwatora zabytków, zwraca również uwagę, że drogi leżą w otulinie Cysterskiego Parku Krajobrazowego. Na to wszystko nałożyła się jeszcze pandemia koronawirusa, która dodatkowo spowodowała pozyskanie potrzebnych zgód. – Droga oczywiście powstanie i nie jest zagrożona – zapewnia burmistrz Macha. Dodaje, że prace zakończą się jeszcze w tym roku.

Pytania ze strony mieszkańców dotyczące rozpoczęcia prac przy modernizacji tych dróg nie powinny dziwić. Przypomnijmy, że remont tej trasy stał się w pewnej chwili „kartą przetargową”. Burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha uzależniał rozpoczęcie tych prac od decyzji w sprawie odejścia Rud od Kuźni Raciborskiej, która wyszła od opozycji burmistrza w radzie miejskiej*. Gdyby zapadła decyzja o odłączeniu się sołectwa, remontu by nie było. Sprawa jednak ucichła. Pojawiło się nawet porozumienie, choć mimo zapowiedzi, żadna ze stron

nie zdecydowała się na oficjalne pokazanie dokumentu. – To kluczowa inwestycja, ponieważ ona pozwoliła się pogodzić. Bardzo dobrze się dzisiaj współpracuje, nie ma napięcia. Ten reset odbył się przy okazji tej inwestycji – komentuje burmistrz Macha, kiedy nawiązujemy do tego tematu. **(mad)**

**O tym scenariuszu mówili radni z Rud (KWW To my! Razem zmierzmy Rudy – dla siebie i przyszłych pokoleń): Manfred Wrona, Adrian Lepiarczyk, Roman Wilk oraz Henryk Wrzosok. Szczegóły: www.nowiny.pl/147149.*

Podobnie jak w zeszłym roku, Krzyżanowice zdecydowały się na walkę z plagą krwiopijców. Odkomarzanie odbywa się na terenie całej gminy.

Krzyżanowice walczą z komarami

Wilgotne lato dało komarom świetne warunki do rozwoju. Są w parkach, nad rzekami, czy w ogrodzie. Krzyżanowice, podobnie jak w zeszłym roku, postanowiły owadom wypowiedzieć wojnę i przeprowadzają akcję odkomarzania na terenie całej

gminy. Zaplanowano ją od 31 lipca do 7 sierpnia. – Zabiegi wykonywane są na terenach zielonych komunalnych, z których korzystają mieszkańcy gminy. Opryski środkami chemicznymi są wykonywane w godzinach rannych oraz w godzinach wieczor-

nych – informują urzędnicy. Proszą mieszkańców, aby ograniczyli aktywność fizyczną oraz przebywanie w pobliżu: skupisk zieleni, stawów, cieków wodnych, parków, placów zabaw ogólnodostępnych oraz przy przedszkolach, na boiskach szkolnych

i sportowych, przy wiatkach odpoczynkowych, ścieżkach rowerowych czy siłowniach plenerowych.

Urzędnicy podkreślają, że firma Agrotis – Zakład Zwalczania Szkodników wykonująca zabieg zapewnia, że stosowany środek chemiczny

jest nieszkodliwy dla ludzi, zwierząt oraz pszczół. – Jednakże przebywanie w pobliżu podczas wykonywania zabiegu bez odpowiedniego zabezpieczenia może narazić organizm na niepożądane reakcje – apelują w UG Krzyżanowice. **(d)**

Wzrosło poparcie dla 44 postulatów ekologa i mieszkańców spisanych w petycji

Ekolog Siwak ma już ponad pół tysiąca podpisów pod swoją petycją. Właśnie dostarczył radzie miasta nowe poparcie dla 44 postulatów petycyjnych i zażądał kolejnych dyskusji samorządowców nad tym zestawem.

Bogusław Siwak, znany w Raciborzu z aktywności dotyczących ochrony przyrody, stworzył petycję dotyczącą 44 zagadnień w 7 tematach miejskich i zebrał pod nią początkowo ponad 400 podpisów. W poniedziałek 27 lipca dostarczył do urzędu następne listy

poparcia. Uważa, że radni „wyrzucili petycję do kosza”, a ta zawiera „zbyt ważne dla przyszłości Raciborza kwestie”. W związku ze zwiększeniem poparcia dla petycji B. Siwak zawnioskował do komisji skarg, wniosków i petycji o odłożenie w czasie podjęcia decyzji o rozpatrzeniu postulatów raciborzan.

Przez ponad godzinę przekonywał radnych komisji Anny Ronin do racji zawartych w petycji. – Chciałem, by radni wysłuchali wszystkich moich argumentów w tej sprawie. Tych tematów nie

można zbywać, zajmować się nimi na szybko – powiedział ekolog. To przeciwnik ruchu samochodowego w centrum Raciborza, zwolennik zazieleniania miasta i sceptyk wobec zabudowy placu Długosza. Zbierał podpisy tygodniami, odbywając liczne rozmowy z mieszkańcami. Krytykuje plany prezydenta miasta zapowiadane przezeń w kampanii wyborczej. O petycji szeroko pisaliśmy w Nowinach z 7 lipca. Szczegółowych odpowiedzi udzielił Siwakowi wódcarz miasta. Komisja rozpatrywała petycję na kilku posiedze-

niach, a ich ustalenia trafiły na sesję rady miasta. Wobec uwag radnych (m.in. Mirosław Lenk i Anna Szukalska) temat wrócił na komisję, bo rajcy wskazywali, że niektóre z postulatów uznają za zasadne, ale innych nie, a głosować nad rozpatrzeniem petycji muszą kompleksowo. Radni z komisji nie zgadzają się z opinią B. Siwaka, że potraktowali temat petycji zdańkowo. – Zapoznaliśmy się z treścią petycji w sposób szczegółowy, poświęciliśmy tej sprawie wiele godzin – zapewniał Eugeniusz Wyglenda

członek komisji.

Sam ekolog nie kryje cierpkich uwag wobec dyskusji na posiedzeniu. Stał się zwłaszcza z radnymi Wyglendą i Dawidem Łomnickim. – Usłyszałem nawet, że kogoś terroryzują swoimi działaniami, a przecież ja reprezentuję tę petycję setki raciborzan, którzy poprzez nią wyraziły swoje poglądy i postulaty zmian w mieście – podkreśla B. Siwak. Członkowie komisji skarg jednogłośnie uznali, że jej rozpatrzenie na forum rady miasta zostanie na okres do 3 miesięcy wydłużone. W tym czasie

Odpust w uroczystość Wniebowzięcia NMP. Biskup zaprasza do Rud

– Pełni świadomego współdziałania z Maryją, pragniemy naszym oddaniem przekazywać skarb wiary w następne stulecia i błagamy nieustannie majestat Boga, by wspierał nas w tym dziele konsekwentnego budowania naszego życia na mocnym fundamencie Bożego ładu – pisze biskup gliwicki Jan Kopiec w zaproszeniu na obchody odpustu Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Te odbędą się w sobotę 15 sierpnia w Sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach.

Biskup akcentuje w zaproszeniu, że niezależnie od napotkanych warunków, uroczysta eucharystia sprawowana będzie 15 sierpnia o godzinie 11.00 w bazylice mniejszej. – Rudzkie sanktuarium czeka na was w pełnej nadziei, że w tym świątecznym dniu umocnimy siebie, a także uprosimy potrzebne łaski i siłę wytrwania dla wszystkich, trudzących się w znoju codziennych prac. Upraszam dla nas wszystkich obfitego Bożego błogosławieństwa – dodaje biskup. Natomiast nieszpory odbędą w bazylice mniejszej się o godzinie 15.00. **(oprac. d)**

zostanie przeprowadzone dodatkowe procedowanie postulatów zawartych w petycji. – Zapoznamy się m.in. z tematami dotyczącymi dróg. W tej sprawie spotkamy się z naczelnikiem Chmielarem – powiedziała nam przewodnicząca Ronin. Komisja skonsultowała wcześniej kwestię przedłużenia prac nad petycją z radczynią prawną pracującą dla magistratu – mecenas dr Ewą Pierzchałą.

(ma.w)

5 chętnych na fotel sekretarza w raciborskim magistracie

Kolejny nabór na wakat po Tomaszu Kaliciaku, którego prezydent Polowy zwolnił przed rokiem w wakacje, przyniósł efekty w postaci kandydatur. Magistrat podał, że ofert wpłynęło 5, ale 3 nie speł-

niły wymogów formalnych. Z dwoma kandydatami zostaną przeprowadzone rozmowy. Najwcześniej dojdzie do nich pod koniec sierpnia.

Tomasz Kaliciak był sekretarzem miasta w Raciborzu

od czasów PRL. Pracował ze wszystkimi prezydentami po 1989 roku. Był też podwładnym Dariusza Polowego, ale ten rozstał się z długoletnim urzędnikiem latem ubiegłego roku. Do tej pory nie znalazł jego następcy. Czy magistrat

może funkcjonować bez sekretarza? – Wszystko jest w zgodzie z prawem. Ponawiamy procedury naborowe, by znaleźć odpowiednią osobę do pracy w urzędzie miasta – mówił nam niedawno wódcarz miasta. Opóźnienie

w kolejnym naborze spowodowała pandemia. Aktualnie już go zakończono gromadząc oferty 5 osób. 3 z nich nie spełniały wymogów formalnych stawianych przez magistrat, więc do ostatecznej rywalizacji przy-

stąpią dwie osoby. Rozmowy z nimi prezydent z zastępcami zamierza odbyć po sezonie urlopowym (sam udaje się na 2 tygodnie wypoczynku), pod koniec sierpnia.

(ma.w)

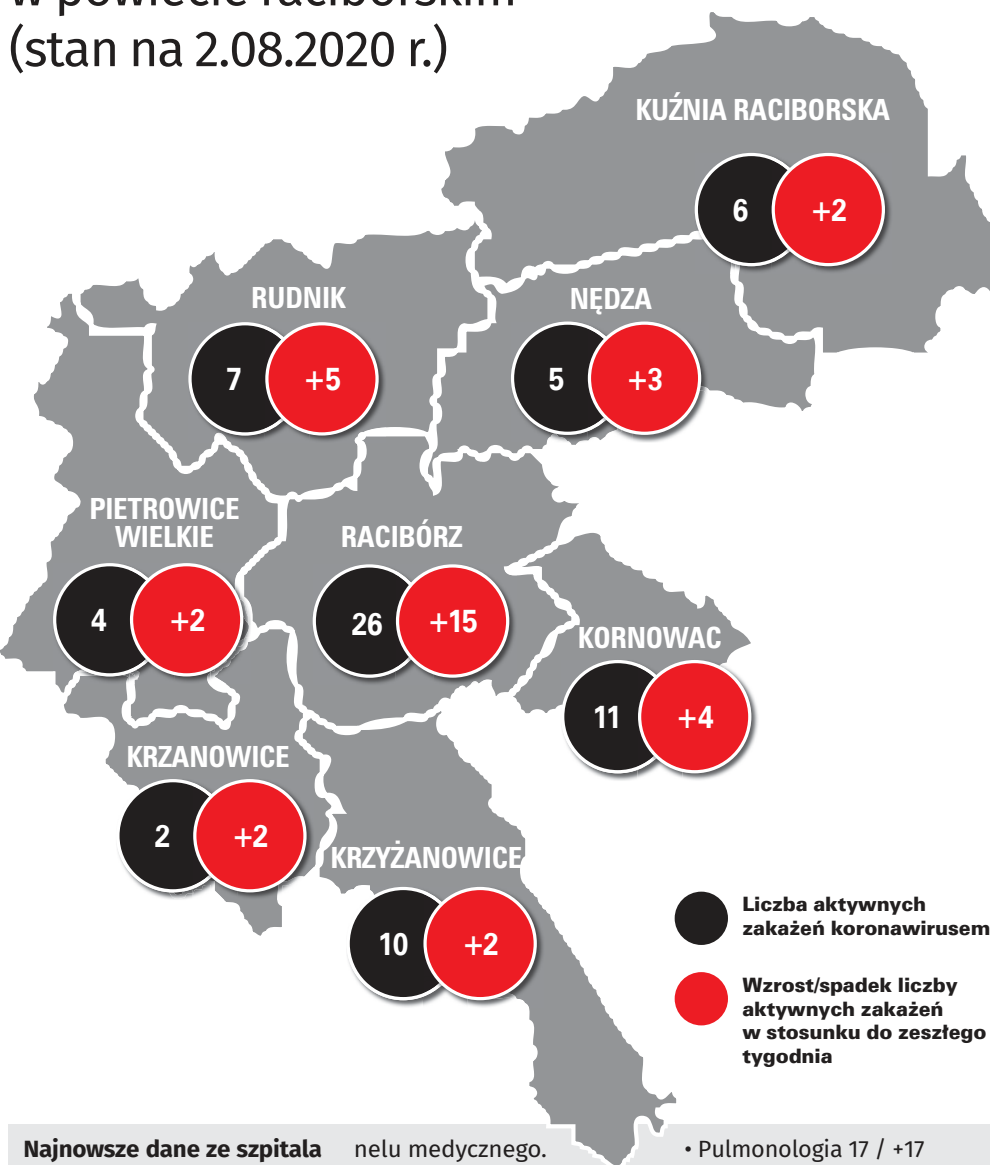
Koronawirus w natarciu

W ciągu tygodnia w powiecie raciborskim odnotowano 41 nowych zakażeń koronawirusem. Tak dużego przyrostu w tak krótkim czasie nie było na Raciborszczyźnie od początku epidemii. W tym czasie wyzdrowiało 6 osób, u których koronawirusa wykryto już wcześniej.

Dotychczas w powiecie raciborskim odnotowano 238 zakażeń koronawirusem. 162 osoby wyzdrowiały, a 5 osób chorych na COVID-19 zmarło. W statystyce zakażeń przoduje Racibórz (85 przypadków). Dalej plasują się gminy: Krzyżanowice (51), Kornowac (36), Nędza (18), Kuźnia Raciborska (15), Krzanowice (13), Rudnik (11) oraz Pietrowice Wielkie (9).

Należy pamiętać, że na aktualną sytuację epidemiologiczną należy spoglądać przez pryzmat tzw. aktywnych zakażeń. W czym rzecz? Łączna liczba przypadków zakażeń mówi nam, ile zakażeń odnotowano w danej gminie od początku epidemii. Jednak większość zakażonych wcześniej osób już dawno wyzdrowiała. Niektóre zmarły. Takie osoby nie wpływają więc na bieżącą statystykę zakażonych. Dlatego aby zorientować się w aktualnej sytuacji epidemiologicznej, należy od łącznej liczby zakażeń odjąć liczbę ozdowień oraz liczbę zgonów. Wynikiem tego działania będzie właśnie liczba aktywnych zakażeń. Jak wygląda to w przypadku powiatu raciborskiego można odczytać z dołączonej do artykułu mapy.

Liczba aktywnych zakażeń koronawirusem w powiecie raciborskim (stan na 2.08.2020 r.)



Najnowsze dane ze szpitala w Raciborzu (3.08. 2020 r.)

Prezentujemy bieżącą statystykę ze szpitala zakaźnego przy ul. Gamowskiej w Raciborzu, gdzie leczeni są zakażeni koronawirusem. Informacje uzyskaliśmy od dyrektora szpitala zakaźnego Ryszarda Rudnika. Ten podaje je po uzyskaniu porannych raportów od perso-

nelu medycznego.

Aktualna sytuacja na oddziałach (z uwzględnieniem zmiany w stosunku do zeszłego tygodnia):

- Wewnętrzny I 26 / -1
- Wewnętrzny II 25 / -1
- Pediatria 4 / +1
- Gin-Poł 6 / +3
- Chirurgia 22 / +1
- Ortopedia 0 / 0

- Pulmonologia 17 / +17
- Oit 5 / +2
- Neurologia 12 / +12
- Zakaźny 5 / -2
- Noworodki 1 / +1
- RAZEM 123 / +32
- Podejrzenia 8 / +4
- Wolne respiratory 21 / -2
- Wolne łóżka 103 / -36
- RAZEM LECZONYCH 131 / +36
- Ogólna liczba łóżek 234

100 000 zł strat po pożarze kombajnu i prasy do słomy

Podczas minionego weekendu 31 lipca – 2 sierpnia strażacy z powiatu raciborskiego ugasili dwa pożary, do których doszło podczas prac polowych.

Pierwszą interwencję tego typu odnotowano 1 sierpnia o godz. 16.39 przy ul. Zbożowej w Raciborzu (Ocice). Zapaliła się tam prasa do słomy. Na miejsce skierowano zastępy zawodowców i ochotników, które ugasiły pożar. Wartość strat materialnych oszacowano wstępnie na kwotę 80 tys. zł. Przyczyną zaproszenia ognia była najprawdopodobniej wada mechaniczna urządzenia.

Z kolei 2 sierpnia o godz. 14.52 strażacy odebrali zgłoszenie o pożarze kombajnu na polu przy ul. Żeromskiego w

Pietrowicach Wielkich. I tym razem pożar został ugaszony, jednak nie obyło się bez strat materialnych, których wartość oszacowano na kwotę 20 tys. zł. Strażakom udało się uratować mienie o wartości 100 tys. zł. W tym przypadku przyczyną zaproszenia ognia było zatarcie łożyska.

Dodajmy, że podczas minionego weekendu strażacy ugasili jeszcze dwa pożary – śmietnika przy ul. Markowickiej (1 sierpnia, godz. 21.58; przypuszczalna przyczyna to podpalenie) oraz hulajnogi elektrycznej przy ul. Chełmońskiego w Raciborzu (2 sierpnia, godz. 12.48, do pożaru doszło podczas ładowania urządzenia, wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 1 tys. zł).

(żet)

Kolejne interwencje Lotniczego Pogotowia Ratunkowego w powiecie raciborskim

Brak szpitala rejonowego w Raciborzu połączony z remontami arterii komunikacyjnych powoduje, że coraz więcej wymagających pomocy medycznej mieszkańców powiatu raciborskiego jest transportowanych do szpitala w śmigłowcach. Podczas minionego weekendu 31 lipca – 2 sierpnia odnotowano kolejne dwie interwencje tego typu.

1 sierpnia w Cyprzanowie (gmina Pietrowice Wielkie) doszło do wypadku z udziałem rowerzysty. Mężczyzna jechał nieutwardzoną drogą. W pewnym momencie zahaczył o wystający z jezdni element, w następstwie czego przewrócił się i doznał urazu podstawy czaszki. 75-letni mężczyzna trafił do szpitala. Przetransportowano go tam śmigłow-

cem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Dodajmy, że podczas minionego weekendu zespół LPR interweniował w powiecie raciborskim jeszcze raz. Do zdarzenia doszło 2 sierpnia około południa w Turzu (gmina Kuźnia Raciborska). Zgłaszający próbował obudzić dwóch wędkarzy, którzy spali w samochodzie. Po długich próbach jeden z mężczyzn ocknął się, jednak drugi nie odzyskał przytomności. Na miejsce wezwano strażaków oraz ratowników pogotowia. Mężczyzna, który odzyskał przytomność trafił do szpitala. Po przebadaniu okazało się, że miał we krwi zbyt dużo dwutlenku węgla. Jego nieprzytomny kompan został przetransportowany do szpitala śmigłowcem.

(żet)

Nowy rozkład i docelowo darmowa komunikacja z PK

Zakończyła się trwałość projektu unijnego na zakup nowych autobusów dla raciborskiego PK – ten termin upłynął w połowie tego roku. Prezydent Polowy powiedział na konferencji posesyjnej, jaka przyszłość czeka miejskie autobusy.

Jak wyjaśnił dziennikarzom wóldarz, wymogi związane z trwałością projektu unijnego blokowały PK możliwość dokonania prędszej szerszej korekty rozkładu jazdy. – Założenia brane pod uwagę przy jego tworzeniu z biegiem lat się zmieniły i przewoźnik musi dostosować się do rynku – stwierdził D. Polowy.

Istotna zmiana

Po zakończeniu okresu trwałości Miasto i jego spółka – PK rozliczają się na nowych zasadach. Urząd nadal płaci za koszty transportu i jego organizację, ale wyodrębniono konkretne pozycje. Jak podał prezydent, rozkład jazdy jest na bieżąco modyfikowany, przy czym brane są pod uwagę zgłoszenia pasażerów. Planowana jest jednak „istotna zmiana rozkładu jazdy”. Przyjdzie na nią czas po analizie rocznego funkcjonowania miejskiej komunikacji. – Projekt tych zmian trafi do radnych miejskich, żeby go przeanalizowali i przedstawili ewentualne wnioski.

Dyskusja na ten temat odbędzie się z udziałem prezesa Bogdana Gawliczka, który przeliczy, które rozwiązania ile kosztują – zapowiedział prezydent miasta.

Autobus zależy od kursu

Ten nowy rozkład ma zacząć obowiązywać jesienią tego roku. Projekt, o którym mówi wóldarz, opiera się na: utrzymaniu obecnej ceny biletu, lepszej komunikacji dzielnic miasta z centrum oraz lepszym wykorzystaniu posiadanego taboru – małe autobusy na krótkich trasach, większe na dłuższych i bardziej obciążonych. Linie autobusowe

krzyżują się w Raciborzu w dwóch miejscach – przy dworcu PKS oraz na placu Konstytucji 3 Maja.

Ceny mogą wzrosnąć

Jak oznajmił prezydent Polowy, nowy projekt daje możliwość elastycznego zwiększania częstotliwości kursów, ale to może pociągać za sobą koszty. Wówczas ceny biletów mogą wzrosnąć. Głowa miasta zaznaczyła, że konieczne są inwestycje w PK (zużyty tabor autobusowy trzeba stopniowo wymienić; ostatnio na sesji wiceprezydent Dominik Konieczny powiedział, że remont skrzyni biegów w autobusie miej-

skim kosztował PK 40 tys. zł). – Monitorowanie i racjonalizacja kosztów nowej organizacji transportu dadzą odpowiedź co do poziomu przyszłych cen biletów – uważa Polowy. Zgodnie z jego planami wyborczymi, docelowym modelem jest ustanowienie bezpłatnej komunikacji w Raciborzu. Ważne jest przy tym założenie, żeby wszelkie rozwiązania kosztowały Gminę jak najmniej przy jak najlepszej usłudze. PK jest ponadto otwarte na rozmowy z zakładami pracy na tzw. transport dedykowany. W ten sposób funkcjonują Eko-Okna i Mieszko.

(ma.w)

ekonowiny powiatu raciborskiego

Z lasów znikną śmieci

Do katowickiego Funduszu płynie rzeka wniosków



Z inicjatywy ministra środowiska Michała Wośa przygotowano projekt przepisów zaostrzający kary za śmiecenie w lasach – dziesięciokrotne podniesienie wysokości grzywny z 500 do 5000 zł

Minister środowiska Michał Woś wypowiedział wojnę śmieciom w lasach. Porządku będzie teraz pilnować w całym kraju aż 10 tysięcy mobilnych fotopułapek, które będą przenoszone każdego dnia w inne miejsca, a także drony i kamery noktowizyjne. Ministerstwo proponuje też, aby sądy oprócz 10-krotnie wyższych grzywien skazywały wandalów na sprzątnięcie lasu.

Śmieci w lesie to plaga, która zagraża całemu środowisku.

Lasy Państwowe każdego roku wydają 20 mln złotych na uprzątnięcie terenów leśnych, z których wywozi się prawie 115 tysięcy metrów sześciennych odpadów. To ponad 1000 wagonów kolejowych wypełnionych po brzegi śmieciami. Zmiana przepisów o gospodarce odpadami niestety niewiele zmieniła i lasy wciąż są zaśmiecanie. Jednym z powodów było dotychczas niskie ryzyko wykrycia takiego wykroczenia.

– Mam złą wiadomość dla zaśmiecających nasze lasy, którzy czuli się dotąd bezkarni. W trybie pilnym uruchamiamy we wszystkich terenach leśnych w całym kraju aż dziesięć tysięcy przenośnych fotopułapek. Leśnicy każdego dnia będą zmieniać ich położenie.

Są zamaskowane i nigdy nie będzie wiadomo, gdzie w danej chwili są zamontowane. Oprócz tego, porządku będą pilnować kamery noktowizyjne i armia dronów – podkreśla minister środowiska Michał Woś. Już teraz istniejące fotopułapki bardzo skutecznie namierzają sprawców leśnych wykroczeń. Nagranie jest niepodważalnym dowodem w sądzie – doskonale widać twarze sprawców i numery rejestracyjne ich samochodów.

Aby walka z leśnymi śmieciami była jeszcze skuteczniejsza, potrzebna jest także zmiana prawa. Z inicjatywy ministra środowiska przygotowano projekt przepisów zaostrzających kary za śmiecenie w lasach – dziesięciokrotne podniesienie wysokości grzywny z 500

do 5000 zł, ale przede wszystkim wprowadzenie orzeczeń o pracach społecznie użytecznych polegających na sprzątnięciu terenów zielonych oraz nawiązek w wysokości równej kosztom usunięcia odpadów.

– Stawiamy po pierwsze na nieuchronność kary dla leśnych wandalów, aby ich czyny nie pozostawały już bez konsekwencji. A po drugie na dolegliwość kary – znacznie wyższe grzywny i przede wszystkim obowiązek posprzątnięcia po sobie i to na własny koszt. Jestem przekonany, że taka bezkompromisowa walka o czystość naszej przyrody szybko przyniesie wymierne efekty i lasy odechną – przekonuje minister środowiska Michał Woś.

(eco)

Program „Moja Woda”, do którego nabór prowadzi między innymi Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach już okazał się strzałem w dziesiątkę. Polacy chcą gromadzić i wykorzystywać ponownie deszczówkę. Najwięcej wniosków złożono w Katowicach, Krakowie i Warszawie.

– Od startu naboru wniosków, czyli od 1 lipca, do tej pory złożono ponad 6 tys. wniosków o dofinansowanie instalacji przydomowej retencji na łączną kwotę 27 milionów złotych. Tak duże zainteresowanie Polaków programem „Moja woda” to dowód na to, że dostrzegają oni korzyści, jakie niesie za sobą magazynowanie deszczówki. Dzięki programowi możliwe będzie sfinansowanie przynajmniej 20 tys. instalacji przydomowej retencji, które pozwolą na zatrzymanie 1 mln metrów sześciennych wody opadowej rocznie na prywatnych działkach – podkreśla minister klimatu Michał Kurtyka.

Celem programu „Moja Woda”, finansowanego ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW), jest łagodzenie skutków suszy poprzez budowę przy domu instalacji zatrzymujących deszczówkę. Program został ogłoszony 1 czerwca 2020 r. w trakcie wspólnej konferencji z udziałem Prezydenta RP Andrzeja Dudy i ministra klimatu Michała Kurtyki, a miesiąc później ruszył nabór wniosków. Tylko do tej pory do wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wod-

nej złożono ponad 6 tys. wniosków, najwięcej w Katowicach, Krakowie i Warszawie.

Program skierowany jest do właścicieli domów jednorodzinnych, którzy mogą otrzymać dotację do 5 tys. zł, ale nie więcej niż 80% kosztów, które zostaną poniesione po 1 czerwca 2020 r. To łącznie 100 mln zł na dofinansowanie m.in. zakupu, montażu i uruchomienia instalacji pozwalających na zagospodarowanie wód opadowych i roztopowych na terenie nieruchomości objętej przedsięwzięciem. Dzięki temu wody te nie będą odprowadzane na przykład do kanalizacji bytowo-gospodarczej, kanalizacji deszczowej, rowów odwadniających odprowadzających poza teren nieruchomości, na teren sąsiadujące, ulice, place itp. W ramach programu finansowane mogą być również przewody odprowadzające wody opadowe, zbiorniki retencyjne podziemne lub nadziemne, oczka wodne, instalacje rozsączające oraz elementy do nawadniania bądź innego sposobu wykorzystania zatrzymanej wody.

Program „Moja Woda” będzie realizowany w latach 2020 – 2024, przy czym podpisywanie umów o dotacje zaplanowano do 30 czerwca 2024 r., a wydatkowanie środków do końca 2024 r. Więcej informacji na temat naboru w naszym województwie można uzyskać na specjalnie utworzonej infolinii, która czynna jest w godzinach od 7.30 do 15.30. Tel. 32 722 77 09. Informacje udzielane są poprzez e-mail: mojawoda@wfosigw.katowice.pl

(eco)

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



WFOŚiGW w Katowicach

Czterysta meczów Adriana Cicheckiego w LKS 1908 Nędza

Pomocnik od 15 lat reprezentuje barwy klubu z Nędzy. W tym roku będzie obchodził czterdzieste urodziny, a jego forma wciąż świetna. Przed sobotnim meczem z Unią Racibórz, prezes LKS-u Piotr Widera wręczył Adrianowi Cicheckiemu okolicznościową koszulkę z numerem 400, za 400 rozegranych meczów dla klubu z Nędzy.

– Mój debiut w Nędzy miał miejsce jeszcze w A klasie, 15 lat temu, więc nie sięgam pamięcią aż tak daleko i nie wiem kto wtedy był naszym rywalem. Miałem wtedy 25 lat, ściągnął mnie do klubu trener Damian Cichecki, a że się dobrze zaaklimatyzowałem, dobrze się tu czuję, więc zostałem. Są tu fajni ludzie, fajna drużyna, zawsze była dobra

atmosfera – powiedział jubilat.

Na pytanie czy był zaskoczony, że to już 400 meczów odpowiedział: Powiedziano mi przed meczem, że to mój mecz numer 400 i byłem zaskoczony, bo tego nie liczyłem i nie sądziłem, że tyle tego się nazbierało. Kawał historii, to niezłe osiągnięcie wytrzymać w jednym klubie 15 lat – powiedział A. Cichecki.

Dokładne statystyki przedstawił nam prezes klubu – Piotr Widera. Cichecki zadebiutował 21 sierpnia 2005 roku w wygranym 1:0 meczu z LKS Pstrążna. Najwięcej meczów rozegrał w sezonie 2009/10 – 32, a najwięcej bramek strzelił w sezonie debiutanckim w drużynie z Nędzy – 10 goli. Tylko w jednym sezonie ani razu nie trafił do bramki (2009/10). Łącznie rozegrał 400 me-



Adrian Cichecki z pamiątkową koszulką. – Teraz powoli trzeba myśleć o tym, żeby już kończyć i dać grać młodszemu. Póki co to życzę sobie zdrowia, bo to jest najważniejsze – mówi zawodnik LKS 1908 Nędza.

czów i strzelił 68 goli. W tym czasie kiedy Cichecki bronił barw klubu z Nędzy, w drużynie seniorów zagrało łącznie 123 zawodników.

W sobotę LKS 1908 Nędza pokonał Unię Racibórz 3:2. Cichecki na boisku przebywał przez 79 minut.

(kozz)

Masłowski i Plizga ocenili mecz Nędzy z Unią Racibórz

Trenerzy LKS 1908 Nędza i Unii Racibórz ocenili sobotni mecz 1. kolejki raciborskiej klasy okręgowej. Nędza po zabójczej końcówce wygrała z Unią 3:2.

Mieczysław Masłowski (LKS 1908 Nędza): Jestem zadowolony z postawy mojej drużyny, która była bardzo zaangażowana w mecz. Nie chcieliśmy się odkrywać, bo jednak było bardzo ciepło i zabrakłoby sił, a z drugiej strony Unia, to przeciwnik, który bardzo dobrze operuje piłką. Unia miała niektórych zawodników szybszych od moich, więc nie chciałem ryzykować. Marcin to wyjątkowa postać w naszym zespole i w tym meczu spełnił te oczekiwania jakie sobie życzyliśmy. Podjął prawidłowe decyzje w odpowiednim momencie i strzelił dwa piękne gole z gry, do tego dorzucił świetne trafienie z wolnego. Muszę też podkreślić jego zaangażowanie, bo

myślałem, że będzie mniej biegł niż inni, ale w tym meczu przebiegł bardzo dużo. Co do Mrozka to przy pierwszym голу faktycznie zawalił, ale potem nas wyratował wyciągając piękny strzał z dystansu. Ta stracona bramka na 1:1 podcięła nam trochę skrzydła, ale po dziesięciu minutach się otrząsnęliśmy. Uważam, że Unia zasługiwała tutaj na remis, wyglądała na naszym tle lepiej niż wcześniej oceniałem. Może mieliśmy klarowniejsze sytuacje, ale w całości Unia wyglądała lepiej. Jeśli chodzi o cel na sezon, to chcielibyśmy do pierwszej czwórki, bo to daje spokojną wiosnę. Grupa jest tak mocna, że każdy z każdym może wygrać. Mam nadzieję, że nic tych rozgrywek nie przerwie, bo widzimy, że sytuacja w kraju się pogarsza. Wcześniej zabronili grać przy paru przypadkach covidu dziennie, a teraz mamy po sześćset i póki

co gramy. Mam nadzieję, że w Polsce nie będą chcieli blokować już życia społecznego i gospodarki. Problem będzie jeśli w jakimś zespole pojawi się jakiś przypadek koronawirusa.

Dawid Plizga (Unia Racibórz): Jeżeli chodzi o wynik to faktycznie, nie tak to miało wyglądać. Poza niekorzystnym wynikiem, to w wielu fragmentach meczu to my graliśmy w piłkę i prowadziliśmy grę. Przeważaliśmy w pierwszych 20 minutach i w drugiej połowie poza momentami, w których straciliśmy gole. Ogólnie oceniam pozytywnie, bo dobrze graliśmy w piłkę, kreowaliśmy dużo sytuacji, ale przy wyniku 1:1 zabrakło nam kropli nad i. To był ten moment meczu, w którym mieliśmy przewagę, ale nie strzeliliśmy gola, a zrobił to rywal. Ten mecz jest świetnym materiałem do analizy. Nie wszystko było w nim dobre, ale też było wiele fragmen-

tów, na które szło popatrzeć. To były drobnostki, które zdecydowały o końcowym wyniku, jak np. nie zbieraliśmy drugiej piłki. Czy za późno wszedłem na boisko? Trudno mi to ocenić, wszedłem zaraz po stracie bramki na 2:1, a do tego momentu nic nie wskazywało, że tę bramkę stracimy. Widziałem, że zawodnicy dobrze czuli się na boisku i nie dawali symptomów, że coś jest źle. Uznałem, że nie warto robić zmian. Później trzeba było jednak zagrać bardziej ofensywnie. Przed nami jeszcze 17 spotkań, więc trudno ocenić gdzie będzie Unia po tych meczach. Możemy 13 wygrać i 5 przegrać. Tabela będzie się bardzo zmieniała, ale myślę, że możemy być optymistami jeśli chodzi o grę. Musimy tylko dołożyć więcej starań i mieć więcej „cojones” na połowie przeciwnika i wykonywać robotę z większą pewnością.

(kozz)

Zmarł były trener Stali Kuźnia Raciborska

W piątek 31 lipca w wieku 46 lat po ciężkiej chorobie zmarł były trener piłkarzy Stali Kuźnia Raciborska – Jacek Jakoniuk.

Informację na facebooku podała klub z Kuźni. – Wczesnym ranem odszedł nasz były trener oraz zawodnik Jacek Jakoniuk. Niesamowity człowiek, z poczuciem humoru, zawsze uśmiechnięty. Wielkie wyrazy

współczucia dla rodziny – napisała Stal.

Jacek Jakoniuk był grającym trenerem w kuźniańskiej Stali od stycznia 2017 roku do grudnia 2018 roku. Szkoleniowcem w przeszłości był związany także m.in. z LZS-em Kotlarnia-Goszyce, Starym Koźlem, Odrą Kędzierzyn-Koźle, Zrywem Pawłowiczki i Porawiem Większyce. (ż)



III LIGA (PZPN - GRUPA 3)		
I kolejka (01/02.08.2020)		
ROW Rybnik – Rekord Bielsko-Biała	1:1	(1:0)
Pniówek Pawłowice – Piast Zmigrod	1:1	(0:0)
Polonia-Stal Swidnica – Ruch Chorzow	2:4	(2:0)
Stal Brzeg – Lechia Zielona Gora	1:1	(1:1)
Miedz Legnica II – Slęza Wrocław	1:4	(0:1)
LKS Goczałkowice – MKS Kluczbork	2:3	(1:3)
Polonia Nysa – Foto Higiena Gać	1:2	(0:1)
Tarnowskie Gory – Zagłębie Lubin II	0:4	(0:3)
Gornik Zabrze II – Warta Gorzow	5:1	(3:1)
Polonia Bytom – pauza		

TABELA		
1. Gornik Zabrze II	1	3
2. Zagłębie Lubin II	1	3
3. Slęza Wrocław	1	3
4. Ruch Chorzow	1	3
5. MKS Kluczbork	1	3
6. Foto Higiena Gać	1	3
7. ROW Rybnik	1	1
8. Rekord Bielsko-Biała	1	1
9. Pniówek Pawłowice	1	1
10. Piast Zmigrod	1	1
11. Stal Brzeg	1	1
12. Lechia Zielona Gora	1	1
13. Polonia Bytom	0	0
14. LKS Goczałkowice	1	0
15. Polonia Nysa	1	0
16. Polonia-Stal Swidnica	1	0
17. Miedz Legnica II	1	0
18. Warta Gorzow	1	0
19. Gwarek Tarnowskie Gory	1	0

II kolejka (07/08.08.2020)		
Polonia Bytom – Gwarek Tarnowskie Gory (pt 18:00), Zagłębie Lubin II – Miedz Legnica II (sb 13:30), Slęza Wrocław – Pniówek Pawłowice (sb 14:00), Polonia Nysa – ROW Rybnik (sb 17:00), Foto Higiena Blyskawica Gać – Ruch Chorzow (sb 17:00), Rekord Bielsko-Biała – Stal Brzeg (sb 17:00), Piast Zmigrod – LKS Goczałkowice (sb 17:00), Warta Gorzow – Polonia-Stal Swidnica (sb 17:30), MKS Kluczbork – Gornik Zabrze II (sb 18:00), Lechia Zielona Gora – pauza.		

KLASA OKRĘGOWA (GRUPA 3 - PODOKRĘG RYBNIK)		
---	--	--

I kolejka (01/02.08.2020)		
Plomien Polonia – Rymer Rybnik	2:1	(0:1)
Polonia Łaziska – Radziejow-Popielow	2:0	(1:0)
Granica Ruptawa – Polonia Marklowice	1:1	(1:0)
Czerwionka – Gwiazda Skrzyszow	1:2	(0:0)
Forteca Swierklany – Chwalowice	2:1	(0:0)

TABELA		
1. Polonia Łaziska	1	3
2. Plomien Polonia	1	3
3. Gwiazda Skrzyszow	1	3
4. Forteca Swierklany	1	3
5. Polonia Marklowice	1	1
6. Granica Ruptawa	1	1
7. Rymer Rybnik	1	0
8. Czerwionka	1	0
9. Pierwszy Chwalowice	1	0
10. Radziejow-Popielow	1	0

II kolejka (08/09.08.2020)		
Pierwszy Chwalowice – Rymer Rybnik (sb 17:00), Polonia Marklowice – Plomien Polonia (sb 17:00), Radziejow-Popielow – Granica Ruptawa (sb 17:00), Forteca Swierklany – Czerwionka (nd 17:00), Gwiazda Skrzyszow – Polonia Łaziska (nd 17:00).		

KLASA OKRĘGOWA (GRUPA 3 - PODOKRĘG RACIBÓRZ)		
---	--	--

I kolejka (01/02.08.2020)		
Nędza – Unia Racibórz	3:2	(1:0)
Krzanowice – Krzyżanowice	2:3	(2:1)
Silesia Lubomia – Zameczek Czernica	2:0	(1:0)
Naprzód Borucin – Czarni Gorzyce	8:0	(2:0)
Tworków – Dąb Gaszowice	2:1	(1:0)

TABELA		
1. Naprzód Borucin	1	3
2. Silesia Lubomia	1	3
3. Nędza	1	3
4. Krzyżanowice	1	3
5. Tworków	1	3
6. Unia Racibórz	1	0
7. Krzanowice	1	0
8. Dąb Gaszowice	1	0
9. Zameczek Czernica	1	0
10. Czarni Gorzyce	1	0

II kolejka (08.08.2020)		
Krzanowice – Tworków (sb 17:00), Unia Racibórz – Naprzód Borucin (sb 17:00), Krzyżanowice – Czarni Gorzyce (sb 17:00), Zameczek Czernica – Nędza (sb 17:00), Dąb Gaszowice – Silesia Lubomia (sb 17:00).		

PUCHAR POLSKI (PODOKRĘG RACIBÓRZ)		
--------------------------------------	--	--

ZAPOWIEDZI Mecze II rundy (05.08.2020)		
---	--	--

Naprzód Syrynia – Naprzód Borucin (śr 17:30), Dąb Gaszowice – Nędza (śr 17:30), Stal Kuźnia Raciborska – Czarni Gorzyce (śr 17:30), Zameczek Czernica – Tworków (śr 17:30), Krzyżanowice – Naprzód Czyżowice (śr 17:30), Zabelków – Silesia Lubomia (śr 17:30), Unia Racibórz – Unia Turza Śląska (śr 17:30), Raszczycze – Krzanowice (śr 17:30).		
---	--	--

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)		
II kolejka (01.08.2020)		
Odra Wodzisław Śl. – Unia Książenice	0:1	(0:0)
Decor Bełk – Odra Centrum Wodzisław Śląski	3:2	(2:0)
Drzewiarz Jasienica – Unia Turza Śląska	1:1	(0:0)
Czaniec – Kuźnia Ustroń	3:3	(0:1)
Tychy II – Orzeł Łękawica	0:2	(0:1)
Czechowice-Dziedzice – Spójnia Landek	1:1	(0:1)
Rozwój Katowice – Radziechowy-Wieprz	5:0	(0:0)
Podbeskidzie B-B II – Przyszowice	4:1	(2:0)
Iskra Pszczyna – pauza		

I kolejka (25.07.2020)		
Unia Turza Śl. – Podbeskidzie B-B II	1:1	(0:1)
Odra Centrum Wodzisław Śl. – Rozwój Katowice	3:1	(2:0)
Unia Książenice – Decor Bełk	1:0	(0:0)
Orzeł Łękawica – Odra Wodzisław Śl.	1:2	(0:1)
Iskra Pszczyna – Tychy II	2:1	(1:1)
Jedność Przyszowice – Spójnia Landek	1:0	(0:0)
Radziechowy – Drzewiarz Jasienica	2:3	(2:0)
Czaniec – Czechowice-Dziedzice		
(mecz przełożony na 02.09.2020, śr 17:30)		
Kuźnia Ustroń – pauza		

TABELA		
1. Unia Książenice	2	6
2. Podbeskidzie B-B II	2	4
3. Drzewiarz Jasienica	2	4
4. Rozwój Katowice	2	3
5. Odra Centrum Wodzisław	2	3
6. Orzeł Łękawica	2	3
7. Iskra Pszczyna	1	3
8. Decor Bełk	2	3
9. Odra Wodzisław Śląski	2	3
10. Jedność Przyszowice	2	3
11. Unia Turza Śląska	2	2
12. Kuźnia Ustroń	1	1
13. Czaniec	1	1
14. Czechowice-Dziedzice	1	1
15. Spójnia Landek	2	1
16. Tychy II	2	0
17. Radziechowy-Wieprz	2	0

III kolejka (08.08.2020)		
--------------------------	--	--

Odra Centrum Wodzisław Śląski – Odra Wodzisław Śląski (sb 17:00), Unia Turza Śląska – Rozwój Katowice (sb 17:00), Unia Książenice – Tychy II (sb 17:00), Radziechowy-Wieprz – Decor Bełk (sb 17:00), Kuźnia Ustroń – Czechowice-Dziedzice (sb 17:00), Iskra Pszczyna – Czaniec (sb 17:00), Jedność Przyszowice – Drzewiarz Jasienica (sb 17:00), Spójnia Landek – Podbeskidzie Bielsko-Biała II (sb 17:00), Orzeł Łękawica – pauza.		
---	--	--

A KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)		
--------------------------------	--	--

ZAPOWIEDZI I kolejka (08/09.08.2020)		
---	--	--

Pawłów – Kobyla (sb 13:00), Rogów – Niebochów (sb 17:00), Raszczycze – Rudy (sb 17:00), Syrynia – Kornowac (sb 17:00), Pietrowice Wielkie – Kuźnia Raciborska (sb 17:00), Chwałupki – Czyżowice (sb 17:00), Zawada Książęca – Nowa Wieś (nd 15:00), Brzeziny – Studzienna (nd 16:00).		
---	--	--

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)		
--------------------------------	--	--

I kolejka (01/02.08.2020)		
---------------------------	--	--

Markowice – Lyski	3:1	(1:1)
Bełsznica – Rzechów	7:0	(3:0)
Pstrążna – Owsiszczce	1:5	(0:1)
Pietraszyn – Czyżowice II	2:1	(1:1)
Gorzyce II – Krzyżkowice	4:3	(2:2)
Zabelków – Górki Śląskie	0:0	
Grzegorzowice – Pszów	6:3	(4:2)
Adamowice – Zawada	5:1	(5:1)
Gamów – pauza		

TABELA		
1. Bełsznica	1	3
2. Owsiszczce	1	3
3. Adamowice	1	3
4. Grzegorzowice	1	3
5. Markowice	1	3
6. Gorzyce II	1	3
7. Pietraszyn	1	3
8. Górki Śląskie	1	1
9. Zabelków	1	1
10. Gamów	0	0
11. Krzyżkowice	1	0
12. Czyżowice II	1	0
13. Lyski	1	0
14. Pszów	1	0
15. Zawada	1	0
16. Pstrążna	1	0
17. Rzechów	1	0

II kolejka (08/09.08.2020)		
Pszów – Pietraszyn (sb 13:00), Gamów – Bełsznica (sb 16:00), Górki Śląskie – Gorzyce II (sb 17:00), Owsiszczce – Zabelków (sb 17:00), Rzechów – Adamowice (sb 17:00), Czyżowice II – Markowice (nd 16:00), Lyski – Pstrążna (nd 16:00), Zawada – Grzegorzowice (nd 17:00), Krzyżkowice – pauza.		

(ak)

Fotki sprzed dekady – rok 2010



Kobiety kultury: – Anna Jegerska-Michalska i Agnieszka Busuleanu-Jaksik



Leonard Malcharczyk wybrał się z radnymi powiatowymi Ryszardem Winiarskim i Adamem Hajdukiem obejrzeć raciborską oczyszczalnię. Wycieczkę oprowadzał prezes Krzysztof Kubek (na zdjęciu po lewej).



Ludmiła Nowacka była wiceprezydentem Raciborza i odpowiadała za sprawy kultury. W tym zakresie jej prawą ręką była w magistracie Teresa Piasecka.



Rajmund Hercog z OSP Bolesław zapozował podczas nocnych zawodów strażackich z kolegą z czeskiej straży pożarnej



Ówczesne dyrektorki przedszkoli w Raciborzu: Ewa Zimny, Karina Stefaniak i Halina Król stoją obok byłego prezydenta Jana Osuchowskiego i szefa raciborskiej edukacji Marka Kurpisa



Marian Lasak z OSP Bolesław udziela nocą wywiadu Iwonie Świtale z RTK podczas rozgrywanych w godzinach nocnych zawodów



Dariusz Tkocz i Magdalena Czech-Majer zajmowali się promocją Raciborza



Krystian Haas kierował do niedawna kinem Bałtyk. W 2010 roku był na półmetku swej pracy w tej placówce.



Krwiobus z RCKiK zawitał na honorowe oddawanie krwi do Sudot. Mieszkańcy hojnie odpowiedzieli na apel krwiodawstwa.

KAPSUŁA
CZASU

• 100 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH •

W Raciborzu przybywa chorych na ospę. Władze apelują o szczepienia

Zagrożenie epidemią ospy w Raciborzu, kara dla zabójcy gospodyni z Wojnowic, utonięcie raciborskiego muzyka w Odrze, tajemniczy pożar w miejskim więzieniu i odkrycie pozostałości pogańskiego cmentarzyska przy ulicy Cegielnianej – to tylko część spraw opisanych na łamach Nowin równo sto lat temu. Zapraszamy do lektury, która jest jak podróż w czasie do Raciborza i okolic w sierpniu 1920 r.

Wojtek Żołneczek

RACIBÓRZ • 4 sierpnia 1920 r.

Lichy interes

Tutejszy sąd ławniczy skazał destylatora Adolfa L. na grzywnę 23 tys. 265 marek, a w razie niezapłacenia kary na więzienie, licząc za każde 15 marek 1 dzień. W grudniu zeszłego roku skonfiskowała władza kryminalna p. L. dwie beczułki spirytusu, przeszwarcowanego z Czech, łącznej zawartości 258 litrów. Spirytus został sprzedany na koszt państwa, a destylatorowi przysądcono tylko 11632 marki odszkodowania.

Oświadczenie księdza Brandysa

W numerze 170 Raciborskiego Anzeigera oraz centrowej „Neue Oberschles. Volkszeitung” znajduje się artykuł zatytułowany „kwiaty polskiej agitacji”, w którym autor twierdzi, że ks. proboszcz Brandys* w niedzielę 25 lipca zwołał zebrania do Odry i Olzy w powiecie Raciborskim**, że tylko w Odrze udało mu się przemówić, lecz skoro do sali wpadło kilku ludzi Sportvereinu niemieckiego, ze strachu musiał oknem uciec; że potem pojechał do Olzy, tam go znówu przywitani niemieckim śpiewem Sportvereinowcy i dlatego musiał odjechać, a więc się odbyć nie mógł.

Wobec tego oświadczam, że o zebraniach w wymienionych miejscowościach nic nie wiem, że ja tam żadnych nie zwołałem ani też nigdy zwołać zamyślałem, że artykuł jest zmyślonym i od początku do końca same kłamstwa zawiera.

Ohydne są środki, którymi walczą niemieckie gazety. Że Anzeiger Raciborski posługuje się kłamstwami, aby katolickich, a zwłaszcza polskich księży oczernić i z błotem mieszać, do tego jesteśmy przyzwyczajeni, bo to masonska gazeta. Ale że

centrowa „Oberschles. Volkszeitung”, gazeta ks. Ultizki kłamstw używa w walce z polskimi księżmi, to rzecz znamienna i przykra. Walka plebiscytowa oślepiła ją i prawie wszystkie centrowe gazety zapominają o tem, co Kościołowi katolickiemu szkodę przynosi. Codziennie bowiem przekonujemy się z centrowych gazet, że duch w nich jest wściekleszy na Polaków, niż w liberalnych gazetach. Smutna to rzecz, lecz niestety prawdziwa. Jak to pogodzić z pojęciem katolickim, to już jest ich zagadką.

Autor tego artykułu jest tutaj dobrze znany. Pochodzi z polskich rodziców i stał się zdrajcą swego ludu. Ciekawą, ale zarazem smutną rzeczą jest, że prawie wszyscy agitatorzy, którymi się Niemcy posługują, to niemieccy Polacy, noszący czysto polskie nazwiska. Niemieckie wychowanie i niemieckie pieniądze zrobiły z nich zaprzańców. Widocznie rodowici Niemcy wstydziłiby się takiej roboty! Smutną to rzeczą, że polski lud tyle ma zaprzańców! Ludu polski, nie daj się zblamać takim artykułami gazet niemieckich ani agitacją zaprzańców. Słuszna i sprawiedliwa sprawa zwyciężyć musi! Dziergowice, 30 lipca 1920 r.

ks. Brandys, proboszcz.

* Ksiądz prof. Paweł Brandys – powstaniec śląski, proboszcz parafii w Dziergowicach. Zorganizował wraz z młodszym bratem, księdzem Janem samodzielne oddziały powstańcze, tzw. Grupę ks. Brandysa. W czasie plebiscytu udostępniał w Dziergowicach probostwo na narady polskich działaczy.

** Mowa o miejscowościach Odra i Olza w dzisiejszym powiecie wodzisławskim.



RACIBÓRZ • 9 sierpnia 1920 r.

Cmentarzysko pogańskie

Racibórz. Przykopaniu fundamentów na gruncie siodłaka Cyconia przy ul. Cegielnianej natrafiono na starożytne urny tj. naczynia gliniane, jakich poganie używali do grzebania nieboszczyków. Niestety wiele z owych pamiątek zostało rozbitych. Wykopano atoli jedną dobrze zachowaną z resztkami kości ludzkich. Gdy przed dwoma latami przy tej samej ulicy stawiano domy, wykopano takie same urny, lecz wtedy nikt nie zwracał na nie uwagi. Widocznie, że w czasach dawnych znajdowało się tutaj cmentarzysko pogańskie.

Zaginął w odmętach Odry

Racibórz. We wtorek 3 sierpnia utopił się w Odrze powyżej mostu łączącego Płonię z Raciborzem, muzyk Schall. Pomimo długich poszukiwań, nie wyłowiono dotąd zwłok.

Pożar zemstą więźniów?

Racibórz. O pożarze w domu karnym krąży pogłoski, że ogień mieli podłożyć więźniowie z zemsty.

Piętnaście lat więzienia za zabójstwo

Wojnowice w Raciborskiem. Sąd przysięgłych w Raciborzu skazał zabójcę Jadwigi Stankówny, robotnika Roberta Nawratha z Czernicy na 15 lat domu karnego.

Wiec polski

Szardziny, pow. raciborski. W

niedzielę 1-go sierpnia odbył się w Szardzinach* wiec polski, na który się licznie nasz lud zebrał, tak mężczyźni jak kobiety. Wiec zagał zastępcą Kom. Pleb. pan Górecki z Szardzin. Następnie przemawiali pan mec. Rostek, ks. prof. Dr Siara i p. Kinowski. Mówcy poruszyli przez piękne słowa serca naszego ludu, za co ich darzono nieskończonymi oklaskami. Piękny wiec zakończono ulubioną pieśnią „Serdeczna Matko”.

Odejdzie landrata

Rybnik. Landrat** Łukaschik podziękował za urząd i wystąpił ze służby państwowej. Może być, że się uwinął dobrowolnie przed 11 sierpnia.

Niech żyje Polska!

Gorzyczki, pow. raciborski. Na życzenie ludności polskiej urządzono w Gorzyczkach w niedzielę dnia 1-go sierpnia wiec, na który się bardzo licznie słuchacze zebrałi. Mówcy pp. Koczwarą, Szabestą i p. Cionaką określili w wybitnych słowach położenie Niemiec i Polski, wskazując przy tem na wewnętrzną nędzę Niemiec. Mówcy zapalili serca zebranych, którzy z okrzykiem „Niech żyje Polska! Niech żyje Górny Śląsk połączony z Polską” swoją zgodność z mówcami okazywali. Wiec zakończył się bardzo pomyślnie i zgodny z życzeniem słuchaczy.

* Mowa o miejscowości Żerdziny.

** Landrat był urzędnikiem administrującym powiatem, reprezentującym interesy rządu.

RACIBÓRZ • 6 sierpnia 1920 r.

Ospa w Raciborzu!

Racibórz. Władza policyjna ostrzega, iż w ostatnim czasie mnożą się wypadki ospy. W Raciborzu samym zaszło 68 takich wypadków. Najlepszym środkiem przeciw tej chorobie jest szczepienie, któremu poddać się powinny zwłaszcza starsze osoby, już dawno nieszczepione. Szczepienia podejmuje się każdy lekarz praktyczny, dla niezamierzonych lekarz powiatowy co wtorek i czwartek pomiędzy godziną 9 a 10 przed południem.

Pożar w więzieniu

Racibórz. W środę 4.8 wybuchł o godzinie 5 1/2 rano pożar w tutejszym domu karnym. Ogień rozszerzył się na budynki gospodarcze, objął również kaplicę więzienną. Straże pożarne zlokalizowały pożar, jakie straty powstały, nie zdołano dotąd stwierdzić.

Nowe dzwony

Płonia – Racibórz. W niedzielę 1 sierpnia po południu poświęcał nowe dzwony dla kościoła Franciszkańskiego Wiel. O. prezes Ksawery. Tak wyposażenie kościoła po większej części jest dokończzone.

Obywatele Raciborza a szczególnie Płoni cieszą się, że ich dawne życzenie, mieć Ojców u siebie, tak niespodziewanie prędko się spełniło. Przed Wielkanocą t. r. kupili Ojcowie Franciszkanie karczmę, tak zwaną „Weinquelle”, za 175 000 marek, zaraz po Wielkanocy zaczęli przemieniać salę na kościół a karczmę przebudować na klasztor. Podwyższono ją o jedno piętro, a na nim zbudowano wieżę. Roboty budownicze dokonał p. majster mularski Kaistra. Teraz już dawnej karczmy nie poznać, gdyż wygląda na skromny klasztor. Krzyż kamienny przed nim fundowało „Kółko Rolnicze” z Płoni. Wielki

ołtarz sprowadził O. prezes z kościoła Panewnickiego, organy zaś z św. Anny. Drugi ołtarz fundowały matki i żony na wojnie poległych. W dniach następnych na nim postawioną będzie śliczna figura Matki Bolesnej. Choć starą, ale bardzo jeszcze piękną ambonę podarował magistrat Raciborski ze starego kościoła ewangelickiego, a ławki tamtąd tanio sprzedał. Chociaż gospodarze z Płoni za darmo materiały wozili, wszystek piasek i inne materiały darowali, jednak przebudowanie klasztoru bardzo wysoką cenę osiągnęło. Pieniądzy na kościół klasztorny nie potrzebowano, ale leżały nienaruszone, aż kiedyś budowany będzie kościół. Dlatego z wielką wdzięcznością przyjmuje się jałmużny w klasztorze, aby tak ogromne długi popłacić. W każdą niedzielę rano o godz. 6-tej odprawia się mszę św. za dobrodziejów kościoła i klasztoru.

W poniedziałek pierwszy raz obchodzono odpust Porcyunkuli nader uroczystie. Do słuchania spowiedzi byli na pomoc i obcy Ojcowie.

Bandytyzm w rybnickim

Rybnik. W naszym powiecie rozpanoszył się na dobre bandytyzm. W Gołkowicach napadła zorganizowana banda z 15 chłopów się składająca na dwór i zaczęła rabować. Powiadomiona zielona policja rybnicka posłała oddział na pomoc, co rabusie spomiarkowawszy, uszli niepoznani. W poniedziałek 2.8 napadło dwóch 20-letnich opryszków na górnika Niemca. Napastnicy spodziewali się u niego większej sumy pieniężnej. Niemiec atoli nie od razu się uląkł drabów, lecz dzielnie się bronił. Gdy się zjawili kamraci napadniętego, uciekli zbóje ku lasom w kierunku Żor.

MOTORYZACJA

SPRZEDAM

• Kia Sportage 1.6, 2011, stan b. dobry, 1 właściciel, 219 tys, cena 40 600, tel. 693-339-273.

KUPIĘ

• Auto-skup. Skupujemy wszystkie samochody osobowe i dostawcze. Płacimy najlepiej, 792-785-493.

• Skup aut, 664-087-328. Racibórz. Dojazd do klienta. Gotówka. Najlepsze ceny. Zadzwoń!

• Skup samochodów osobowych oraz dostawczych. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Płatne gotówką, tel. 501-011-090.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Pomoc dla frankowiczów, podważanie umów frankowych, bezpłatna analiza kredytu, kontakt: 514-666-992.

• Kredyt hipoteczny, kredyt mieszkaniowy, znajdziemy najlepszy! Oferta 12 banków, wkład własny od 10%, tel. 730-809-809.

• Umarzanie długów! Masz problemy ze spłatą zobowiązań? Pozbądź się Problemów! Tel. 730-809-809.

• Odzyskaj prowizję za spłacony kredyt. Największe i najszybsze zwroty, tel. 730-900-907.

• Kretyty do 200 tys. Prowizja od 0% RRSO od 8,3%, tel. 730-501-503.

MATRYMONIALNE

• Pani lat 67 pozna pana w podobnym wieku. Bez nałogów. Poważne oferty. Stały związek, 508-444-461

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam działki budowlane. Racibórz Markowice o pow. 8 – 10 arów, 690-339-956.

• Sprzedam mieszkanie o powierzchni 37,69 m kw. przy ul. Żorskiej 3/13 w Raciborzu. Mieszkanie w nowoczesnym stylu w pełni umeblowane. Wstępna cena mieszkania: 120 tysięcy złotych. Kontakt telefoniczny 32-418-13-53.

KUPIĘ

• Kupię dom (może być do remontu) w centrum Raciborza (ulice Warszawska, Szczęśliwa, Konopnickiej itp. mile widziane). tel. kom.: 693-495-957, e-mail: domijul@poczta.fm

• Kupię dom lub mieszkanie - może być zadłużone, tel. 507-921-562.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę w Tworzkowie mieszkanie na II p., 80 m kw., 3-pokojowe, 0049/170210-5434.

• Wynajmę lokal na gabinet kosmetyczny, Krzyżanowice, ul. Poprzeczna 2 (centrum Rea), tel. 602-678-129.

• Wynajmę lokal handlowo-usługowy, centrum Raciborza (blisko rynku) ul. Długa, 30 mkw., witryna, wszystkie media, tel. 663-136-871.

• M3, Pietrowice Wlk., ok. 86 mkw. +kuch., +łaz., piw., ogr., +gar. tel. 0049-177-295-12-82.

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA

• Mieszkanie 2-pokojowe, umeblowane w Raciborzu i okolicy. Wynajmę na miesiąc październik, tel. +49-152-342-88-084.

PRACA

DAM PRACĘ

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

• Od zaraz. Praca na stanowisku doradcy energetycznego, 514-666-992.

• Przyjmujemy fachowców do pracy przy montażu okien i drzwi, odnowy i renowacji domów. Pomożemy przy załatwianiu formalności związanych z pracą i przeprowadzką. Nie jest wymagana znajomość j. niemieckiego, +49-/0/48-3790-2233.

• Zatrudnię samodzielnego stolarza meblowego, Racibórz, tel. 607-763-688.

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831

• Przyjmę do pracy kierowcę kat. C w ruchu międzynarodowym, siedziba Racibórz. Kontakt: 508-910-480.

• Praca od zaraz, potrzebny pomocnik tynkarza na czas określony lub stały (również dla emeryta, ucznia). Syrynia i okolice. Więcej informacji pod tel. 600-884-056.

• Austria murarz, cieśla, hydraulik, stolarz z niemieckim i samochodem od zaraz, 2200 €. Tel. 664-468-573, praca@csopole.pl.

• Zatrudnię do dociepleń budynków, kierowcę kat. B mogą być emeryci, 724-056-954.

POSZUKUJĘ PRACY

• Kobieta po czterdziestce poszukuje pracy stałej lub dorywczej, Racibórz i okolice, 695-019-557.

• Krawcowa ze stażem przyjmie zlecenia szycia firan (chałupniczo), Racibórz, 663-224-810.

RÓŻNE

• Węgiel, flot, muł, ekogroszek, drewno opałowe, kominkowe. Posiadamy opał workowany. Gwarancja jakości! Najtaniej! Tel. 698-940-343.

• Sprzedam porożbiórkowa kostkę brukowa, około 60 m kw., tel. 607-763-688.

TOWARZYSKIE

• Racibórz, 513-968-171.

• Justyna, 500-157-296.

TRANSPORT

• Król samochodów Roll Roys spełni Twoje marzenie – wesela i imprezy okolicznościowe, tel. 665-095-517.

TURYSTYKA

• Beskidy 8 dni od 650 zł z 40% dofinansowaniem program „Spowolnij starzenie”. Możliwość dowozu, 501-642-492.

• Ośrodek Wypoczynkowy Jantar w Krynicy Morskiej zaprasza do skorzystania z oferty wczasów nad morzem. Pobyty tygodniowe od 699 zł. Więcej informacji pod numerem 55-247-60-30.

USŁUGI

• Rozwiązania energetyczne. Gwarancja niskich cen prądu, gazu, fotowoltaika (darmowy audyt, wycena, pomoc w finansowaniu), 514-666-992.

• Złomowanie samochodów oraz usługi lawetą. Auto Hibner. Mateusz Hibner. 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129 c, tel. 603-512-269, 32-456-22-60.

• Koszenie trawnika, wysokiej trawy, niedużych nieużytków, tel. 608-125-470.

USŁUGI REM.-BUD.

• Frezowanie kominów, szlamowanie i remonty kominów, uszczelnianie, wkłady kominowe, 513-611-500.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, Montaż rynien, 514-666-992.

• Wypożyczalnia cykliniarki bezpyłowych do parkietów i schodów. Firma AS-Drew, 691-539-589, www.parkiety-raciborz.pl

• Bezpyłowe cyklinowanie, układanie parkietu, odnowa drewnianych schodów, tarasy drewniane, wypożyczalnia cykliniarki, 691-539-589, www.parkiety-raciborz.pl.

• Renowacja kostki brukowej, usuwanie mchu ze spoin, likwidacja kolein, czyszczenie mechaniczne, impregnacja. Tel. 606-364-748.

• Usługi budowlane, budynki od podstaw, remonty zewnętrzne, wewnętrzne, adaptacja strychów, kafelkowanie, montaż okien, drzwi, 604-761-326.

• Pokrycia dachowe, dachówka, blacha trapez, blachodachówka, gont papowy, papa termozgrzewalna, obróbki blacharskie, 696-249-017.

• Gładzie, płyty gipsowe, sufity podwieszane, malowanie, płytkowanie, tynki, murowanie, poddasza, remonty renowacyjne, 698-210-904.

• Remonty: malowanie, tynkowanie, gładź, kafelkowanie itp., tel. 531-820-212.

• Ocieplanie domów, malowanie elewacji. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Wolne terminy, tel. 724-056-954.

ZDROWIE

DERMATOLOGIA

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiwicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna, 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00 dodatkowo wt. 10.00-13.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

MEDYCYNA NATURALNA

• Gabinet bioenergoterapii: schorzenia kręgosłupa i narządów ruchu, stany bólowe, choroby wewnętrzne, Racibórz, Mickiewicza 18, 32-755-21-31.

ZWIERZĘTA

• „Psycholog”. Jeśli twój pies ciągnie na spacerach, załatwia się w domu lub ma inne problemy behawioralne, zadzwoń do mnie. Przyjadę i pomogę. Jestem certyfikowanym zoopsychologiem. Monika Pańczyk, tel. 509-365-407.

827 PSÓW CZEKA NA ADOPCJĘ!
1 394 Znalazło już dom.

126 przekroczyło „Tęczowy Most”

Odmień nasz los...

Nie kupuj, adoptuj przyjaciela...
www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie?
– odwiedź nasze punkty:

RACIBÓRZ

• Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o., ul. Zborowa 4
czynne pn. – pt. 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27,
fax 32 414 02 60

RYBNIK

• Księgarnia „SOWA”,
ul. Sobieskiego 24,
Tel. 32-422-13-85

lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- | | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|---------------------------|----------------------------|---------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • nieruchomości – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • transport – 15 zł | • usługi – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • zguby – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • nauka – 10 zł | • praca (promocja) – 5 zł | • noclegi – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • różne – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi rem.-bud. – 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

Ogłoszenie podwójne (16 do 30 słów) + 10 zł!

nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Zborowa 4, Tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwarą, 662 058 475, e.koczwarą@nowiny.pl.

Dziennikarze:
Adrian Czarnota, a.czarnota@nowiny.pl, 666 023 153
Maciej Kozina, m.kozina@nowiny.pl, 662 027 179
Wojciech Żolneczko, w.zolneczko@nowiny.pl, 662 056 265
Dawid Machacki, d.machacki@nowiny.pl, 662 074 637

Redakcja techniczna: Jerzy Ośliszły, j.osliszly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy

Kodeks Dobrych Praktyk Wydawców Prasy

Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

PRACA w Niemczech

dla kobiet
i mężczyzn

stała lub
wakacyjna
premie do 200 euro



KRAJ: 924

☎ **691 515 230**
www.ets-praca.pl

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej



Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:

- ul. Podwale 5, parter, 47,64 m²
- ul. Żółkiewskiego 22, parter 109,81 m² + piwnica 62,15 m²
- ul. Pracy 21, I piętro, 76,34 m²
- ul. Żółkiewskiego 22, I piętro, 265,60 m²
- ul. Żółkiewskiego 22, parter, 358,38 m² + kondygnacja minus 1 – 283,75 m²
- Żółkiewskiego 22, parter, 144,72 m²
- OPAWSKA 3, I piętro, 267,38 m²

ROTEX

SRUBY ELEKTRODY ELEMENTY ZŁĄCZNE

kontakt@rotex-sruby.pl
www.rotex-sruby.pl

W OFERCIE:

- ♦ śruby, gwoździe, wkręty
- ♦ materiały ściernie
- ♦ elektrody i chemia budowlana
- ♦ kotwy, kołki i łączniki budowlane
- ♦ liny, gwintowniki oraz narzędzia

Racibórz, ul. Kolejowa 10 a (RAMPA KOLEJOWA)
tel./fax 32 415 34 94

2020 WAKACJE Z KOŃMI półkolonie

TURNUSY

- I 06.07 - 15.07.2020
- II 20.07 - 29.07.2020
- III 03.08 - 12.08.2020
- IV 17.08 - 26.08.2020

ATRAKCJE

Lekcje jazdy konnej / Zajęcia teoretyczne
(na temat żywienia, pielęgnacji i treningu koni) /
Zajęcia sportowe i rekreacyjne /
Zajęcia artystyczne / Zajęcia praktyczne
(nauka kielżniania, siodłania)
Konkursy / Gry i zabawy (terenowe, edukacyjne,
Basen / Ognisko pożegnalne

ZAPEWNIAMY

Pełne wyżywienie / Wykwalifikowana kadra
Nadzór Kuratorium Oświaty / Ubezpieczenie NNW

Dla każdego uczestnika PREZENT - PAMIĄTKA

informacje i zapisy: marketing@braxton.pl tel. (32) 415 75 85

Ośrodek Wypoczynkowy AquaBrax Szymocice / Klub Jeździecki AquaBrax
ul. Gliwicka 37 oraz ul. Boczna 2, 47-440 Nędza / Szymocice

cena
1300
PLN/10 dni

SPRZEDAŻ I WYNAJEM SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH

ROMAN WEISER



www.weiser.xo.pl
e-mail: romanweiser@wp.pl

47-400 RACIBÓRZ, ul. Piotrowska 12
tel./fax 32-415-59-73
tel. kom. 602-794-286, 696-012-587

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

Trumny, obsługa pogrzebu,
miejsca pochówku,
wieńce, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku
przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

SACHSE

AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)

**POSZUKUJE DO PRACY
w Austrii i Niemczech:**

hydraulików, elektryków, ślusarzy,
spawaczy, mechaników, techników CNC,
stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy,
tapicerów z językiem niemieckim

Kontakt: tel. 32 415 9113, 602 392 876
www.sachse.pl | raciborz@sachse.pl

Największy
portal
informacyjny
w regionie

nowiny.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych





Wszystko w Twoich rękach



Pobierz aplikację ProteGO Safe i otrzymuj powiadomienia o kontakcie z koronawirusem.



Dziennik w aplikacji

Dziennik zdrowia i test oceny ryzyka dostępny w aplikacji pozwala na bieżąco weryfikować, czy i w jakiej grupie ryzyka jesteś.



Skanowanie otoczenia

Aplikacja skanuje Twoje otoczenie i kontaktuje się z innymi urządzeniami, na których jest zainstalowana. Jeśli na COVID-19 zachoruje użytkownik aplikacji, z którym Twój telefon miał kontakt dłużej niż 15 minut w odległości ok 2 m – dostaniesz spersonalizowane rekomendacje oraz kontakt do specjalnej infolinii.

Masz wątpliwości? Bez obaw.

Aplikacja jest w pełni bezpieczna. Nie będzie przekazywała żadnych danych na Twój temat. Nikt nie dostanie dostępu do zawartości Twojego telefonu. Informacje o napotkanych urządzeniach nie zawierają żadnych danych o ich właścicielach, są anonimowe i zakodowane, a do tego przechowywane tylko w Twoim telefonie, przez dwa tygodnie. Później są usuwane.

Nie dowiesz się, kto zachorował. Dowiesz się za to, jak się zachować i co zrobić, by zadbać o swoje zdrowie.

POBIERZ, ZAINSTALUJ I KORZYSTAJ Z APLIKACJI
ProteGo Safe. APLIKACJA JEST BEZPŁATNA
DOBROWOLNA I W PEŁNI BEZPIECZNA.

Dowiedz się więcej na: www.gov.pl/protegosafe

